

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 219.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 20 września 1936 r.

Rok XXX.

## Sejm czy urząd.

Rząd przygotowuje się do zwyczajnej sesji parlamentu. Poszczególne resorty zestawiają we własnym zakresie preliminarze budżetowe, które ministerstwo skarbu ujmie niebawem w jedną całość i przedłoży radzie ministrów do zatwierdzenia, po czym ustalonym już trybem budżet przekazany zostanie parlamentowi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że procedura zeszlorzeczna zostanie w całości utrzymana. Posłowie pogadają o drobnych szczegółach, więcej odważni pozwolą sobie na nieśmiałą krytykę tych czy innych stosunków, ale **cała debata skończy się bez zasadniczych wniosków** uchwaleniem budżetu niemal bez zmian. Parlament uchwali rządowi nowe pełnomocnictwa, jeżeli ich rząd zażąda i rozjedzie się znów na długie, kilkumiesięczne wakacje, w których się o posłach i senatorach zupełnie nie słyszy.

Prasa sanacyjna zastanawia się w związku z zbliżającą się sesją budżetową nad pytaniem, **czy taki stan rzeczy jest dobry** i czy sejm ma możliwość poprawienia swej bardzo silnie zagrożonej reputacji. Sanacyjno-konserwatywny „Czas“ przyznaje, że „niepopularność obecnych izb w społeczeństwie jest niewątpliwym faktem. Źródłem tej niepopularności jest ordynacja wyborcza, na podstawie której obecny parlament został wybrany, a dalej brak dostatecznej samodzielności politycznej, bez której oczywiście nie można mówić o spełnieniu zadań, wyznaczonych izbom przez konstytucję“. Organowi naczelnemu konserwatystów wydaje się, że **sejm mógłby swoją pozycję poprawić**, gdyby zmienił swoją wewnętrzną organizację, gdyby zarysowując się grupy (np. kolo rolników) przekształciły się w normalne kluby parlamentarne, wykazujące większą niezależność i gdyby sejm jako całość zdobył się na większą samodzielność polityczną wobec rządu. „Czas“ słusznie stwierdza, że na razie zaznacza się **brak równowagi w stosunkach między rządem a parlamentem na niekorzyść izb ustawodawczych**. „Parlament łatwo zrzekał się swych uprawnień, udzielając raz po raz pełnomocnictw i odzwierciadlając głównie życzenia rządu i biurokracji“. Zdaniem konserwatywnego organu parlament może się jeszcze pokusić o to, ażeby podnieść swój prestiż w społeczeństwie, jeżeli nawiąże do tych prądów, które nurtują w kraju, da im umiejętnie i odważnie wyraz i stanie się **łącznikiem między krajem a rządem**. Społeczeństwo wtedy zapomni izbom słynne „ucho igielne“, przez które przeszły i skąpa ilość otrzymanych głosów wyborczych. Inaczej społeczeństwo odwróci się od nich całkowicie a parlament spadnie do roli **jednego urzędu więcej**, różniącego się od innych tylko porą i godzinami urzędowania“.

My się na sytuację sejmu tak optymistycznie nie zapatrujemy. Naszym zdaniem sytuacja izb ustawodawczych, wybranych na podstawie ordynacji wyborczych, które odrzuciła większa część społeczeństwa, bojkotując wybory albo oddając kartki nieważnie, nie jest **łatwa**. Sejm, którego skład dzisiejszy przypisać należy wpływowi biurokracji, nie zdobędzie się na samodzielność. Wiemy z doświadczenia, że **posłowie przywiązują się do intratnych mandatów bardzo silnie** i często łamią nawet sztandary, pod którymi przez długie lata szli, aby tylko mandat zachować. Przy obowiązujących obecnie ordynacjach wyborczych biurokracja zawsze będzie

ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Z wojny domowej w Hiszpanii.

# Alkazar wybuchł jak wulkan.

**Berlin, 19. 9. (PAT).** W godzinach wieczornych nadeszły tu depezy, że cydatela Alkazaru, w której od początku wojny domowej w Hiszpanii **bronili się dzielnie 1.300 nacjonalistów, wyleciała wczoraj w powietrze**. Cały zamek podminowany był uprzednio przez komunistów dynamitem. Mimo nadludzkich wysiłków, oddziały powstańcze, spiesząc z odsieczą obleżonym, nie zdołały przybyć na czas. Według dalszych wiadomości, ludność cywilna została w porę ewakuowana. Natomiast **większa część obrońców, a wraz z nimi pewna liczba kobiet i dzieci poniosła śmierć**. Do ostatniej chwili na ruinach zamku obrońcy Alkazaru stawali **zaciekle opór**. Defonacja była **niezwykle silna**. Okolice Alkazaru leżą również w gruzach. Eksplozja sprawiała **wrażenie wybuchu wulkanu**.

## Jeszcze się bronią w ruinach Alkazaru!

**Madryt, 19. 9. (PAT).** Na ruinach Alkazaru pod Toledo zatknięty wczoraj został sztandar republikański, chociaż jeszcze w godzinach popołudniowych **bronili się tam około 100 powstańców**. Wojskowi obrońcy Alkazaru w liczbie około 500 schronili się tam 20 lipca, po zajęciu Toledo przez milicję. Uprawdzili oni z sobą również osoby cywilne, którym pomimo prób podejmowanych z różnych stron — nie pozwolili opuścić fortecy.

Artyleria i lotnictwo rządowe **zburzyły w ciągu tego okresu czasu całą część Alkazaru**, położoną w pobliżu placu Zocodover. Pod stojącymi jeszcze murami założono miny, a wczoraj rano dowództwo wojsk rządowych poleciło założyć silniejsze miny. **Sila wybuchu była straszna**. Eksplozję wdziano nawet na przedmieściu Madrytu Getafe. Olbrzymi

**Madryt, 19. 9. (PAT).** Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alcazar, podłożony uprzednio minę pod pałac, w którym bronili się powstańcy. **Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny**. Pałac jest niemal całkowicie zniszczony. Ludność cywilna Toledo została ubiegłej nocy ewakuowana i obozuje pod gołym niebem w odległości 2 km od miasta.

Z Valencji donoszą, że wojska rządowe w obszarze Teruel zajęły miejscowości Alfambra i Perales. Walka była bardzo gwałtowna. **Powstańcy mieli stracić 80 zabitych**.

Z Tangeru donoszą, że przybyło tam kilka rodzin oficerów powstańców z Marokka hiszpańskiego. Ewakuacja rodzin ma się, wedle doniesień madryckich odbywać na tle **niezadowolenia Legii Cudzoziemskiej i wojsk tubylczych w Marokku hiszpańskim z powodu nie wypłacenia żołdu**.

ślup dymu, unoszącego się w górę, **widać było w promieniu wielu kilometrów**. Wieża i znaczna część Alkazaru runęły. Od wybuchu **wyleciały w Toledo wszystkie szyby**. Ofiar w ludziach w mieście nie było, ponieważ ludność cywilna ewakuowana została już wczoraj. Po wybuchu oddział, złożony z 200 szturmowców i milicjantów, ruszył na dymiące ruiny. **Wywiązała się zacięta walka z pozostałymi przy życiu powstańcami**, którzy schronili się do podziemi. Z ruin fortecy milicjanci wyprowadzili kilkoro dzieci. **Opór garstki powstańców będzie zapewne złamany w ciągu najbliższych godzin**.

## Walki uliczne w Madrycie.

**Gibraltar, 19. 9. (PAT).** Pancernik „Queen Elisabeth“ i kontrtorpedowiec

„Anthony“ odpłynęły wczesnym rankiem do Malagi, gdzie **toczą się walki uliczne między grupami przeciwników politycznych i pali się szereg gmachów**.

## Powstańcy donoszą...

**Rabat, 19. 9. (PAT).** Radiostacja w Sewilli nadała następujący komunikat: **Ostatnie walki na froncie Toledo umożliwiły zajęcie dolin Alberche i Tajo**. Armia narodowa kontynuuje posuwanie się, zadając codziennie znaczne straty milicji marksistowskiej, która w końcu została okrążona i której straż tylna miała **przeszło tysiąc zabitych** i pozostawiła na placu znaczny materiał wojenny: **armaty, karabiny maszynowe, karabiny i amunicję**.

W Sierra posuwanie się nasze znalazło wyraz we **wspaniałym zajęciu Navas Prias**. Sierra Credos została całkowicie zajęta, a dzielna nasza straż przednia zdobyła San Vicente. Na północy kolumny nasze **zaczynają oblegać Bilbao, którego obrońcom brak entuzjazmu**. Zaczyna się wśród nich szerzyć niezadowolone w sprawie obrony miasta, któremu brakuje artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza mąki. Na Santander i Bilbao zrzucono odezwy, wzywające mieszkańców do ucieczki w przewidywaniu bliskiego bombardowania.

Owiedo broni się w dalszym ciągu, zadając marksistom wielkie straty. Poza tym kolumny w Galicji posuwają się nadal naprzód i znajdują się **w odległości 13 km od Trubia**. Lotnictwo nasze ma w dalszym ciągu **wyższość nad nieprzyjacielem, atakując go i bombardując różne obiekty**. Katalonia zdaje się coraz mniej interesować losem Madrytu i nie spieszy z pomocą, która jest niezbędna. Jak się zdaje, **w Madrycie panuje zupełna anarchia**. Stolica ma wygląd zrezygnowany.

W Madrycie uroczystości na rzecz pomocy milicjantom marksistowskim nie doszły do skutku z powodu braku publiczności. Burgos podaje do wiadomości, że we wszystkich miastach zdobytych **przywrócono służbę pocztową**. Krążownik „Cervera“, stacjonujący w San Sebastian, **bombardował statek, wiozący oddział marksistów do Bilbao i zmusił go do ucieczki**.

## Komuniści bronią się pod Bilbao.

**Bilbao, 19. 9. (PAT).** W chwili obecnej w Bilbao znajduje się **40.000 osób przybyłych z Irunu i San Sebastian**. Umieszczone one zostały w mieszkaniach prywatnych i hotelach. Za ich utrzymanie płaci bonami specjalny zarząd przy gubernatorstwie cywilnym. Gubernatorem jest Etcherezzya, do którego nacjonałiści baskijski mają pełne zaufanie. Pomocnikiem jego jest deputowany nacjonalistyczny Delatorre, dyrektor finansowy. **Miasto liczy obecnie 45.000 ludzi pod bronią, gotowych do wszelkich ofiar w obronie miasta**. Broni i amunicji jest pod dostatkiem. Magazyny zaopatrzone w dużą ilość środków żywności. Dostawa żywności napotyka na trudności, gdyż od strony morza udaremniają przywóz krążowniki powstańcze.

## Zdobywca nagrody Gordon-Bennetta w Belgii



Belg Demuyter, który na balonie „Belgica“ zwyciężył w tegorocznych zawodach balonowych o nagrodę im. Gordon-Bennetta, był bardzo uroczystie przyjmowany w Brukseli. Na zdjęciu Demuyter opuszcza dworzec brukselski w towarzystwie matki i syna oraz swego towarzysza lotu Hoffmanna.

## Sejm czy urząd...

(Ciąg dalszy).

miała decydujący wpływ na skład sejmu czyli na „przydział” mandatów. Jakże można się więc spodziewać, że większość posłów zdobędzie się na zupełną samodzielność, mogącą ich narazić na zarząz z biurokracją?

Ale nie jest to najważniejsze. Prestiż parlamentu w społeczeństwie zależy przede wszystkim od tego, czy i w jakiej mierze parlament wyzyskuje kontakt ze społeczeństwem przy swoich wystąpieniach wobec poczynań rządu. Otóż stwierdzić trzeba, że między społeczeństwem a parlamentem nie ma żadnej łączności. Posłowie po zamknięciu sesji wrócili do swojej pracy zawodowej i nie pokazują się nawet nielicznym swoim wyborcom. Skąd wobec tego mają czerpać natchnienie do samodzielnych wystąpień w nowej sesji parlamentu? Kto się tych wystąpień spodziewa, ten ludzi się i traci czas na nierealne mrzonki. Może ten czy inny poseł, który przypadkiem wyszedł z jakiejś poważnej organizacji społecznej i utrzymujący jeszcze kontakt ze swoją organizacją, zdobędzie się na śmielsze wystąpienie w pojedynkę, ale to nie zmieni postaci rzeczy, bo takich posłów jest niestety tak mało, że na szali nie zważa. Ich wysiłek niweluje skutecznie postawa znacznie większej liczby posłów, zawdzięczających mandaty swoje wyłącznie poparciu biurokracji, która potrafiła dokonać takich „cudów”, że przemysłowca z Warszawy wybrali nie znający kandydata wyborcy-rolnicy z kresów wschodnich. Otóż po tej większości nie można się spodziewać żadnych samodzielnych wystąpień i dlatego też to, czego się obawia „Czas”, mianowicie, że parlament spadnie w oczach opinii publicznej do roli jeszcze jednego urzędu, jest nieuniknione.

To też jeżeli parlament ma w życiu państwowym spełnić swoje zadanie, choćby to skromne tylko, jakie dla niego przewiduje obowiązująca dziś konstytucja winien być zmieniony jego skład. O nowym składzie winna decydować wyłącznie nieskrępowana wola większości narodu. To jest na podstawie obowiązujących ordynacji wyborczych niemożliwe. Ergo, chcąc zmienić dzisiejszy stan rzeczy, nie zadowalający nawet sanatorów, trzeba ordynacje wyborcze zmienić i dać społeczeństwu możliwość wybrania nowego sejmu i senatu na podstawach, przewidzianych także w nowej konstytucji, ale spaczonych chęcią biurokracji zamienienia parlamentu w usłużne sobie narzędzie.

Innej rady nie ma. Nadzieje, że dzisiejszy parlament mógłby się jeszcze „odegrać”, kiedy całe społeczeństwo wola o nowe ordynacje wyborcze, rozwiązanie dzisiejszych izb i rozpisanie nowych wyborów, są marzeniem „świątych głów”, które się nie orientują w nastrojach, nurtujących w kraju. (b)

## Do końcowych walk o Madryt



Mapa powyższa daje pogląd na dalsze okolice stolic Hiszpanii, w których rozgrywa się obecnie decydujące walki. Wojska narodowe zdobyły ostatnio miejscowość Santa Olalla, w której do niedawna mieściła się główna kwatera sztabu czerwonej armii.

# Po rozruchach w Lubelskim.

## Premier gen. Składkowski przeprowadza inspekcję.

Zamość, 19. 9. (PAT.) W dniu 18 bm. przybył premier gen. Sławoj-Składkowski na inspekcję województwa lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin, gdzie przed kilku dniami miały miejsce wystąpienia elementów komunizujących. Na stacji kolejowej Zawada zameldował się premierowi wojewoda lubelski dr Różniecki w towarzystwie starosty zamojskiego Zamcznika. Po odbytej konferencji premier przeprowadził inspekcję w następujących wsiach: Skierbieszów, Wysokie, Wolica Uchańska, Cieszyn, Hajowniki i Lipiny. Premier na miejscu informował się o istotnych nastrojach ludności, która — terroryzo-

wana dotychczas przez młodocianych agitatorów komunistycznych — obecnie współdziała z organami policji w ich wylapywaniu. Większe oddziały policji znajdują się w dalszej akcji wyszukiwania broni i podlegaczy.

W godzinach popołudniowych pan premier wziął osobiście udział w pogrzebie posterunkowego policji Jana Urbasia, który padł w czasie tych zajęć. Pogrzeb ten był wielką manifestacją holdu ludności Zamościa i okolicy dla funkcjonariusza państwowego, który wypełnił swój obowiązek, pieczętując go ofiarą życia.

## Pogrzeb ofiar katastrofy na Rabenbergu.



W Lton odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, spowodowanej obsunięciem części góry Rabenberg.

# Katastrofa w śląskiej kopalni.

Jeden górnik zabity, dwóch odcięty od świata zwały kamieni.

Katowice, 19. 9. Wczoraj nad ranem wydarzyła się na kopalni „Emma” w Radlinie powiatu rybnickiego katastrofa górnicza. Około godz. 2,30 nad ranem wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik. Wskutek zawalenia górnik Józef Kuszka poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcięci od wyjścia. Zwiłki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy. Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika okręgu urzędu górniczego w Rybniku inż. Kowalczyka. Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — dziś wieczorem będzie można dotrzeć do zasypanych robotników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnikami łączność i za pomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przy czym stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 metrów chodnika.

# Co się kryje za pogłoskami o zmianie rządu?

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Krążąca w kołach politycznych pogłoska o bliższej zmianie rządu doznała tuż po jej ujawnieniu ze strony czynników urzędowych kategorycznego zaprzeczenia. Obecnie prasa warszawska stara się wykryć, kto inspirował wiadomość o ustąpieniu rządu gen. Sławoj-Składkowskiego. Socjalistyczny „Robotnik” zwraca uwagę na doniesienie IKC., który położył szczególny nacisk na stwierdzenie, że „min. Beck pozostaje”. Chciałoby się przez to powiedzieć — dedukuje „Robotnik” — że „aczkolwiek gen. Rydz-Śmigły był w Paryżu, to jednak nie się nie zmieniło. Takie trąbienie należy też do kategorii imaginacji; coś tam się jednak zmieniło. A, poza tym, czy panowanie nie sądzić, że taka... interpretacja

wizyty paryskiej stanowi nieprzyzwoitość w stosunku do... gen. Rydza-Śmigłego”.

„Wieczór Warszawski” przypuszcza, że „inspiracji należy szukać w kołach zbliżonych do grupy pułkownikowskiej”.

Znamienne jest, że IKC. zaprzeczenia urzędowego nie podał.

## Irlandia przeciwko komunizmowi.

Dublin. (KAP) Rada hrabstwa Leitrim w Irlandii powzięła jednogłośnie uchwałę zwrócenia się do rządu z żądaniem rozwiązania organizacji komunistycznych i wszelkich im pokrewnych, motywując swe żądanie tym, że Irlandia liczy obecnie przeszło 40.000 czynnie działających komunistów, którzy, mniej lub więcej zamaskowani, agituja w kraju i starają się przeniknąć nawet do organizacji katolickich.

## Jak wygląda surowe życie.

Głodowe renty dla robotników, a dla dyrektora ćwierć miliona zł odszkodowania

Katowice, 19. 9. (Tel. wł.) W Siemianowicach odbyło się wielkie zebranie protestacyjne inwalidów pracy, pobierających renty z gwarantowania w Tarnowskich Górach. Zebranie odbyło się w związku z zapowiedzianym obcięciem rent przez odliczenie lat przepracowanych w okresie niepełnoletności i skreślenie służby wojskowej. Redukcja głodowych rent stała się rzekomo konieczna ze względu na katastrofalne położenie gwarantowania. Jak wykazano na zebraniu, przy tym „katastrofalnym” stanie swoich finansów wypłaciło swemu b. dyrektorowi, który pracował w gwarantowaniu 4 i pół roku, ćwierć miliona zł odszkodowania, wyznaczając mu równocześnie emeryturę w wysokości 700 zł miesięcznie.

Czy tak wygląda surowe życie?

## W Łodzi ostatecznie staje do rozgrywki 87 list.

Łódź, 19. 9. Po ostatecznym zatwierdzeniu list staje do rozgrywki wyborczej w Łodzi 87 list w 10 okręgach. We wszystkich okręgach zgłosiły listy: PPS, i Klas. Zw. Zawodowe, Stronnictwo Narodowe i Nar. Chrześcijański Prąd Robotniczy. W 9 okręgach: Niem. Związek Ludowy i Żydowski Blok Socjalistyczny. W 8 okręgach: Stron. Młodoniem. W 7 okręgach: PPS., Frak. Rew. i ZZZ. W 5 okręgach: Zjedn. Blok Żydowski. W 4 okręgach: Blok Sjonistyczny. W 3 okręgach: Właściciele nieruchomości. Tylko w 1 okręgu: Prąd Żydowski, Polski Kom. Wyborczy, Obyw. Komitet Gospodarczy, Niezależny Kom. Wydz. Robotn. Fiz. i Prac. Umysłowych, Niezależ. Kom. Wyb. mieszkańców Włdewa. A zatem walczyć będzie 16 różnych odłamów politycznych, społecznych i gospodarczych, z których 11 przystąpi do walki we wszystkich okręgach wyborczych, a 5 tylko w jednym. Najwięcej list wyborczych, a mianowicie po 11, zgłoszono w 2 okręgach, 5 i 7, najmniejszą, 6 list, w 1 okręgu, 9.

## Kpt. Janusz i por. Brenk wracają do kraju.

Warszawa, 19. 9. (PAT.) Dzielna załoga balonu LOPP, kpt. Antoni Janusz i por. Stanisław Brenk powracają do kraju po zdobyciu drugiego miejsca w tegorocznych zawodach o puchar Gordon Bennetta. Polskie Radio pragnąc umożliwić radiosłuchaczom całej Polski udział w powitaniu, jakie odbędzie się na dworcze głównym w Warszawie, organizuje specjalną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie. Sprawozdawcami będą pp. Adam Jalis i Ryszard Walczak. P. Walczak wyjedzie na spotkanie naszych aeronautów do Białegostoku. Kpt. Janusz i por. Brenk udzielą przedstawicielom Polskiego Radia wywiadu przed mikrofonem.

O terminie transmisji nastąpi specjalne zawiadomienie drogą radiową.

## Co Thorez robił w Warszawie?

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami — jak już donosiliśmy — bawił w Warszawie sekretarz generalny partii komunistycznej we Francji p. Thorez. Mieszkał on w hotelu „Polonia”. Przedstawiciele prasy stołecznej starali się coś wydobyć od niego, a przede wszystkim, aby odpowiedział na pytanie, jaki był cel jego przyjazdu do Warszawy. P. Thorez odmówił wszelkich informacji, oświadczając, że może będzie raz jeszcze w Warszawie za kilka tygodni i wtedy będzie mógł coś powiedzieć.

Dopiero teraz prasa francuska donosi, że p. Thorez spotkał się w Warszawie z sekretarzem kominternu Manuilskim.

## Niemcy z Polski brali udział oficjalnie w kongresie hitlerowskim w Norymberdze.

Grudziądz, 19. 9. W Grudziądzu rozszła się wiadomość, że w tegorocznym kongresie hitlerowskim w Norymberdze wziął oficjalny udział p. B. Schulz, właściciel składu porcelany w Grudziądzu. Jakkolwiek p. Schulz jest narodowości niemieckiej, nie mniej, jest on obywatelem polskim i jego udział w kongresie wydaje się całkowicie niedopuszalny.

Z tygodnia.

# Bilans norymberskiego „Parteitagu“.

Nowe Locarno. — Posiedzenie Ligi. — Powstanie palestyńskie.

Niemieckie morze ma dwa brzegi: wschodni i zachodni. Raz uderza o jeden, drugi raz o drugi. Sąsiedzi wówczas straszą się wzajemnie. „Uważajcie bo Trzecia Rzesza kieruje się przeciw wam“ — wołają i chcą ustrzeżenie dwa zajające jednym ładunkiem śrutu. Sądzą, że zwrócą uwagę Niemiec na przeciwną granicę i zaostrożą pogotowie sprzymierzeńców z tamtej strony. Czyż to z predylekcją przede wszystkim publicystyka francuska.

Czytając gazety francuskie, można odnieść wrażenie, że w Norymberdze już została wypowiedziana Rosji wojna. Owszem, prawda, słowa padły niezwykle namiętne i gorące. Hitler przeprowadzał linię podziału, wskazując najpierw na bieguny. Tu Berlin — tam Moskwa. Między nimi przepaść i wszystkie państwa Europy muszą się przedrzeć czy później znaleźć po jednej lub po drugiej stronie granicy. Tak brzmi niemieckie wyznaczenie wiary. I pamiętajmy, że wiary nie sprawdza się logiką. Wystarczy wiedzieć, że ktoś wierzy i stwierdzić jak mocno wierzy. Otóż nie ulega wątpliwości, że Hitler wierzy i całe Niemcy z nim. Ponieważ ten sam stopień napięcia wiary cechuje przeciwny biegun bolszewicki, możemy być pewni, iż Europa tak się podzieli na dwa obozy jak to uczyniła za czasów Lutra, bowiem to wszystko, co przeciwstawia się faszyzmowi i komunizmowi jest dziwnie mądre i nie z głęboką wiarą nie mające wspólnego.

Ale na to jeszcze poczekamy. Ani wojna domowa w Hiszpanii nie jest ukończona, ani nikt wie, co nastąpi po rządzie Bluma, ani tym bardziej jakie oblicze przyjmie dalszy rozwój rządów autorytatywnych w Polsce. „Parteitag“ norymberski, wysuwając roszczenia kolonialne uczynił krok ważniejszy, niż grożąc Rosji Sowieckiej ewentualną krucjatą. Nie chcemy tutaj popaść w błąd

wyżej określony i nie mamy zamiaru straszenia Francji i Anglii, aby pocieszyć siebie, że Niemcy bardziej dążą na zachód niż na wschód. Chcemy tylko wskazać, że skutki żądań kolonialnych mogą być bliższe. Oznaczają przede wszystkim zakończenie dawnych kolonii niemieckich. Może mieć to kapitalny wpływ na całokształt polityki niemieckiej. Pozostawałaby wówczas dla niej tylko orientacja prawoska i siła rzeczy jeszcze silniejsza orientacja propolska. Notabene ta ostatnia tym trudniejsza, że wbrew rezultatom paryskiej wizyty gen. Rydza-Śmigłego.

Trzeba jednak pamiętać, że na zjeździe norymberskim zostało rzucone hasło nowego czteroletniego planu gospodarczego, mającego na celu całkowite uniezależnienie Niemiec od obcych surowców. Ponieważ podobne plany posiadają również Włochy angielski „Daily Telegraph“ przypuszcza, że to „dla sąsiadom obydwóch krajów cztery lata zapewnionego pokoju“.

Możemy sobie wszyscy życzyć, aby powyższa przepowiednia była słuszna.

Tylko z powodu wietrznej ospy, na którą zapadł beniaminek dyplomacji europejskiej pan Eden, dyskusja na temat nowego Locarno przedłuża się. Obecnie mówi się o zwołaniu narad byłych państw locarneskich: Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Niemiec do Londynu na dzień 19 października. Trzy pierwsze zgodziły się chętnie. Włochy mają niewielkie zastrzeżenia. Najbardziej frondują Niemcy. Według twierdzeń prasy angielskiej Niemcy stawiają dwa warunki:

1. Ograniczenie narad wyłącznie w celu nowego sformułowania paktu zachodniego z całkowitym wykluczeniem zagadnień wschodnich.

2. Zerwanie sojuszu francusko-sowieckiego.

Cel Niemiec jest najzupełniej przejrzysty. Chciałyby otrzymać wolną rękę na wschodzie i zerwać wszystkie nici łączące Rosję z zachodem. Wzajemnie ofiarują poszanowanie obecnych granic na zachodzie i zapewne dodadzą wyznanie się aspiracji kolonialnych, podniesionych w Norymberdze jako obiekt przetargu.

17901



Nie można sobie wyobrazić, aby plan ten miał najmniejsze widoki powodzenia. Może by się jeszcze zgodziła na niego Anglia, gdyby wchodziła w rachubę sama i mogła zupełnie przestać się liczyć z Francją. Ponieważ taki warunek jest do spełnienia zupełnie niemożliwy, już powyżej przyszliśmy do przekonania, że wysunięcie roszczeń kolonialnych zniechęci Anglików do prowadzenia filogermanskiej polityki i że Rzesza na froncie Anglia, Francja, Sowiety nie wiele może wymanewrować.

Chwilowo Niemcy domagają się odroczenia konferencji lokarneskiej poza datę 19 października, motywując swe żądanie koniecznością przeprowadzenia dodatkowych rozmów dyplomatycznych. Nie wróży to dobrze dla tej konferencji bez względu na to, kiedy się ona odbędzie.

Liga Narodów zbiera się ponownie na sesję jesienną. Wyrasta przed nią garść starych i nowych kłopotów. Do pierwszych należy uregulowanie kwestii Abi-

synii. Prawnie Haile Selassie jest cesarzem i może wysłać swą delegację na posiedzenia nie tylko do skończenia swych dni na wygnaniu angielskim, ale nawet nie stoi mu na przeszkodzie przekazać to prawo testamentem na swego następcę. Są dwie rzeczy, które mogą mu przeszkodzić: brak pieniędzy i oficjalna uchwała Ligi, uznająca okupację Abisynii.

Ponieważ pieniądze Selassiemu zawsze ktoś da dla irytowania Włochów pozostaje tylko dla Ligi druga ewentualność. Jeśli tego nie uczyni utrzyma członkostwo państwa nieistniejącego, a straci takie mocarstwo jak Włochy. Wyjście ma się znaleźć przy pomocy komisji weryfikacji mandatów, która najzupełniej pokaże drzwi abisynskiej delegacji. Będzie to wykręt również piękny, jak — niech szanowna Liga daruje to słowo — nikczemny w stosunku do słabszego. Już uczciwsze by było uznanie aneksji. Przynajmniej słabsi wiedzieliby jak wyglądałby ich proces zjadania przez silniejszych w ramach oficjalnych uchwał Ligi, a nie zarządzeń

**Piszczany:** Mał daje dobre wyniki przy leczeniu wysięków w miednicy kobiecej. Kuracje ryczałtowe. Informacje: Biuro Piszczany, dla Polski, Cieszyń. (17708)

# Willa Gwrozy

ZENON ROŻAŃSKI

13) (Ciąg dalszy).  
— Chętnie! — spoważniała na raz i rzekła innym już tonem. — Rozumiem Adasiu, że jest ci głupio, tak samo zresztą jak i mnie, ale nie krępuj się i rób to wszystko, co robilibyś, gdybyś widział mnie po raz pierwszy w życiu.  
— Tak? No dobrze! Siadaj...  
Zajęła miejsce naprzeciw biurka i utrwiliła w nim nieco kpiące, jak mu się zdawało, spojrzenie swych oczu.  
— Czekam, panie aspirancie.  
Zdecydował się naraz.  
— Słuchaj, Miruś — zaczął poważnie.  
— W całej tej historii nie widzę innego wyjścia, jak tylko zrzec się prowadzenia śledztwa. Bo po pierwsze obecnie nie będę mógł go prowadzić bezstronnie, a po drugie... nie chcę tego robić.  
— Mogłeś wymyślić coś mądrzejszego — przerwała. — To nie jest wyjście...  
— Może wobec tego, ty wskażesz mi inne?  
Skinęła głową.  
— Nie potrzebuję ci nic wskazywać. Musisz tylko zapamiętać, że znamy się i normalnie pracować. To jest jedyne wyjście.

— Tu idzie o morderstwo, Miruśka! Przecież nikt, nawet ty, nie możesz żądać ode mnie bym aresztował twego wuja za zbrodnię, jaką niewątpliwie popełnił...  
— Nie zrobił tego — przerwała, a w oczach jej pojawił się jakiś szczególny błysk.  
— Mam dowody?  
— Jakie?  
— Dostatecznie obciążające. I właśnie dlatego nie chcą mieć nic wspólnego z dalszym prowadzeniem tej sprawy.  
Na razie nic nie odpowiedziała. Czło- ło jej przecięta faldą zastanowienia, które trwało dość długo. Wreszcie rzekła:  
— Mimo to nie możesz zrzec się prowadzenia tej sprawy.  
— Dlaczego? Uważam, że to jest jedyne wyjście dla nas obojga. Nie chcę byś miała wiadomość, że wróciłem do więzienia twego wychowawcę. To stałoby się murem między nami i wątplię, czy kiedykolwiek przekroczylibyśmy ten mur.  
— Głupstwa gadasz. Ja wiem napewno, że wuj nie zabił...  
— A kto? — rzucił szybko.  
— Tego nie wiem.

— Szkoda. Niemniej...  
— Nie ma o czym mówić. Stawiam sprawę jasno; jeżeli chcesz mnie znać nadal, poprowadzisz tę sprawę do końca. Nie sądzę że zależy mi cokolwiek byś zmieniła swoje zdanie w sposób korzystny dla mego wuja, o nie! Jeżeli jest mordercą, musi ponieść karę, ale wiem napewno, że nie jest nim! To jest wszystko co ci chciałem powiedzieć prywatnie. Teraz pytam „oficjalnie“. Czego chcesz się ode mnie dowiedzieć?  
— Ja? A tak, rzeczywiście — dochodził powoli do równowagi. — Zadam ci kilka pytań, na które jeśli zechcesz, to odpowiesz. Nie zobowiązuje cię jednak do tego... — dodał.  
— Czekam więc — ucięła. — Pytaj...  
— Miruś, jak ty do mnie mówisz?  
— Skończmy z czułościami — burknęła niemal. — Słucham cię, czego chciałbyś się dowiedzieć ode mnie?  
Machnął ręką.  
— Trudno! Przesłucham cię...  
— Czekam na to od czterech minut.  
Był już zupełnie opanowany i spokojny. Postarał się zapomnieć na chwilę, że rozmawia z kobietą, którą zamierzał w przyszłości poślubić. Zadał jej kilka takich samych pytań, jakie zadawał niedawno innym domownikom tej willi. Odpowiadała śmiało, natychmiast, nie zastanawiając się wcale nad odpowiedziami.  
O jedno tylko obawiał się ją zapytać.  
O ową mityczną pokojówkę...  
Zdecydował się jednak i na to. Odpowiedź jej w całej rozciągłości potwierdziła zeznania Karasiewicza i pozostałych przesłuchanych, za wyjątkiem Lusia. Więcej pytań nie miał już do niej.

— Skończyłem — rzekł z westchnieniem ulgi. — Jesteś wolna.  
— A moi kuzyni?  
— Niestety muszę ich na razie jeszcze zatrzymać.  
— Wszystkich?  
— Tak!  
— Zechciej wobec tego zatrzymać i mnie. Nie chcę korzystać z żadnych względów.  
— Dobrze! — zgodził się nadspodziewanie łatwo. — Przedtem jednak pragnę zadać ci jeszcze trzy pytania prywatne. Można?  
— Słucham!  
— Czy rano wiedziałas o tej całej historii?  
— Owszem, wiedziałam!  
— Dlaczego nic mi nie mówiłaś przez telefon?  
— Poprościu nie chciałam zawracać ci głowy — odpowiedziała niepewnie.  
— A o znalezieniu ciała nieboszczyka Horowicza również wiedziałas rano?  
— Wiedziałam!  
— Dziękuję ci! Niczego więcej nie chcę się dowiedzieć. Poza tym z przykrością muszę ci powiedzieć, że aresztuję twego wuja, ciotkę i pana Borej- kę.  
— Zrób to i ze mną.  
— Nie znajduje podstaw.  
— Szkoda! Możesz mi powiedzieć, jakie to dowody zebrałeś przeciwko mojemu wujowi i tym pozostałym.  
— Przede wszystkim ciało. Po drugie nikt z nich nie mówi prawdy. Po trzecie znalazłem narzędzie zbrodni. Zbladła silnie.  
— Narzędzie zbrodni? — powtórzyła.  
— Jakie to narzędzie?  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

jakieś tam komisji do oglądania przepustek.

Ponadto Liga będzie się zajmowała sprawą Gdańska. Będziemy mieli znowu widowisko przekonywania Polaki, że się powinna czuć bardziej obrażona, ponieważ tak jest Lidze wygodnie. Dawniej było inaczej. Wmawiano nam, że Gdańsk jest niezależnym państwem i że nic w nim nie mamy do gadania. Obecnie my ustępujemy, a Liga nas podżega. Trzeba o tym wiedzieć bez względu na stopień naruszenia naszych praw. Nie możemy się dać prowadzić za nos nawet w kierunku, w którym sami dobrowolnie zdążamy. Już jesteśmy na to zbyt wielcy dla Ligi.

Z nowych kłopotów już się martwią w kuluarach Ligi wpływem genewskiej konwencji w sprawie ochrony mniejszości na Górnym Śląsku. Wygasa ona 15 lipca 1937 roku. I nie chodzi w Lidze nikomu ani o los Polaków niemieckiej części, ani Niemców w polskiej tylko... — nie jest tak trudno zgadnąć — **żydów na Śląsku niemieckim**. I znów się w tej dziedzinie powtórza usiłowania jak na temat Gdańska.

Mamy interes w utrzymaniu emigracji żydowskiej do Palestyny. Nasz ambasador w Londynie p. Raczyński wyraził nawet oficjalnie nasze życzenia rządowi angielskiemu.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby dobrze, gdyby żydzi wyjechali do Palestyny za pieniądze nie polskie i swoje kapitały zostawili całkowicie u nas. Zdaje się, że taki ideał możnaby osiągnąć tylko na drodze nader dla żydów nieprzyjemnej i dlatego wydaje się nam, iż dobrowolna emigracja żydowska, połączona z wywożeniem ciężkich pieniędzy nie jest tak wielkim dobrodziejstwem dla Polski, aby tym zagadnieniem fatygowała, aż dostojną osobę naszego ambasadora.

W tej chwili nie o to nam chodzi. Musieliśmy tylko stworzyć jakiś grunt ogólny pod stwierdzenie, że Arabowie są naprawdę niezwykle dzielni, że ich powstanie w Palestynie zasługuje wprost na podziw i że nasze sympatie odruchowo — nie rozumowo — kierują się w ich stronę. Inna rzecz, że ich szanse ogromnie zmalały i że Anglia zdecydowała się ostatnio na zgniecenie tej ruchawki. Żydzi więc zatriumfują i z nimi nadzieje naszych optymistów. Ale czy na długo?

St. Strąbski.

## Z kraju.

**Wznowienie emigracji do Francji.** W ciągu bież. tygodnia zauważono na terenie Łodzi nienotowane dotąd zjawisko, mianowicie znacznej emigracji rolników do Francji. Dotychczas biura pośrednictwa pracy notowały jedynie powrót rolników z Francji. Reemigracja obecnie ustala. W ciągu kilku ostatnich tygodni wyjechało z okolicy Łodzi 50 rolników, przy czym istnieje dalsze zapotrzebowanie na wyjazd do Francji.

**Aresztowanie działacza socjalistycznego w Krakowie.** Aresztowano znanego działacza P. P. S. w Krakowie dr. Władysława Drobnera z polecenia prokuratora. Drobner (żyd) kilka razy przemawiał w Bydgoszczy na wiecach komunistycznego odłamu socjalistów.

**Wypadek samochodowy wojewody lubelskiego.** Na szosie w pobliżu Krasnego Stawu samochód, którym jechali dyrektor głównego biura Funduszu Pracy Dolanowski i wojewoda lubelski Rożniński wpadł do rowu i wywrócił się. Dolanowski i wojewoda Rożniński oraz szofer odnieśli lekkie rany.

**Czerwony kur.** W Mancewiczach pow. Lida wybuchł w jednej z zagareń pożar, który następnie objął 18 gospodarstw, liczących ponad 50 budynków. Spłonęły wszystkie tegoroczne zbiory i plony, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe oraz kilka sztuk koni i bydła. Straty znaczne.

**Zmarł działacz ukraiński.** Zmarł nagle dr Aleksander Peleński, adwokat w Komarnie, prezes komitetu „Unđa” w Komarnie. Zmarły liczył 54 lata. Zaznaczyć należy, że Sp. Aleksander Peleński nie jest bratem ukraińskiego posła Zenona Peleńskiego, z którym przez podobieństwo nazwisk pomieszały go niektóre dzienniki.

**Śmierć poniosło 13 reemigrantów francuskich.** W wiaźku z zagarem stodoły, położonej obok kopalni „Ferdynand” w Katowicach, ustalono w toku dochodzenia, że spaliło się nagromadzone tam zboże, wartości około 60.000 zł i śmierć poniosło 13 osób, nocujących w stodole. Ogień został podłożony z zemsty przez pewnego właściciela.

# Zjazd śląskiej rady wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji o konsolidacji narodu

na zasadach chrześcijańskich, narodowych i demokratycznych.

**Katowice, 19. 9. (Tel. wł.).** Ubiegłego poniedziałku odbył się w Katowicach zjazd rady wojewódzkiej P. S. Ch. Demokracji na Śląsku. Obrady, bardzo ożywione, skończyły się uchwaleniem następujących rezolucji:

„Zjazd Rady Wojewódzkiej Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji wyraża radość z odnowienia sojuszu z Francją, czego wyrazem jest podróż gen. Rydz-Śmigłego do Francji, co oddawna było postulatem Ch. Dem. Dalszą koniecznością jest naprawa naszych sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją i Rumunią.

Zjazd wyraża wdzięczność Synodowi Jasnogórskiemu za wydanie Listu Pasterskiego, ostrzegającego naród przed niebezpieczeństwem komunistycznym, przy czym stwierdza, że przewyciężenie prądów wywrotowych nastąpi tym szybciej, im energiczniej wystąpią do walki ze złem organizacje katolickie. Przykład zaś bezkompromisowości i nieugiętości zasad oraz przekonani powinno dać w pierwszym rzędzie duchowieństwo katolickie. Akcja Pol. Stron. Chrześc. Dem. oddawna szła w kierunku zwalczania wpływów komunizmu i łącznie z tym ruch nasz podnosił stale konieczność przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego w myśl zasad katolickich.

Zaniebdanie lub opóźnienie tej wielkiej reformy może Polskę narazić na wstrząsy, które przeżywa dzisiaj Hiszpania.

Hasło skupienia się pod sztandarem obrony Polski, w zasadzie słuszne, nie może być nadużyte do podtrzymania systemu sanacyjnego. — Społeczeństwo, nauczone doświadczeniem lat ostatnich, przeciwstawi się wszelkim usiłowaniom wskrzeszenia pod inną firmą osławionego B. B. W. R.

Wielokrotnymi manifestacjami naród wykazał, że pragnie konsolidacji na zasadach chrześcijańskich, narodowych i demokratycznych.

W przeciwieństwie do innych państw w Polsce z winy systemu sanacyjnego nie nastąpiła dotąd wyraźna poprawa gospodarcza. Położenie obrzychnych mas bezrobotnych jest w dalszym ciągu bardzo ciężkie. W okresie zimowym społeczeństwo powinno przyjąć bezrobotnym z pomocą, szczególnie wydatną.

Smutnym zjawiskiem naszych czasów jest kontrast między przepychem i wyrzucaniem pieniędzy na cele zbyteczne i luksusowe a nędzą tysięcy bezrobotnych, żyjących w norach, pozbawionych własnego dachu nad głową.

## Krawiec, jakich wielu.



Krawiec kraje, jak mu materii staje, tylko że przeważnie tej materii na łąty nie wystarcza...

# Zaostrzenie kontroli podatków bezpośrednich.

Rozporządzenie ministra Kwiatkowskiego.

Minister skarbu inż. Kwiatkowski podpisał rozporządzenie, wprowadzające zwiększenie kontroli skarbowej w dziedzinie podatków bezpośrednich. Na mocy tego zarządzenia t. zw. brygady kontroli skarbowej współpracować mają z urzędami skarbowymi i przeprowadzać kontrole nie tylko w zakresie akcyz i monopolów, ale również i podatków bezpośrednich.

Urzednikom kontroli skarbowej, obok właściwych ich zadań, mają być powierzone następujące funkcje z zakresu podatków bezpośrednich:

- 1) przeprowadzenie lustracji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych celem stwierdzenia, czy przedsiębiorstwa te posiadają właściwe świadectwa przemysłowe;
- 2) zbieranie informacji dla celów podatkowych w przedsiębiorstwach akcyzowo-monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w których znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych. Zbieranie tych informacji ma się dokonywać również na dworcach kolejowych, w urzędach pocztowych, w urzędach gminnych itp.;
- 3) kontrola nad sprzedawcami materiału stemplowego i kart do gry;
- 4) kontrola podatku od uboju;
- 5) kontrola podatku od energii elektrycznej;
- 6) kontrola prawidłowości potrąceń z tytułu podatku dochodowego od uposażeń, wypłacanych pracownikom w przedsiębiorstwach akcyzowo-monopolowych oraz u właścicieli majątków rolniczych, w któ-

rych znajdują się przedsiębiorstwa podlegające nadzorowi władz akcyzowych;

7) współdziałanie z urzędami skarbowymi w zakresie ścigania przestępstw podatkowych.

Zarządzenie min. Kwiatkowskiego podnosi, że urzednicy kontroli skarbowej są w poszczególnych okresach roku mniej obciążeni pracą oraz że w czasie swoich normalnych wyjazdów służbowych mogą wykonywać również wyższe funkcje z zakresu kontroli podatków bezpośrednich. (r).

## Przygotowuje się ustawę o akcjach.

**Warszawa. (Tel. wł.)** W ministerstwie przemysłu i handlu prowadzone są prace nad projektem ustawy o aukcjach. Ma on na celu stworzenie podstawy prawnej dla organizacji, które coraz liczniej powstają w poszczególnych branżach, spełniając powyższą rolę koncentrowania rynku i eliminowania zbędnych pośredników. Dotychczas brak jest wyraźnej podstawy prawnej dla powstania aukcji, a zezwolenia udzielane są na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta o wystawach i targach w drodze interpretacji pojęcia „targ stały”.

Wobec tego, że aukcje, będące przetargiem publicznym, powinny dawać gwarancje solidności, celowe zaś są wtedy, gdy stanowią w danej branży skoncentrowany rynek, co możliwe jest jedynie przy dużej selekcji, wydanie wyraźnych przepisów w tym względzie staje się coraz bardziej konieczne. (r)

## List z Poznania.

# Potężnie dudniły żołnierskie kroki

Wrócili z manewrów. — Dziwny rodzaj czworonoga. — O pewnych reflektorach. (Od własnego korespondenta).

Poznań, we wrześniu 1936 r.

W ub. wtorek już od wczesnego rana miasto przybrało oświecany wygląd. Lopatały sztandary, co zagorzalsi przygotowali całe stopy kwiatów. I to wszystko na przyjęcie poznańskich chłopców, wracających do swych siedzib. Na Placu Wolności i St. Rynku zainstalowano gigantofony, transmitujące przemówienie powitalne tymczasowego wiceprezydenta miasta inż. Ruge'a.

W godzinach popołudniowych zdruzzone wojska wkroczyły do miasta. Hej, aż serca rosyły, jak się patrzyło na sprawnie, w pięknym szyku, maszerujące kolumny piechoty czy artylerii. Ze-



17052

brane tłumy entuzjastycznie wiwatowały na cześć wojska. Posypały się kwiaty. Szły ukwiecone sztandary. Szedł żołnierz zmęczony, ale dziarski i radosny. A odprowadzali go do koszar co wytrwali wielbiciele.

Jak łatwo można być przymkniętym, czy przymkniętą, o tym przekonała się pewna dama, zwiedzająca zbyt gorliwie w godzinach późnowieczornych nowo-otwarty magazyn francuskiej biżuterii i innych luksusowych cacek. Dama ta obchodziła w koło okna wystawowe, gdy nagle zapaliły się jakieś czerwone światełka, rozległ się gwizd i krata zaczęła się opuszczać, zamykając równocześnie zwolenniczkę świecidełek. Była to godz. 23.00. Oczywiście przed klatką z tak ciekawym okazem zgromadziły się tłumy publiczności, obsypujące skonfundowaną piękność zoologicznymi dowcipami. Z niemilej sytuacji wybawił damę właściciel, który — jakby to uczynił każdy dzentelmen — nastawił mechanizm. Krata się uniosła, ale tylko niestety do połowy. Dama wyszła, jak na prawdziwego czworonoga przystało.

Zdarza się i to, że miasto Poznań ma to niewątpliwie szczęście mieć elektrownię. Nic dziwnego. Tak piękne miasto o dziurawych ulicach, o tumanach kurzu w porze niedeszczowej, musi przecież inne braki wynagrodzić, choćby światłem. Słusznie. Od czasu więc, gdy zanotowaliśmy istnienie pięknego, harmonizującego z całym otoczeniem gmachu Wyższej Szkoły Handlowej, istniejącego jednak już dobrych kilka wiosen, oświetla go się co wieczór do późna w nocy silnymi reflektorami. Komu to potrzebne? Czy nie lepiej zainteresować się peryferiami, gdzie nocą księżyc świeci a myty oświetlają drogę nożami. — Czy to potrzebne? Wiemy, że gmach stoi, ale to znowu nic dziwnego. Czy to dla nas tak wielka rzecz, żeby urządzić z tego aż kilkuletnie święto? Skończymy raz z tą fanfaronadą, bo możnaby ją poczytać za kpiny z mieszkańców przedmieści. Aż trudno uwierzyć, że to my sami, Wielkopolanie, rządymy się na swoich własnych śmieciach.

Edwin de Witt.

## Deobne wiadomości.

— Do Antwerpii przybył na polskim statku „Śląsk” zwycięzca zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta, Demuyter.

— W Kopenhadze obradował kongres międzynarodowej federacji inwalidów wojennych. Przewodniczący delegacji polskiej mjr Wagner był przyjęty wczoraj przez króla na audiencję.

— W ubiegłym tygodniu padło w Niemczech ofiarą ruchu ulicznego 144 zabitych i 3.718 rannych.

# Frontem do forszy

czyli kulawe rymy dla szarego człowieka.

Bydgoszcz, 20 września.

Jak sen przeszła wiosna, lato,  
Na kalendarz wylazł wrzesień,  
Więc nadzieje wzrosły wszędzie:  
Wreszcie będzie złota jesień!

Złota jesień — myśl niezdrowa.  
Jesień — dobrze, lecz skąd złota?  
Jest ustawa dewizowa,  
Zamiast złota, będzie słota...



Polska jesień — babie lato!  
Baby są, a lata nie ma.  
Kto jest winien, kto zaskodził,  
Kto pomoże — to dylemat.

Dylematów takich więcej  
Jest dziś naszą zmorą stałą:  
Powodów do smutku dużo,  
A radości strasznie mało.

Lecz uśmiechem krasić lica  
I cieszyć wciąż się potrzeba,  
Choć „elita” je homary,  
Gdy dla ciebie nie ma chleba.

Po winie wszak boli głowa,  
Homar — to krab obrzydliwy,  
Niechaj, żrąc go, cierpi inni,  
Ty frykasów nie bądź chciwy.



Ciesz się, żeś nie jest mąż stanu,  
Ani też nie dyplomata,  
Orderową miałbyś wstęgę,  
Lecz na zdrowiu — wielka strata.

Jedzą, piją, lulki palą,  
Rauty, przyjęcia, bankiety —  
Mąż stanu też jest człowiekiem,  
Długo nie zdzierży, niestety.

Więc nie zazdrość, śmieć się, ciesz się,  
Gdyś jest skromny, mały, cichy —  
Zowią cię „szarym człowiekiem”  
I masz tytuł, chociaż lichy.

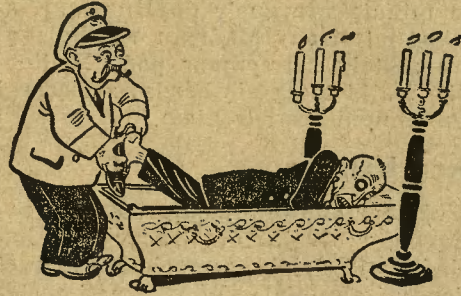
I stają do ciebie frontem,  
Wielbi cię niejedna mowa:  
Do tych „frontów” zwróć się tyłem —  
Radości przyczyna nowa.



I znowu wesela powód —  
O tym, że jesteś na świecie,  
Pamięta urząd skarbowy,  
A ta pamięć trochę gniecie.

Porzucą cię dzieci, żona,  
I opuszczą przyjaciele —  
Komornik cię zawsze znajdzie...  
Czyż nie masz szczęścia zbyt wiele?

A gdybyś świata miał dosyć  
I umarł w przystępie złości —  
Płać podatek obrotowy,  
Gdy w trumnie obrócisz kości.



Jedno tylko się zmieniło:  
Pożyczek nie grożą kleszcze.  
„Dobrowolnie” — płacić miło,  
Lecz nie płacić — milej jeszcze!

Od pożyczek są Francuzi.  
Polak, Francuz — dwa bratanki  
Gładko dali sobie buzi  
I wspólnie kupują tanki.

Poprawić bilans handlowy  
Można bardzo łatwo, gdyby  
Za granicę eksportować  
Tylko pierwszorzędne... grzyby.



Europa bowiem cała  
Taką nauką nas zawstydza,  
Że od pułkownika Becka  
Jednak chętniej widzi... rydza.

Paryskiej wizyty skutek  
Rychło poznali sąsiedzi,  
Ledwie Rydz wrócił do kraju —  
W niemieckiej bramce gol siedzi!



Polska — Niemcy: jeden — jeden,  
Stąd wielka radość w narodzie,  
Bo przecież każdego mocno  
Niemiecka przewaga bodzie.

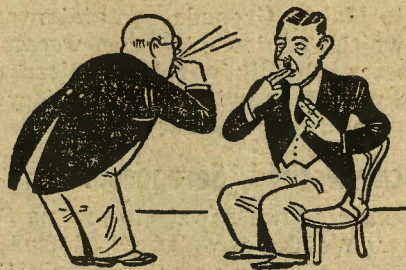
Teraz, chociaż w piłce nożnej,  
Niemcy przestały być górą,  
Gdy przyjdzie francuska forsza  
Berlinowi zmięknie rura.

Na berlińskiej olimpiadzie  
Tęgo nam skórę obito,  
Dałby Bóg, żeby w Paryżu  
Nie powtórzyło się też i to.

Bo pożyczać forsę warto —  
Pożyczaliby nawet święty,  
Lecz łatwo całą uciechę  
Mogą pożreć w mig procenty.

Z Berlina pożyczmy — Schachta,  
Gdy w Paryżu dają franki,  
Na procenty radę Schacht da  
I za darmo będą — tanki.

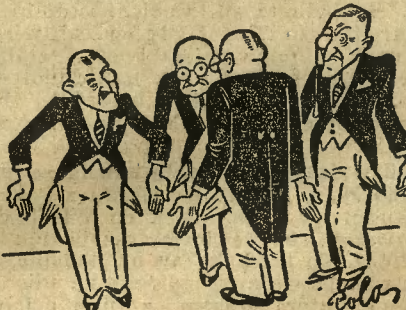
Gdy nam ktoś gdzieś powie: płacić!  
Pokażemy w zamian — figę  
I będziemy się bogacić,  
Gwizdać na świat i na Ligę.



Niemcy robią tak — i żyją,  
Coraz lepiej im się wiedzie.  
Przysłowie stworzyli nowe:  
Kto nie płaci — prędko jedzie.

Myśl to jest państwowotwórcza  
I bardzo zdrowa zasada,  
A w gospodarce prywatnej  
Też każdemu odpowiada.

Płacić — stanowczo przesada,  
Płacić — ee, to się nie liczy,  
Płacić — wprost dziś nie wypada,  
Płacić — ale kto pożyczczy?



Bo nie każdy ma dziś kredyt —  
Wciąż trzeba pamiętać o tym,  
Że nie zrobią z owsa ry...dza,  
Nawet w tym Paryżu złotym. (hak).

## DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Za zię nie biercie mi, Moi Kochani, iż  
ciągiem pisze o onyj Hiszpanii. Wzdy  
jak się puszcze na insze tymaty, dostaje  
baty.

— Bo — na ten przykład — śpiewałem  
o młynach i takż o starosty przenosi-  
nach — to takij prawdy cynzor nie  
przepuści; skasuje. Jużci. Szkoda! Bo-  
byście setnie się uśmiali i prawdę Poli-  
karpowi przyznali i skorzystali sami z  
tyj nauki i syny, wnuki.

Skoro „krajowa” prawda nie popła-  
ca — rad nie rad do Hiszpanii człek za-

## 17076) Barwa najlepiej czyści i farbuje Kałamajski

wraca, jako że dziwne, iż bratnia krew  
strugą ciecie tak długo. Jakby już cze-  
go inszego do picia nie mieli ino ze  
zbrodni zabicia te krew, co widzą w bra-  
ci własnych ranie głupie Hiszpanie.

Głupi, co w winie wykapać się mogą,  
a wołą gorzką krew niż słodycz błogą.  
Głupi, że chwałą wzajem miecz zwycię-  
ski, ponosząc klęski. Głupi, co zagran-  
icy przedstawienie dają, jak wściekle  
byki na arenie; nie jak te byki — dyć  
jak osły głupie gryzą się w kupie.

Gryzą się, rycząc:  
— Wielga wiktoryja!!!

I dalej jeden drugiego zabija. Jeden  
ze skargą aż do Moskwy dymie, drugi  
jest w Rzymie. Rzym sie nie będzie  
mieszal w krwawe spory. W Rzymie  
zyskują łze torreadory i na intencje ich  
upamiętania korne błaganie.

Dzieińdzij zato okrutnie są radzi, że  
sie faszysta z komunistą wadzi. Kuź-  
den rad rzepe wsunąć w popielisko,  
gdy ogień blisko.

Jużci niejednen rzepe tam upiecze, kę-  
dy sie palą namiętności czlecze, kędy  
sie serca w zawiści zakwardzą. (Żal mi  
ich hardzo!).

Chto bowiem onym Hiszpanom za-  
broni żołmierzów witać z kwiatuzskami  
w dłoni, kiedy z maniebrów tłum woj-  
ska sie garnie w swoje kasarnie!

Widziało ich jesienne polskie słońce.  
Wracali nasi kochani obrońce; choć  
sturbowani, choć zbrudzeniu pyłem —  
z obliczem miłem.

Co mi ta senzacyjce hen z Madrytu  
wobec tych kilku lubych chwil zachwy-  
tu, kiedy sie sypie na polskie mundury  
rój kwiecica z góry!

Adyć to insi niż krwawe Hiszpany.  
Wi żołmierz, bez co radośnie witany; wi,  
zaco kwiatki i z jakij przyczyny calus  
dziewieczyny...

### Obieg pieniężny zmniejszył się.

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans Banku Pol-  
skiego za pierwszą dekadę września wyka-  
zuje, że obieg pieniężny w Polsce wyniósł  
dn. 10 bm. sumę 1.435.6 milj. zł. Banknotów  
było w obiegu na 1.019, a bilonu na 416.6  
milj.

W porównaniu z obiegiem na ultimo sier-  
pnia, obieg pieniężny zmniejszył się o 14.3  
milj. zł.

Pokrycie złotem wyniosło 32.78%. (r)

### Sierpień przyniósł ujemne saldo w bi- lansie handlu zagranicznego Polski.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypo-  
spolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska  
według tymczasowych obliczeń Głównego  
Urzędu Statystycznego przedstawiał się w  
miesiącu sierpniu br. następująco: przwóz  
wyniósł 251.906 ton, wartości 87.368 tys. zł.  
wywóz — 1.065.410 ton, wartości 85.747 tys.  
zł. Saldo ujemne wyniosło 1.621 tys. zł.

## Zleppek, godny komunistycznego „frontu ludowego”.

Blok lewicy opozycyjnej i sanacyjnej w Kielcach.

Kielce. W Kielcach nastąpiło zblokowa-  
nie się szeregu organizacji lewicowych, tak  
z opozycji, jak i „sanacji”. Został powoła-  
ny komitet organizacyjny, którego zada-  
niem jest utworzenie i zorganizowanie  
wszystkich organizacji zawodowych, ideo-  
wych, kulturalnych i społecznych, staja-  
cych na gruncie istotnej demokracji. W  
skład komitetu weszli przedstawiciele Klas.  
Zw. Zawod., TUR-u, ZZZ., RSOZ., Unii Prac.  
Umysł., Organ. Młodz. Prac., Legionu Mło-  
dych, Zjedn. Zawod. Prac. UbezP. Społ. U-  
chwalono zwrócić się z wezwaniem o wy-

delegowanie swoich przedstawicieli do ko-  
mitetu z dalszych organizacji, jak Związku  
Naucz. Polsk., „WIGI”, Związku Młodej  
Wsi. Zw. Zaw. Pracowników Samorządow-  
wych, Związku Zaw. Urzędników Kolejo-  
wych.

Partie polityczne zostały z tej akcji wy-  
łączone. Wniosek o powołanie do komitetu  
wszystkich organizacji zawodowych i de-  
mokratycznych, istniejących na terenie  
Kielc, zgłosił delegacji TUR-czego.

Zupełnie bez komentarzy. Części składo-  
we tego zlepka same mówią za siebie.

## Straszliwy głód w Chinach.

Z misyj na Dalekim Wschodzie nad-  
chodzą w ostatnich czasach coraz bardziej  
alarmujące wieści o straszliwym głodzie,  
jaki szerszą falą ogarnia większość pro-  
wincji w Chinach. Najgorszy głód przeży-  
wa prowincja Szechwan. Takiego głodu  
nie notowała jeszcze dotychczas historia  
Chin. Władze miejscowe przewidują, że  
wskutek śmierci głodowej umrze w niedłu-  
gim czasie przeszło 15.000.000 ludzi. Setki  
tysięcy Chińczyków żywi się od miesięcy  
już korą drzewną, trawami, korzeniami. W

niektórych miejscowościach głód jest tak  
straszliwy, że ludzie jedzą — ludzkie mięso.  
Całe rodziny popielają coraz częściej sa-  
mobjóstwa z rozpacz.

Taki stan rzeczy spowodowany jest w  
dużej mierze, jak zeznają miarodajne czyn-  
niki rządowe, przez stale się w ciągu ostat-  
nich lat powtarzające najazdy komunistów.  
Tam gdzie przeszły czerwone bandy nie ma  
dziś odrobiny zboża. Wszystko zostało za-  
brane przez najeźdźców.

# Siedem frontów w Hiszpanii.

(PAA). Obecna sytuacja w Hiszpanii po dwumiesięcznej prawie walce, pozwała już nakreślić w grubszych rzutach ustalenie się pewnych frontów. Wprawdzie pod koniec drugiego miesiąca walki przybrały na sile, tak, że zmiany następują dość szybko, nie mniej musi się mówić o tych odcinkach, jako prawie niezależnych od siebie rejonach, w których toczą się walki, często ze zmiennym powodzeniem. O ile po stronie wojsk rządowych oraz milicji przeważa **zaciętość, nieustępliwłość** oraz duże niebezpieczeństwo dla wojsk powstańczych, grożące z każdego domu, z każdego zaułka, które trzyma obsadzona milicja. Walka regularna zamienia się często w partyzantkę, zmuszając wojska powstańcze do powolnego posuwania się.

## Północny front Irun-San Sebastian.

Walczą tu wojska gen. Molla, przeważnie z milicją oraz Baskami. Ostatnio odniesiono duże sukcesy, po zdobyciu tych dwu miejscowości razem z fortami, gdzie w ręce wojsk powstańczych wpadło dużo dział oraz sprzętu wojskowego, lecz bardzo mało amunicji. Oddziały gen. Mollo są kierowane obecnie na Bilbao, niezmiernie ważny punkt oparcia na północy, od zajęcia którego zależy dostanie w swe ręce wszystkich północnych prowincyj. Rządowcy mają w tych stronach około 40.000 ludzi skoncentrowanych, lecz podobno panuje tam brak broni i amunicji. Rozpoczęty atak na Bilbao łączy się już obecnie z drugim frontem na północy.

## Północny-zachód, Oviedo.

Zacięte walki toczą się o Oviedo. Wojska powstańcze starają się za wszelką cenę utrzymać ten punkt, który jest kluczem do zdobycia Bilbao od zachodu. **Pod Oviedo walczy 10.000 górników**, którzy po wzięciu Oviedo mogliby być rzućeni na obronę Bilbao, gdzie znajdują się fabryki broni i duże zapasy surowców. Wojska gen. Mollo rzucone, jako odsiecz dla Oviedo, osiągnęły na południu Pejares i zostały tam zatrzymane przed dużym łańcuchem górskim, który ciągnie się od zachodu na wschód w Asturii. Oddziały, które wyszły z Galicji, zostały zatrzymane pod Luerca w odległości 45 km od Oviedo. Obecnie atak wojsk powstańczych na Bilbao idzie również od wschodu, po zdobyciu San Sebastian.

## Północny front madrycki.

To szlaki napoleońskie, tak dobrze znane nam Polakom. Na przełęczy Samosierry i Leon wojska powstańcze utrzymują pozycje na południowych stokach, pod Navacerrada i Navalperel przełęcze znajdują się w mocnym posiadaniu czerwonej milicji. Zatrzymanie marszu wojsk powstańczych uniemożliwiło wojskom rządowym oraz milicji zamienienie wszystkich dróg, wiodących do Madrytu, w międzyczasie w jedną dużą fortyfikację. Szczególnie silnie zostały umocowane pozycje pod Torrelodones i La Cabrera.

## Madrycki front zachodni.

Na tym odcinku w tej chwili Madryt jest poważnie zagrożony. Pędzą po płędzi zdobywają tu wojska gen. Franco i pułk. Yaques. Najzaciętsze walki toczą się o Talavera, miejscowość, położoną nad rzeką Tajo. Jest to pozycja kluczowa. Kilkakrotnie przechodziła ona z rąk do rąk walczących. Sytuacja dla powstańców stała się trudniejsza od chwili, gdy dowództwo nad wojskami rządowymi objął doświadczony gen. wojsk kolonialnych, w Marokko, Asonico Torrado i gdy przybyły posiłki czerwone w sile 17.000 ludzi. Główna kwatery pułk. Yaque wydała dlatego rozkaz zmiany marszu kolumny, operującej w kierunku Toledo na północ, co uniemożliwiło zaatakowanie z tej strony wojsk rządowych.

## Toledo.

Los 1.200 kadetów oraz obrońców Alcazaru wydaje się prawie przesądzony.

Bronią się jeszcze, wyparci z zamku, w pozostałych częściach fortecy. Wojska gen. Franco, maszerujące doliną Guadiana przez Logrosan w kierunku Sierra Guadalupe, nie mogą nadążyć na czas. Kolumny pułk. Yaque zostały z konieczności skierowane na północ, aby przyspieszyć upadek Madrytu. Załoga Alcazaru została pozostawiona sama sobie.

## Front południowy.

Wojska powstańcze przywróciły wprawdzie komunikację kolejową pomiędzy Cordobą a Grenadą, lecz na południe cała połać kraju, wybrzeża morza Śródziemnego, aż do Estapena, znajduje się w ręku wojsk rządowych. Malaga, jako główna baza wojsk rządowych, stanowi na tym odcinku cel operacji powstańców. General Franco jest stale zagrożony akcją wojsk rządowych z Andaluzji, dlatego może posuwać się bardzo wolno.

Nadto Mala i Grenada są atakowane przez wojska rządowe, które są wspomagane przez robotników rolnych, licznych bardzo w tych prowincjach i stojących po stronie wojsk rządowych.

## Północny-wschód, Saragossa.

Wojska rządowe zawzięcie prą na Saragossę. Wojska powstańcze, dowodzone na tym odcinku przez generała Cabanella, liczą 5.000 ludzi, lecz zajmują

bardzo długi front od Jaca aż do Ter-nel. Saragossę blokuje poważnie połączenie między Madrytem a Katalonią i dlatego wojska rządowe za wszelką cenę chcą przełamać front powstańczy. Powstańcom od wschodu grozi poważne niebezpieczeństwo, ponieważ katalońskie milicje wtargnęły do Huesco. Natomiast od strony Madrytu wojska rządowe zostały zatrzymane pod Medinaceli. Walki toczą się bardzo zacięte i ze zmiennym powodzeniem.

## Wyspa Mallorca.

Wojska rządowe zostały odparte, pozostawiając 600 jeńców, tracąc 2.500 karabinów, 12 dział, samochody, sprzęt wojenny i amunicję. W Walencji zostały te oddziały sprowadzone razem z robotnikami z pod Irunu i rzucone na front pod Saragossę.

## Propaganda polityczna pod płaszczykiem nauki.

Tendencyjny atlas niemiecki.

Jedną z instytucji społecznych w Białymstoku, która dla celów naukowych nabyła niemiecki atlas geograficzny „Meyers Hausatlas”, wydany w Lipsku, obecnie ostrzega przed tym wysoce tendencyjnym wydawnictwem.

Mapa Nr. 13 „Ostpreussen” wykazuje Pomorze polskie jako „Westpreussen”, choć atlas wydany został w r. 1935, a więc w szesnaste lat po traktacie wersalskim. Nadto wszystkie nazwy miejscowości podane zostały w brzmieniu niemieckim i jedynie dla kilku większych miejscowości zrobiono ten wyjątek, iż pod spodem w nawiasach drobnymi literkami dodano nazwy polskie.

Nie dość jednak na tym. Atlas zawiera mapy wszystkich państw świata, prócz jednego: mianowicie — nie ma w atlasie mapy Polski. Jest natomiast mapa Nr. 14 „Osteuropäische Staaten” (Państwa wschodnioeuropejskie), na której Polska umieszczona jest wspólnie z Rosją Sowiecką i zajmuje skrawek szerokości 5 cm. Wobec tak jaskrawej tendencyjności „Meyers Hausatlasu”, wydawnictwo to nie może mieć nabywców w Polsce, a księgarnie polskie, prowadząc sortyment zagraniczny, a nie chcąc narazić się na straty, nie powinny atlasu wymienionego sprowadzać.

## MAGGI<sup>ego</sup>



### kostki bulionowe

są często naśladowane -  
lecz dotąd niedoścignione

16697

# Kobiety, o których się mówi.

Wizyta wodza naczelnego naszej armii we Francji wzbudziła również zainteresowanie w szeregach kobiet. Zdawałoby się, że doskonale sprawę, że generalny inspektor gen. Śmigły-Rydz dokonał w Paryżu czynu dla Polski o pierwszorzędnym znaczeniu, że było to spełnienie postulatów ogólnonarodowego. To też gdy wracał, wśród tysiącznych tłumów mieszkańców stolicy kobiet jak najgoręcej i jak najliczniej witały go, a każda uczennica „uzbrojona” była w wiązanek kwiecica, którym obrzucała powracającego wodza.

Przed wyjazdem generała bawiła za granicą jego żona. Z okazji wyjazdu z Paryża na kilkudniowy wypoczynek do Włoch dowiedziałyśmy się, że towarzyszyła mu w tej podróży. To też byliśmy przekonane, że wraz z nim powitamy jego żonę na ulicach Warszawy, która razem z nim dzieliła przecież trudy podróży zagranicznej, a która to podróz, jak wiadomo, przyniosła Polsce na „dziś” i na najbliższe „jutro” stokrotne owoce.

Nadeszła upragniona chwila powitania. Zobaczyliśmy generała, jednak samego.

Dopiero prasa zagraniczna zainteresowała się bliżej panią generałową. **Paryżanin przeczytał najpiękniejsze hymny pochwalne na cześć Polki.** Bowiem prasa francuska donosiła, że w Paryżu była ona przez cały czas, a jednak pozostała w cieniu, **potrafiła przemóc w sobie chęć dzielenia wraz z mężem tego przepychu przyjęcia, jakiego doznał jej mąż.** Przyjmowano go przecież, jak panującego i ten splendor mógł bardzo łatwo oszołomić kobietę, która jakby stworzona jest do „błyszczenia” do reprezentacji. Przez te kilka dni były chwile, kiedy jej obecność byłaby najzupełniej usprawiedliwiona. Wszak prezydent Francji p. Lebrun przyjmował u siebie generała wraz ze swą małżonką i nie nie byłoby naturalniejszego, gdyby się tam znalazła żona generalnego inspektora sił zbrojnych. A jednak, jednak i w takiej chwili **kobieta ta umiała zwalczyć siebie samą i swoje chęci, jakże naturalne i zrozumiałe.** Była tam, podtrzymywała męża w jego doniosłej dla kraju pracy, dzieliła z nim radość, ale **sama pozostała w cieniu.**

Ocenili tę skromność, zaparcie się siebie

i wielką roztropność pani generałowej **Francuzi**, — czemu dała wyraz prasa paryska. I gdy w Warszawie witano generała, ona i w tym wypadku potrafiła zachować swoje incognito i **osobnym autem udała się na ul. Klonową**, aby pierwsza powitać męża na progu ich własnego mieszkania. Pod tym względem **żona generała Rydza-Śmigłego idzie śladami pani Piłsudskiej.** Taka też zawsze była pani Marszałkowa.

Drugą kobietą, o której wiele mówi się w stolicy jest **żona naszego bohaterskiego pilota por. Brenkowa.** Nie dawno się pobrali. A gdy przyszła chwila międzynarodowych zawodów, zęgnęła wraz z innymi męża swego. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwał kraj cały pierwszych wiadomości o naszych lotnikach. Minęło kilka dni, wszyscy powrócili, a nie wracał tylko jej mąż. Można sobie wyobrazić **niepokój o los ukochanego męża.** A gdy żadnych wiadomości nie było, wszyscy Polacy poważnie się zaniepokojili o bezpieczeństwo i życie naszych dzielnych lotników (jak wiadomo kpt. Janusz jest kawalerem). Ludzie witali się i żegnali z jednym pytaniem na ustach: **i co słychać o naszych lotnikach!**

W takich to chwilach jakże niewymownie musiała cierpieć ta dzielna kobieta. To też myśli nasze kierowały się również ku niej, a serdeczna pamięć całego narodu dawała jej siły do wytrwania i przeczekania tych strasznych kilku dni. Taki to jest los żon lotników!

Tymczasem wiadomości znikąd nie nadchodziły. Zdenerwowanie ogarnęło wszystkich. Oczekiwano już na wiadomość nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę.

**I dobry Bóg chciał, że lotnicy nasz się odnaleźli, że im się nic nie stało, że Powrócą niezadługo do kraju.** I na pierwszą wiadomość jakże szczęśliwa, wszyscy byliśmy obecni przy p. Brenkowej, dzieliłmy jej radość i szczęście niewypowiedziane, jak potrafiliśmy dzielić jej smutek i niepokój wielki. Dziś wszystko minęło, pozostaną tylko wspomnienia.

Kiedy stolica witać będzie kpt. Janusza i por. Brenka, w tej samej chwili **oddamy hołd jego żonie, która tyle wycierpiała, gdy jej mąż walczył o zwycięstwo dla barw polskich.** Nie udało się nam zdobyć pierwszego miejsca, ale druga nagroda zawdzięczamy zwycięstwu naszych lotników i nieprzespanym nocom tej, która wraz z mężem dziś dzieli jego triumfalny powrót. I te kilka słów w niniejszym artykule pod jej adresem skierowanych słusznie jej się należa.

Cześć dzielnym Polkom!

Z. Zaw.

## TRAFIŁ NA ZNAWCĘ.

Administrator jednego z „dziónek” pomorskich chciał zdobyć inserenta. — „Dzień” nasz idzie nadzwyczajnie... — Nie dziw, jeżeli go nikt nie trzyma! — odpowiedział kupiec.

## Otwarcie parlamentu holenderskiego.



Złota karoca wiezie królową holenderską i następczynią tronu księżniczkę Julianne, do sali rycerskiej w Hadze na uroczystość otwarcia parlamentu.

## List z Francji.

# Po mowie Hitlera

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w wrześniu.

Mowa kanclerza w Norymberdze wywołała jak najgorsze wrażenie we Francji. I to nie tylko w prasie lewicowej. W bardzo ostrym tonie występują przeciwko Führerowi i te pisma, których nadzwyczaj wyraźne zabarwienie nacjonalistyczne nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Spodziewaliśmy się — mówi się we Francji — że Hitler wystąpi w wielkim planem organizacji europejskiego, że mowa w Norymberdze będzie wyciągnięciem ręki do Francji oraz jej sprzymierzeńców. Tymczasem stanowi ona wyraźną zapowiedź wojny. Kto ma uszy do słyszenia, a oczy do widzenia ten zrozumie doskonale te aluzje do Ukrainy i terenów ekspansji na wschodzie, któreby pod władzą Niemiec zamieniły się w raj na ziemi.

Nikomu nie trafiają również do przekonania te projekty o stworzeniu wielkiego frontu antysowieckiego. We Francji mają dobrą pamięć — i wiedzą doskonale, że hasło „Komunizm — oto wróg” wypowiedziano po raz pierwszy we Francji. Rzucił je Albert Sarraut, wówczas minister w rządzie Poincarégo. Było to w roku 1926, to jest wtedy, kiedy traktat w Rapallo przynosił pierwsze rezultaty na terenie międzynarodowym. Nacjonalistyczna mimo wejmarskiej powłoki Rzesza łączyła się z rewolucyjnym i wówczas jeszcze bardzo ortodoksyjnym komunizmem moskiewskim.

— Od kiedy to — pytają w Paryżu — zaczyna się głosić hasła krucjaty antysowieckiej? Gdy Hitler dochodził do władzy, w pierwszych miesiącach panowania nazich zamykano wprawdzie komunistów po obozach koncentracyjnych — ale jednocześnie starano się o nawiązanie jak najlepszych stosunków z Moskwą. Furia antykomunistyczna zaczęła się nad Sprewą w chwili, kiedy wiadomym było, że kontakt z Rosją został zerwany i naprawić się nie da.

Niektórzy narodowi publicyści, jak Henryk de Kerillis idą jeszcze dalej, kwestionując w ogóle prawdziwość tych uczuć nienawiści, jakie rzekomo ma żywić Trzecia Rzesza względem teorii marksistowskich.

— Nikt bardziej jak my — pisze w „Echo de Paris” — nie odczuwa takiego, wprost instynktownego wstrętu do komunizmu. Nikt nas nie będzie pouczal o niebezpieczeństwie, jaki dla cywilizacji europejskiej jest komunizm. Wiemy o tym. Ale wiemy również o

czymś innym. Mianowicie o fakcie, że w ostatnich czasach Niemcy podtrzymują całą ogromną propagandę IV międzynarodówki. Policja francuska posiada nieobalalne dowody, że trockiści we Francji są po największej części agentami Rzeszy. Podobnie jak kajzer, obrońca monarchii i tronów przewoził w zaplombowanych wagonach Lenina do Rosji — tak dzisiaj Hitler, obrońca „porządku moralnego”, stara się wprowadzić do Francji jak najbardziej groźnych nas agitatorów anarchii, by stanowili u nas ferment rewolucji. Gra jest jasna. Ta rewolucja powszechna, o któ-

publicznie, gdyż sądzono, że uda się mimo wszystko dojść do jakiegoś porozumienia z Berlinem. Ale dowody tego rodzaju akcji posiadają prawie wszystkie urzędy śledcze, które prowadzą dochodzenia przeciwko zamachom na całość państwa. Po raz pierwszy wspominał o tym publicznie Kerillis — i jest to zapowiedzią tej dyskusji, która może się okazać fatalna w skutkach dla ideologii i metod Trzeciej Rzeszy.

To jedno. Drugą sprawą jest kwestia pretekstu zbrojeń niemieckich i tego „niebezpieczeństwa”, o jakim wspominał kanclerz i jakie ma grozić Rzeszy

## Japoński wulkan i niemiecka beczka prochu.



Ciekawe, co też wcześniej wybuchnie?

rej się twierdzi w Niemczech, że „musi być zwalczana wszelkimi środkami” — stanowi najlepszą pomoc dla Trzeciej Rzeszy i dla jej projektów zniszczenia Francji oraz ustalenia hegemonii niemieckiej w Europie”.

Te historie z agitacją trockistów we Francji nie są wymysłem. We wszystkich wypadkach ustalono, że agenci czwartej międzynarodówki są albo wprost na żołdzie niemieckim, albo znajdują się w bardzo bliskim kontakcie z Trzecią Rzeszą. Niesłychanych wprost skandali nie chciano ujawniać

ze strony Sowietów. I tutaj również opinia francuska jest zgodna w ocenie argumentu Hitlera.

— Czy Rosja zagraża naprawdę Niemcom? — pytają się w Paryżu.

— Nie — brzmi odpowiedź. Po pierwsze Sowiety nie są wcale przygotowane do wojny. Po drugie — co jest najważniejsze — nie posiadają wspólnych granic z Trzecią Rzeszą. Niemcy dzieli od „niebezpieczeństwa” Rzeczypospolita Polska. Otóż ta Rzeczypospolita nie wykazuje najmniejszych objawów paniki w stosunku do Rosji, przeciwnie, niepo-

koją Warszawę raczej gigantyczne zbrojenia niemieckie.

Czy komunizm zagraża wewnętrznemu rozwojowi stosunków w Niemczech? Wcale nie, gdyż Hitler zdusił go w sposób jak najradykałniejszy i sam twierdzi, że „obawa bolszewizacji Niemiec jest w dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia”. Czy przewrót rewolucyjny na modłę petersburską z 1917 r. grozi może wewnętrznemu życiu Polski i tym samym pośrednio i Niemcom? Bynajmniej, w Polsce przeważają tendencje nacjonalistyczne nawet wśród warstw robotniczych, czego najlepszym dowodem są chociażby nastroje w Łodzi. Do czego więc sprowadza się program Hitlera? Jakże to „doniosłe wydarzenia” zapowiadał kanclerz w swej mowie do armii?

Prasa francuska redukuje te wszystkie plany do żądania miejsca pod słońcem, do „konieczności wywyższenia narodu niemieckiego”. Ale i te argumenty nie wytrzymują krytyki.

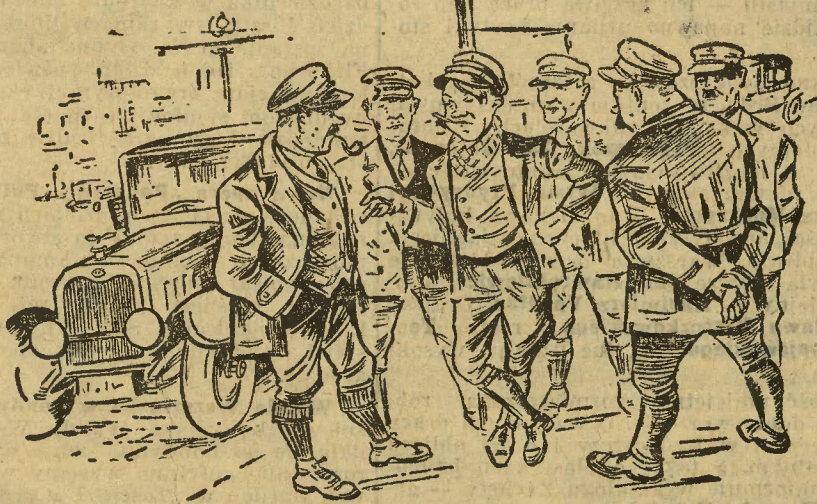
— Niemcy — pisze Saint-Martin w „L'Quest-Eclair” — duszą się z powodu braku żywności? Niemcom grozi głód? Trzecia Rzesza musi szukać za wszelką cenę chleba na wschodzie, gdyż inaczej zginie! — Nieprawda! — Za jedną dziesiątą tych miliardów, które wydaje rząd berliński na zbrojenia, można by zakupić w Polsce, gdzie życie jest wprost niesłychanie tanie — olbrzymie zapasy mąki, mleka, masła. Ta naturalna wymiana produktów, to dążenie do uregulowania w sposób pokojowy wszystkich problemów gospodarczych, to przyjęcie z pomocą krajom rolniczym, przez nabywanie ich płodów naturalnych — to jest właściwe rozwiązanie trudności kryzysowych, a nie obłądny i rujnujący całe gospodarstwo światowe wysiłek zbrojeń. Ale na tę drogę nie chcą wstąpić Niemcy. Czyż to nie jest wskaźnikiem tych fatalnych nieporozumień, że w tym samym czasie, w którym w Trzeciej Rzeszy zwiększa się produkcja amunicji — maleje konsumpcja piwa? Ale Goebbels już rok temu głosił w Saarze, że „lepsze są armaty, aniżeli masło”. Dokąd ta droga zaprowadzi Trzecią Rzeszę? Dokąd zaprowadzi całą Europę?

I wniosek wyciągnięty z mów norymberskich określa jasno w „Action Française” Karol Maurras, którego fanatyczna wprost nienawiść do komunizmu i wszelkich jego form jest równie dobrze znana, jak jego przekonania rojalistyczne.

— Wiadomości z Niemiec wykazują, że wróg porządku publicznego nr 1 tak samo się nie zmienił, jak nie zmieniła się nacjonalistyczna polityka „Action Française”. Ten wróg nazywa się Hitler, tak, jak dawniej nosił miano Wilhelma II, Fryderyka II, a jeszcze dawniej Hermanna, znanego więcej pod przydomkiem Arminiusa.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

## Antek Cholewa powiada:



Człowiek nie może się opylić znakiem tego marnego losu. Mieszkańce stołeczne wola na piechotę ganiać, albo dryndam ujeżdżać, tak, że człowiek mechaniczny nie ma wiele do roboty. Dlatego też mechanicy samochodowe odbieramy straszne knoty po kieszeniach. Detalicznie rozprowadzić tego trudno, czemu to tak się w naszej Polsce dzieje. Pan wicepremier Kwiatkowski każe nam owszem zasadniczo przy uważać, że jeżdżemy na najlepszej drodze do poprawy. Tylko że ta droga coraz więcej dziur i wybojów posiada, że obywatelowi jest co-

raz ciężiej i ciężiej, jak jasna cholera. My wiemy najlepiej, jak ciężko po takich wybojach uganiać się z samochodem. To też w dalszym ciągu zwiemy tyko, jak podłeci. Żeby się człowiek mógł ciut ciut podbawiać, mowy niema. A idzień teraz z psikiem, to zara cie komunista przezwas i jeszcze do dziury wsadzą. Spokojności bez to nima i naród jest niezadowolony, że krewa na cały regulator. Ale za głośno się wyszczekniać, też nie radze.

Niefedne mają szczęście, że rany Julek, a drugie się mówi trudno... Takie szczęście

ma płk. Koc. Nie pali, nie pije i jest człowiek nie zeniaty, a gotówka szła mu drzwiami i oknami. Jak się rzucił z tego Banku Polskiego, zara od samego gen. Smigłego dostał prace i to nie byle jaka. Organizuje partie i zostanie jej szefem, a jakże. Taki szef, to ma takie samo znaczenie, jakby sam był więcej niż minister, niż wicepremier. Detalicznie to wiemy, czem był Sławek. Ale jeszcze się nic na ten przykład z ona partie nie okieciło, a już gazety malują go, jako przyszłego premiera po gen. Składkowskim. To się nazywa w czepku się urodzić. W taki sposób widzę, że się jakiś mały kontredansik odbędzie, a jakże. Ekspensu zadnego z tego nie będzie na dobitki i się nie na lepsze bez to samo nie zmieni w naszej kochanej Polsce. Faktycznie. To niemożliwość, co się dzieje w tej naszej Warszawie. Ciągłe jakieś święto, wszędzie różne orkiestra, ludziska się cisną, jak oszalałe, a panowie w cylindrach trzy razy na tydzień świeżuteńko prasowane rury wkładają. Dozorcy mają to na pamięci, aby wymachiwać raz po raz flagami, bo inaczej szałaf będzie. Najwidoczniej pamięta się teraz wiecej o narodzie, który ma się bawić i bawić, aby o codziennej biździe i polityce zapomnieli. Tak się kształci dobre humory u obywateli.

Wypaproszyły się już detalicznie wszystkie okazje, to na polu Mokotowskim zbudowano niby fabrykę na trzy pietra z drzewa i ja podpalono. Wszystko wienc się robi dla uciechy obywatela i na takie wykształcenie narzekać nie możemy, jak pragne zdrowia. Ludzie mieli frajdę i jeszcze musieli za bilety płacić, żeby tam zdrów był. Jeżeli o wiele tak dalej pójdzie, to sam Paryż nam będzie zazdrościć tej uskutecznianej wesoloci dla biednego i łakniącego ludu. Kogo się tu chce strajlować, bez takiej co?

Co też jest do wielkiej Anielki, że jeźdem taki miękki na nasze wojsko. Wuala! Na punkcie wojskowym. Takim prawem urzależniłem się, jak nieszczęście, gdy chłopcy nasi wracali z manióbrów. Gorąco było na języku i na sercu, bo to cała Warszawa ich witała na całą parę, wienc też i pod względem ochlaja u mnie było też gorąco. A wtedy to wiadomo, że jeźdem człowiek nerwowi. Się jakiś z prowincji zapisał, gdzie jest przystanek tramwajowy na Zyczałdzie. Nie wiedział łachudra, że ma do czynienia z fachowcem komunikacyjnym stołecznym. A takich, co to piechota ganiała, a taksówkę niczem cholernie zapowietrzona, rogówkie omina, jak cholera. Dlatego się zara odwaliliem: Dlaczego się tu pan szanowny pęta. Potrzebny szanownej osobie tramwaj i przystanek, ja chromole pański przystanek. Zrozumiano.

Obraziła się na mnie ta cholera i zawołała posterunkowego, czyli naszą władzę szanowną. I ten stuknął mnie w złotówkę mandatem. Szlak mnie mało nie trafił z wielkiej irytacji i tak, że musiałem wdepnąć raz jeszcze na jednego. Załowałem później, że takiemu owakiemu okładowi na ulicy nie sprawilem, żeby rodzona babkie popamiętała, jak pragne wolności dla całego narodu. Marneby było tego widok. Mortusiak jeźdem i jak już tak koniecznie miałem płacić, to trzeba było wiedzieć za co. Szkoda mi było łafka, bo trześci się jak galareta w cielecych nogach. Podejrziwości żadnej nie posiadają, ale każdy jeden nawala, gdy z Antkiem ma mieć do czynienia. Już taki jeźdem zimny drań. Czy wszak tak? Niech każdy spojrz na moja fotografie, co to Polo w Dzienniku wystrugał, niczem wypisz i wymaluj. Jak żywa. I ten sam Antek Cholewa sie wam wszystkim bydgoszczakom kłania, że moje uszanowanie tak, że lepiej i eleganciej już nie można.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

## Teatry warszawskie.

### Kłopoty organizacyjne i triumf aktora.

Warszawa, we wrześniu.

Teatry warszawskie ciągle jeszcze stoją przed sezonem. Jedne wygrywają niezawodne „przeboje” kasowe, inne wznawiają zeszłoroczne sukcesy, jeszcze inne w ogóle milczą. Start na nową sezon wciąż się odwleka. Trwa organizacja i reorganizacja, a nikt nie wie napewno, jak się to wszystko ułoży.

Tymczasem na tzw. prowincji teatry już idą w najlepsze, pracują intensywnie według utartych norm, nie silą się na reformy i na rewelacje, ale dają uczciwą pracę i sztuce potrzebna. **Stolica ma czas.** Dlatego może, że wobec sztuki polskiej ma największe obowiązki, że ma najszerze możliwości — nie potrafi się zdobyć, aby w ważnej dziedzinie organizacji życia teatralnego dać zdrowy i solidny przykład.

**Warszawa jest z konieczności naszą Mekką teatralną.** Ma najwięcej teatrów, teatrów reprezentacyjnych, doskonale sytuowanych i bogato subwencjonowanych. Ma niewyczerpany wprost rezerwoar publiczności teatralnej, rekrutującej się zarówno z przeszło milionowej rzeszy własnej ludności, jak i z nieustannych pielgrzymek z całego kraju. Ma też Warszawa najlepszych aktorów, reżyserów, dekoratorów, ma dostęp do najnowszych zjawisk dramatycznych, zagranicznych i swojskich. Zresztą, kto to wszystko ma mieć, jeśli nie Warszawa, która przede wszystkim ma — pieniądze. A przecież najczaciejszy idealista musi przyznać, że jeśli chodzi o dobry teatr pieniądze też są jednym z warunków powodzenia — wcale nie najmniej ważnych.

**Pieniądze jednak — to nie wszystko,** jak głosił tytuł jednej z najbardziej udanych komedii węgierskich. Z teatrów warszawskich najwięcej niewatpliwie pieniędzy mają teatry T. K. K. T. (Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej), a jednak te teatry w najmniejszym bodaj stopniu spełniają swoje obowiązki wobec kultury teatralnej i kultury polskiej w ogóle.

**T. K. K. T. po dwóch latach ciężkiego i mało chwalebego bytowania weszło w stan tak druzgocącego kryzysu, że wyjścia z niego poszukano — w parcelacji.** Jak się zdaje, podział większej własności ma być dzisiaj lekarstwem we wszystkich dziedzinach życia, więc i w upaństwowionych teatrach dokonano... reformy rolnej. Role zostały podzielone. Kaden i Zawistowski pozostali na swoich nadzorczych stanowiskach, ale teatry przydzielono w zarząd indywidualny: **Solskiemu, Szyfmanowi i Warneckiemu.** Zamiast potężnego i ponurego koncernu istnieją obecnie trzy oddzielne przedsiębiorstwa teatralne. A więc nastąpił powrót do stanu z przed istnienia T. K. K. T., z tą tylko różnicą, że T. K. K. T. nie wiadomo po co nadal istnieje, a jego wielka i obfita w dygnitarzy machina biurokratyczna pożera poważną część funduszy przeznaczonych na krzewienie kultury teatralnej w Polsce.

Ta organizacja teatrów T. K. K. T. pochłonęła tyle czasu i energii, że dziś jeszcze nie wiadomo, jak się cały nowy sezon ułoży. W każdym razie nowi dyrektorzy zaangażowali zespół (i tak o wszystkim Zawistowski decydował!), a teraz przygotowują się do wielkich rzeczy. Czy na pewno wielkich — najbliższe dni pokażą. Niesamowity w swej żywotności starzec **Ludwik Solski w Teatrze Narodowym i Nowym** — jak mówią złośliwi — samby najchętniej grał wszystkie role i w ogóle robił wszystko. Nicstety, względy techniczne stoją na przeszkodzie temu znakomitemu artyście — teamowi, to też będzie musiał część laurów odstąpić innym, młodszym. **W Teatrze Polskim i Małym Szyfman zapowiada interesujące nowości repertuarowe,** a najmłodszemu dyrektorowi **Janusz Warnecki będzie w drewnianej budzie Teatru Letniego karmił Warszawę farsą i komedią muzyczną.**

I w ten sposób będzie się krzewiło z urzędu kulturę teatralną.

Poza tym jednak sztuka teatralna znalazła schronienie w szeregu przedsiębiorstw prywatnych, których sukcesy artystyczne należą dużo wyżej cenić. Jaracz trwa na swoim wysuniętym posterunku w „Ate-neum”, Adwentowicz w Teatrze Kameralnym gra nieustannie „Mature” (jeden z największych przebojów stolicy!) i przygotowuje się do nowej kampanii. **Teatr Małkiej** po początkowych niepowodzeniach znalazł złotą żyłę i dziś jest jedną z najpopularniejszych placówek teatralnych w Warszawie.

O operze trudno coś powiedzieć. Nowy dyrektor Mazaraki angażuje wszystkich, którzy mu wpadają w ręce. Galwanizuje trupy teatralne, wyciąga z lamusa zapomnienia zdartych tenorów i zestawia ich z najmłodszymi talentami.

Z teatrzyków ostał się na placu chwilo-wo tylko „Cyrulik Warszawski”, który rozpoczął już sezon wodewilem satyrycznym pt. „Kariera Alfa Omegi”. Wszystkie rewie wzięły w łeb, a triumfuje ze scenki satyra

**Polityczna, której bardzo popuszczono ci-gli.** „Kariera Alfa Omegi” jest trawestacją dzieł Jana Kiepury, a druga centralna postać wodewilu jest premier Składkowski i jego działalność w zakresie urzędowej punktualności. Dowcip na dowcipie i jedzie i dowcipem pogania. Dymśza jako imitator Kiepury jest kapitalny: śpiewa z wagonu sypialnego, z dachu samochodu, z hotelu, z prezydium rady ministrów, aby wreszcie zostać — „führerem”. Oczywiście, że w tej „Karierze Alfa Omegi” razi ucho parę dowcipów, po których łatwo poznać można żydowskie pochodzenie jej autorów, ale warto postać na nią... prowincjonalnych cenzorów, aby się przekonali, jak się w Warszawie traktuje wolność słowa.

Czy można coś powiedzieć o aktualnym stylu teatralnym, panującym w Warsza-wie?

Otóż wyłącznym panem sceny przestał

być reżyser. Jak się zdaje, skończyło się panowanie Leona Schillera i jego zapoży-czonych z moskiewskiego teatru nowinek inscenizacyjnych. Nawet premiere „Klubu Pickwicka” w Teatrze Polskim przygoto-wuje Węgierko a nie Schiller, który dotąd miał monopol na tego rodzaju „maszyny” sceniczne.

W teatrze triumfuje znowu aktor. **Teatr — to aktor i tylko dobrym aktorem teatr stać może.** Sztuki, będące obecnie w reper-tuarze teatrów warszawskich, dają przede wszystkim pole do popisu wybitnym indy-widualnościom aktorskim. Dymśza w „Ka-rierze Alfa Omegi” i w „Podwójnej buchal-terii”, Barszczewska w cieszącej się niestła-bnym powodzeniem „Tessie”, Andrzejew-ska w „Maturze”, Kurnakowicz w „Ryku bylego lwa”, a głównie Cwiklińska, Eichle-równa i Osterwa w „Wielkiej miłości” — świecą ciągle triumfy.

Zwłaszcza „Wielka miłość” Molnara, któ-ra Teatr Narodowy grał przy kompletach już 60 razy, jest najbardziej przekonują-cą demonstracją, czym jest dobry aktor w teatrze. **Cwiklińska, Eichlerówna i Oster-wa tworzą trio niezastąpione.** Osterwa, któ-rego dzisiejsze warunki zewnętrzne nie od-powiadają może roli czarującego uwodzi-ciel, pokazując, do jakiego mistrzostwa do-prowadzić można umiejętności i intuicję aktorską.

Aktor, aktor i jeszcze raz aktor — to jest dobry teatr. Czyli, że w teatrze od naj-dawniejszych czasów nic się nie zmieniło.

## Pięćdziesięciolecie „Trylogii”.

Wobec organizowania przez Polaków amerykańskich „Miesiąca Sienkiewiczow-skiego” dla uczczenia 20 rocznicy zgonu znakomitego pisarza, należy przypomnieć, iż w roku bieżącym przypada jeszcze druga rocznica, mająca ścisłą łączność z osobą Sienkiewicza. Oto w tym roku przypada pięćdziesięciolecie ukazania się „Potopu”, a ponieważ „Ogniem i mieczem” wyszło dwa lata wcześniej to jest w r. 1884-ym, a „Pan Wołodyjowski” w dwa lata po „Potopie” — więc biorąc cyfrę średnią można mówić w tym roku nie tylko o złotym jubileuszu „Potopu”, ale w ogóle całej „Trylogii”.

Mimo różnych prób podważenia wartości tego dzieła, „Trylogia” w dalszym ciągu jest jedną z najwybitniejszych pozycji piś-miennictwa polskiego, a w podrzuceniu ducha narodowego w ciężkim okresie po powstaniu styczniowym odegrała niewatpli-wie wielką rolę.

Z tych względów jubileusz „Trylogii” za-sługuje na specjalne uczczenie.

A czyż może być lepsze uczczenie pisa-rza nad dolożenie staraj, by dzieła jego do-farły do jak najszerzych warstw społe-czeństwa? To mieli na celu organizatorzy „miesiąca Sienkiewiczowskiego” wśród Polonii amerykańskiej, to samo dążenie win-no przyświecać wszelkim innym projektom obchodów jubileuszowych.

## Gorkij po polsku.

Śmierć najwybitniejszego pisarza Rosji Sowieckiej Maksyma Gorkiego zwiększyła zainteresowanie jego twórczością, która — przyznać trzeba — była w niedostatecznej mierze przyswajana polskiemu czytelnikowi. Tłumaczyło się i ciągle się tłumaczy tandetę propagandową drugorzędnych pisa-rzy sowieckich, a — jeśli chodzi o Gorkiego — trzeba było dopiero jego śmierci, aby „Rój” wypuścił trzy jego podstawowe dzieła: „Na stepie”, „Moje uniwersytety” i „U obcych” (w Bydgoszczy — u Gieryna).

Opowiadaniom, zawartym w tomie „Na stepie”, zawdzięcza Gorkij swoją karierę literacką. Z dna społecznego, na którym sam od dzieciństwa przebywał, wyniósł on tyle bezpośrednich spostrzeżeń i umiał je z tak wstrząsającą prawdą przedstawić, że świat wykołojenców, włóczęgów i ludzi stojących poza społeczeństwem, mało dotąd w literaturze znany, stanął w niej jak ży-wy w szeregu plastycznych postaci.

Książka „U obcych” jest utworem auto-biograficznym, jak również „Moje uniwer-sytety”, której tytuł wynika stąd, że mło-demu Gorkiemu, jeden z przyjaciół pora-dził udanie się na studia na uniwersytet kazański. Gorkiego na wszechnice nie przy-jęto, ale wyprawa ta była seria przygód, które stały się „uniwersytem” życiowym pisarza. „Moje uniwersytety” są może naj-kapitałniejszym dziełem Gorkiego.

## Kronika muzyczna.

**Maszyna do pisania nut.** We Frankfurcie nad Menem skonstruowana będzie pierwsza maszyna do pisania nut. Gustaw Rund-statler z Darmstadtu już w r. 1925 opaten-tował swój wynalazek w pierwotnej kon-strukcji, która była jednak o tyle niepraktyczna, że niesłychanie trudno było pisać na drukowanym papierze nutowym; główki nutowe wypadły nierówno. Obecnie osta-tecznie skonstruowana maszyna Rundstat-lera ma te niezbędne zalety, że wybija nutę równocześnie z liniami. Maszyna ma wy-gład zwykłej maszyny do pisania. Ukazuje się ona w krótkim czasie w handlu.

**Tydzień Liszta w Bayreuth.** W połowie października w Bayreuth odbędzie się „Ty-dzień Liszta”, w ramach którego wykona-na zostanie m. in. słynna „Legenda o św. Elżbiecie”, jeden dzień poświęcony będzie kompozycjom organowym i wokalnemu, in-ny dziełom symfonicznym etc., utwory for-tepianowe Liszta grać będzie znany piani-sta Józef Pembaur.

**Nowa opera „Pancernik Potiomkin”.** Po raz pierwszy bodaj w dziejach muzyki film natchnął kompozytora do stworzenia dzieła muzycznego, Mianowicie, kompozytor O. Ci-sko napisał operę „Pancernik Potiomkin” według głośnego filmu reż. Eisensteina. Libretto napisał S. Spasskij. Utwór ten wy-stawi w obecnym sezonie opera w Lenin-gradzie.

**Wanda Wermińska w Londynie.** Znana śpiewaczka polska Wanda Wermińska u-dała się do Londynu, gdzie w dn. 20 bm. rozpoczęła gościnne występy w operze Co-wen Garden w „Tosce” i „Carmenie”. Part-nerem naszej śpiewaczki będzie słynny ba-ryton Thibbet.

**Opery polskie w Gdańsku.** Program przedstawień gdańskiego teatru miejskiego przewiduje w nadchodzącym sezonie po raz pierwszy w Gdańsku operę „Halka”, wzdle-dnie „Straszny Dwór” Moniuszki.

**Opera „Damy i Huzary”.** Teatr Wielki zamierza w b. sezonie wystawić operę zna-nego kompozytora i muzykologa prof. Lu-cjana Kamińskiego „Damy i Huzary”. Li-bretto opracowane zostało według arcydzieła Fredry.

## Z „Zachęty” warszawskiej.



Franciszek Gaj-Gajewski: Wenecja bydgoska.

## Plastycy bydgoscy w Warszawie.

(hak.) Imię Bydgoszczy dotarło do sto-lęcznego świata artystycznego. Warszawa — ta Warszawa, mająca głos decydujący w sprawach sztuki — przekonała się na wła-sne oczy, że w Bydgoszczy są też ludzie, którzy dobrze służą kulturze polskiej i któ-rych twórczość zasługuje na życzliwe zain-teresowanie. Dobrze się stało, że wystawa plastyków bydgoskich w salonach Towar-zystwa Zachęty Sztuk Pięknych w War-szawie wypadła właśnie w czasie, gdy toczy się walka o losy Bydgoszczy i o jej stano-wisko w hierarchii miast polskich. W tej walce przodownictwo kulturalne i artysty-czne Bydgoszczy dostarczy argumentów nie najmniej ważnych.

Dobrej woli i energii kilku osób, a więc przede wszystkim mir dypl. K. Południow-skiego, prof. Turwida, St. Brzeczkwoskiego i kustosa Boruckiego oraz poparcia p. pre-zydenta Barciszewskiego zawdzięczać nale-ży, że wystawa doszła do skutku. W ra-mach inauguracji nowego sezonu w war-szawskiej Zachęcie plastycy bydgoscy o-trzymali jedną z najbardziej reprezentacyj-nych sal i stali się ośrodkiem zaintereso-wania zwiedzających wystawę. A wystawa nie jest wcale przeciętna. Dość wspomnieć, że p. Premier Składkowski udzielił swego protektoratu wystawie prac Jana Gumow-skiego, który z intuicją artystyczną i z na-kładem wprost benedyktyńskiej pracy od-tworzył kilkadziesiąt zamków Polski za-chodniej. Poza tym wystawiają: klasycy-zujący rzeźbiarz Józef Jasiński, portrecista Bolesław Barbacki, monotonna pejzaży-sta Antoni Suchanek oraz interesujący graficy: Maria Dunin, Zygmunt Dunin i Kazimierz Wiszniewski.

Jednak świeżością inwencji, rozmachem twórczym, aktualnością problematyki ma-larskiej na czoło wybijają się prace plasty-

ków bydgoskich. Już na otwarciu wystawy sala bydgoska skupiała publiczność war-szawska, która zaskoczona była walorami artystów z lekceważonej „prowincji”. Plasty-cy bydgoscy nie zrobili wstydu rodzin-nemu miastu — ich uczciwa praca nad so-ba znajdzie napewno uznanie krytyki sto-lęcznej.

Piękno Bydgoszczy, a szczególnie zaką-tków nad Brdą, prezentuje w intensywnych i ciepłych w kolorze akwarelach i obra-zach olejnych **Franciszek Gaj-Gajewski**, malarz o możliwościach ogromnych, choć jeszcze niewyzyskanych. **Wład, Frydych i Tadeusz Mokrzycki** — to ciekawe indy-widualności artystyczne, których osiągnięcia niewatpliwie Warszawa oceni. Akwarele wystawia jeszcze **Jan Hawrykiewicz**, a o-braz olejny — **Kazimierz Vaetka**. Grafika **Stanisława Brzeczkwoskiego** i rzeźba **Teo-dora Gajewskiego** ma już uznany, wysoki poziom.

Całość umiętnie rozmieszczona, robi bardzo dobre wrażenie. O warunkach pracy artystycznej w Bydgoszczy i o jej obliczu kulturalnym, a także o plastykach bydgoskich informuje w katalogu Zachety — ar-tykuł Henryka Kuminka.

## Prace w Biskupinie.

W roku bieżącym prace Ekspedycji Wy-kopaliskowej U. P. w Biskupinie potrwać tylko do dnia 30 września włącznie z powo-du braku funduszy. Obecne zadłużenie Ekspedycji przekracza sumę 5-500 zł.

**Wykopalka można zwiedzać najdalej do dnia 2 października.**



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

**BAJKA: „Mały lord Fontleroy“.** W roli głównej Freddie Bartholomew.

**BODEGA:** Największy film dzunglowy wszystkich czasów p. t. „Nowe przygody Tarzana“.

**CZARODZIEJKA.** Czołowy polski film „Trędowata“. W rolach głównych E. Barszczewska, Brodniewicz i Węgrzyn.

**LIDO:** Największa atrakcja sezonu „Śmiertelny skok“, w rolach głównych Helga Stoll i Harry Piel.

**MORSKIE OKO:** Trzy wielkie gwiazdy ekranu Clark Gable, Jean Harlow i Myrna Loy w filmie „Zona czy sekretarka?“. Bogaty nadprogram.

**POGOTOWIA:**

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-50 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biurowisko Lokatorów (ul. Słaska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

**WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK** w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczowski, Gdynia, ul. Słowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507)

**Gen. Zając, nowy inspektor obrony powietrznej państwa,** w towarzystwie kilku wyższych oficerów przybył do Gdyni i udał się na cmentarz w Oksywiu, gdzie złożył wieniec na grobie gen. Dreszera.

**Publicysta francuski w Gdyni.** Przyjechał z Gdańska do Gdyni, bawiący obecnie w Polsce publicysta francuski Roger de Saivre. Gość francuski zwiedził port i jego urządzenia w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego.

## Komfortowe nowoczesne mieszkanie

2—4 i 6 pokojowe w centrum Gdyni.

Mściwoja 9. Informacja telef. 11-25.

**Przyjazd m. s. „Batory“.** Dnia 19. bm. o godz. 8.30 przyszedł z Nowego Jorku do Gdyni polski motorowiec „Batory“, przywożąc na swym pokładzie 130 pasażerów oraz ładunek i pocztę. Zaznaczyć należy, że większa ilość pasażerów z Ameryki opuściła statek w Kopenhadze. „Batory“ pozostanie w porcie gdyniskim do dnia 23. bm. i w tym dniu udaje się w podróż powrotną do Nowego Jorku.

**Firma „Świat Mody“** przy ul. Starowiejskiej 17, egzystująca w Gdyni już lat 5 i ciesząca się zasłużonym powodzeniem, dla dogodności swej klienteli otwiera już z końcem bm. przy ul. 10 Lutego 27 drugi swój magazyn. Zaznaczyć należy, że firma „Świat Mody“ jest tego rodzaju jedyną, w każdym bądź razie najstarszą firmą w Gdyni, w której fachowcy, wykształceni zagranicą, wykonują płaszcze, kostiumy, futra itd. według żurnali krajowych i zagranicznych, klientela nie ma dość słów uznania za elegancję, solidne wykonanie, przy cenach bezkonkurencyjnych. Najważniejszą rzeczą w tym wypadku jest fakt, że wszystkie „krzyki mody“ najwcześniej można zobaczyć w firmie „Świat Mody“, przyczem modelki wiedeńskich, paryskich i innych jest bardzo wiele, tak, że wybór jest nie trudny. „Świat Mody“, jako taki, który wprowadzony jest na modę europejską, solidnie, fachowo, z uwzględnieniem estetyki i artystyki, gozdien jest poparciem, to też życzyć należy, by i drugi magazyn doznał takiego samego poparcia jakim się cieszy skład obecny. Firma chrześcijańska. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

**Nieszczęśliwy wypadek w porcie.** Wczoraj o czwartej rano zdarzył się w porcie nieszczęśliwy wypadek. Kolejarz Antoni Kuniowski, lat 40, znajdował się przy przetażaniu próżnych wagonów w budce hamulcowej i w pewnym momencie na skutek silnego zderzenia wagonów doznał zgniecenia tak silnego, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

**Pożar w budynku urzędu skarbowego.** W nocy powstał z nieznanego powodów w piwnicy budynku urzędu skarbowego pożar, do którego gaszenia przystąpiła miejska straż pożarna. Po godzinnej ofiarnej pracy strażaków pożar udało się stłumić. W czasie akcji ratowniczej dwie osoby uległy porażeniu i po udzieleniu pomocy zostały odwiezione do domów.

## Z GDAŃSKA.

Sąd najwyższy rozpatrywał sprawę rozwiazania przez prezydenta policji gdańskiej socjalistycznego związku robotniczego oraz partii komunistycznej na terenie Wolnego Miasta. Przedstawiciel prezydium policji powołał się ponownie na dekret senatu gdańskiego z dnia 16 lipca 1936 r., postanawiający, że wszelkie zarządzenia policyjne o charakterze politycznym są ostateczne i nieodwołalne. Sąd najwyższy ogłosił swój wyrok w obu sprawach w dniu 23. bm.

**„Dzień Strażaka“ w Gdyni.** Miejska za-wodowa straż pożarna obchodzi w dniu 4 października uroczyste „Dzień Strażaka“. Program uroczystości podamy niebawem.

**Skargi na hałas.** Od jednego z naszych stałych abonentów otrzymujemy skargę na właściciela składu drzewa przy narożniku ul. Morskiej i Leśnej, który zamyka w skła-

dzie psa niemilosiernie ujadającego przez całą noc. Mieszkańcy sąsiednich kamienic nie mogą z tego powodu poprostu zmuszyć oka. Właściciel składu (wyznania mojżeszowego) twierdzi, że na swoim podwórku może robić co mu się podoba. Owszem, lecz nie wolno dręczyć psa, który wyje całymi nocami.

Firma

## ŚWIAT MODY

pierwsza w GDYNI wytwórnia okryć damskich

zawiadamia że z końcem bm. otwiera drugi magazyn

przy ul. 10 Lutego 27. Tel. 26-77

Zadaniem firmy będzie jak dotychczas tak i nadal pod każdym względem klientelę swą zadowolić. Prosimy o dalsze poparcie naszego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

## ŚWIAT MODY

(Firma chrześcijańska).

# Zebranie Akcji Katolickiej w Cisowej.

Najmłodsza na terenie Wielkiej Gdyni parafia, może się wykazać pięknym odruchem organizacyjnym. Niedawno powstałe organizacje pracują wydatnie w duchu katolickim.

W ubiegłą niedzielę przybyli do tej parafii ks. dziekan Turzyński i prezes dekanalnej Akcji Katolickiej mec. Burdecki, celem odbycia lustracji parafialnej Akcji Katolickiej.

W skromnej, lecz po brzegi wypełnionej sali „Cisowanki“ skupiła się ludność katolicka, by z zainteresowaniem wysłuchać referatów.

W swym referacie p. mec. Burdecki mówił o wychowaniu młodzieży dając przy tym cenne uwagi.

Ks. dziekan Turzyński nawiązując do uroczystości 400 rocznicy urodzin świetlanej postaci Piotra Skargi, wydatnił kilka wyjątków z jego pamiennych mów, które stały się proroczwami. Wskazał przy tym pod jakim sztandarem winna się skupiać i jednoczyć brać robotniczą; jaką przedsięwziąć akcję z żywiołem solidaryzującym się z wy-

wrotowcami tak dziś srodze dotkniętej katolickiej Hiszpanii.

Następnie odbyła się akademія młodzieży. Akademię zagał ks. Fierek, a K. S. M. odśpiewało na scenie, przybranej godłem „Pod sztandarem Twym stajemy“. Poczem deklamowała jedna z druhen. Treściwy i harmonizujący z uroczystością referat wygłosiła p. prezesa, zasługując w całej pełni na oklaski. Wreszcie przedstawiono inscenizację p. t. „Ostatnie Zdrować Maria“ wykonaną z wielkim udaniem i żywo oklaskiwaną przez publiczność. Dialog p. t. „Sprawie służ — Służcie chęć“ deklamowały dwie drużyny z należytym zrozumieniem. Na zakończenie odśpiewało K. S. M. hymn pt. „Pieśń Hołdu Marii“.

Podobnej dotąd akademii mieszkańcy Cisowej nie byli świadkami. Szczerze uznania należą się wszystkim druhom, gdyż jak się okazuje, przez tak krótki zaletwidny czas istnienia, K. S. M. Z. zrobiło wiele i służy przykładem w pracy.

Organizacji Akcji Katolickiej „Szczęść Boże“ w dalszej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. B. M.

# Mijają lata, mijają sezony, „Alhambra“ zawsze przoduje.

W Gdyni życie wre. Codziennie niemal powstają nowe przedsiębiorstwa, codzien przybывают nowi mieszkańcy. Gdynia jest jakby przebiegłem zdolności rozwojowych. Teren tutejszy jest niezmiernie trudny. Kto go nie zna, ten może się bardzo sparzyć. Nic też dziwnego, że mamy w Gdyni bardzo wiele przedsiębiorstw sezonowych, niekoniecznie z sezonem letnim związanych. Powstają one by zabłysnąć na gdyniskim horyzoncie, miesiąc, dwa lub trzy i znikają, tak jak niespodziewanie przybyły.

Szczególnie częste zmiany zauważyć można wśród lokali rozrywkowych. Co kilka miesięcy nowy właściciel, lub nowe przedsiębiorstwo. Istotnie, publiczność gdyniska, a szczególnie goście zagraniczni są bardzo wymagający. Łatwiej dać już sobie radę z letnikami. Na lato też mamy zawsze parę lokali związanych wyłącznie z przyjazdem letników. Właściciele tych przejściowych przedsiębiorstw obawiają się pozostać w Gdyni dłużej.

Tym bardziej należy wyróżnić te lokale rozrywkowe, które nie tylko zyskały w Gdyni prawo obywatelstwa, lecz trwają stale, pod tym samym zarządem, nie sezony, lecz lata. Lokali takich jest bardzo, bardzo mało. Wśród dancinów i kabaretów tej gru-

py przoduje od lat Palais de Dance „Alhambra“, przy ul. 10 Lutego. Właściciel lokalu p. dyr. Guzik, zna już swą stałą liczną klientelę. Zna jej gust i humory. Klientela jest też wierna. Może powstać nowy lokal, może robić wielką reklamę, może zapowiadać nadzwyczajne atrakcje, „Alhambra“ pewna jest swych stałych gości. Fachowe kierownictwo i zawsze doborowy program robią swoje. W „Alhambrze“ bawią się wszyscy doskonale. Bieżący sensoryjny program przynosi następujące niespodzianki: Ateńskie trio „Takira“, występujące po raz pierwszy w Polsce, nadzwyczajni tancerze o południowym temperamentie i b. wysokim poziomie występów, Anni Miraly, przystojna rumunka, wykonuje szereg efektownych tańców z wielkim wdziękiem, Bogda Bohdaniwiczówna atrakcyjna polska kabaretowa, prześliczna figurka i świetnymi tańcami wywołuje długie brawa.

Do tańca przygrywa pierwszorzędnny zespół jazzowy Henryka Rapackiego, który zimą koncertował w warszawskiej „Adrii“. Warto podkreślić, że wśród całego zespołu nie widać ani jednej twarzy semickiej.

Warto więc odwiedzić Palais de dance „Alhambra“, by spędzić tam wesółe wieczory i podziwiać piękny program. (17860)

# Nowa afera paszportowa w Tczewie.

Zydowsy komuniści nielegalnie emigrowali do Hiszpanii.

**Tzew (as.)** W ub. wtorek w godzinach porannych wywiadowcy granicznego komisariatu P. P. przytrzymali i doprowadzili do komisariatu Dworcowego P. P. młodego żyda, który, legitymując się paszportem zagranicznym, wiozonym przez Szwajcarię, usiłował przedostać się na teren W. M. Gdańska.

Przy bliższym zbadaniu paszportu wy-

wiadowcy stwierdzili, że paszport nie jest „lewy“ lecz autentyczny, natomiast wiza szwajcarska jest zresztą sfałszowana, tak, że na pierwszy rzut oka wydawała się prawdziwa. Wobec tego stanu rzeczy żyda łódzkiego osadzono w areszcie i natychmiast we wszystkich kierunkach wdrożono energiczne śledztwo.

Już w kilka godzin później wywiadowcy

policijni na dworcu w Gdyni aresztowali dalszych trzech żydów, zaopatrzonych również w paszporty zagraniczne ze sfałszowanymi wizami szwajcarskimi.

Przypuszczać należy, że dzielna nasza policja wpadła znowu na ślad wielkiej, działającej na terenie Polski, jacezkiej komunistycznej, która przy pomocy fałszowania wiz państw ościennych oraz paszportów zagranicznych trudni się masową nielegalną wysyłką komunistów żydowskich do Hiszpanii, gdzie młodzi żydowscy komuniści polscy wstępują w szeregi upadającej, czerwonej armii hiszpańskiej.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa dalsze szczegóły, jak i nazwiska aresztowanych żydów trzymane są na razie w tajemnicy.

## Złodziej-włamywacz do agencji pocztowej w Zdziechowie schwytany w Klecku.

**Gniezno, 15. 9.** W czasie, kiedy nieznanymi osobnikami ofiarował kupcowi Latanowiczowi w Klecku nabycie znaczków pocztowych, zjawił się przypadkowo w składzie tego ostatniego jeden z miejscowych posterunkowych, który na widok niezwyklego zachowania się „sprzedawcy“ dokonał jego aresztowania. W czasie rewizji osobistej znaleziono większą ilość znaczków pocztowych. Zatrzymanym okazał się niej. **Władysław Pokładowski** bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez policję już od dłuższego czasu. Pokładowski jest niewątpliwie sprawcą włamania i kradzieży w agencji pocztowej w Zdziechowie pod Gniezmem.

## Dzierżawca folwarku Kustodia strzela do ludzi.

**Gniezno.** W ubiegły wtorek nad ranem kilku robotników udało się w okolicy na wybiekę kartofli. W chwili, kiedy przechodzili obok folwarku Kustodia, dzierżawionego przez Olejniczaka ten ostatni oddał w kierunku nich kilka strzałów z dubeltówki. Część ładunku ugodziła na szczęście lekko robotnika Trzaskawkę Ludwika. Rannego po nalożeniu opatrunku doraźnego w szpitalu miejskim, odstawiono na dalszą kurację do domu. Policja wszczęła dochodzenia.

## Z zagadnień rolniczych.

### Pszczelarze otrzymują za mało cukru.

Czas skończyć z niezrozumiałym skapieniem cukru dla rozwoju naszego pszczelarstwa.

Do rzędu największych przyjaciół człowieka należy zaliczyć pszczoły. Owady te, służące jako wzór pracowitej, mądrej rządzącej się i zorganizowanej społeczności, otaczane są wyjątkową opieką przez wszystkie narody i państwa świata gdziekolwiek istnieć mogą. Kraje, jak np. Australia, wyspy Oceanu Wielkiego, niezamieszkałe niegdyś przez te owady błonkoskrzydłowe, importowały je, nie szczędząc wielkich nakładów trudu i środków materialnych dla ich aklimatyzacji i rozpowszechnienia. Polska, od zarania dziejów, otaczała pszczoły wyjątkową opieką, tworząc szeroko rozbudowane prawodawstwo barne i biorąc je za symbol cnót społecznych. **Bartnictwo należało do najszacowniejszych zajęć ludu osiadłego.** Obecnie jednak nie docenia się pszczelarstwa.

Institute pszczelarskie, które ze ścisłością naukową badają warunki życia pszczoł i ustalają ich potrzeby, orzekły, że zimowanie pszczoł wypada lepiej lub gorzej zależnie od tego z jakich kwiatów zbierany nektar stanowi zimowy zapas miodu. Ustalono, że najlepiej zimują pszczoły na czystym cukrze i że **rój pszczoł potrzebuje na zimę przeciętnie dziesięć do dwanaście kilogramów cukru** i taką normę cukru bezakcyzowego do podkarmiania pszczoł przyznają prawodawstwa różnych państw, biorąc nadto pod uwagę i potrzebę zwiększenia krajowej produkcji miodu. A u nas? Pszczelarze nasi skarżą się, iż **otrzymują za mało i niewystarczająco przydział cukru skażonego dla pszczoł.** (Pszczelarzom wydaje się rocznie na ul. tylko dwa kilogramy cukru skażonego). Wielu bartników musiało z tego powodu dokupować w roku zesłym cukier biały dla pszczoł i płacić po 1 zł za 1 kg. Jeżeli wziąć pod uwagę, że Związek Pszczelarzy płacił zaledwie od 1,30 do 1,60 zł za miód, to widzimy, jak ciężko jest utrzymać pasiekę, nie mówiąc już o dochodzie. To też coraz częściej spotykamy się z objawem zwijania pasiek.

Stan pszczelarstwa w Polsce i jego potrzeby wymagają rychłego rozpatrzenia i opieki państwa, zarówno ze względu na jego użyteczność rolniczą i handlową, jak i na świetną tradycję. Już teraz, na jesieni, trzeba przyjść pszczelarzom z pomocą i zwiększyć przydział cukru skażonego do podkarmiania pszczoł. W przeciwnym bowiem razie będziemy się nadal spotykać z objawem zwijania pasiek. Do tego dopuścić nie wolno! Jeżeli za grosze wywozimy nasz cukier zagranicę, to nie wolno nam głodzić pszczoł. Trzeba jak najrychlej skończyć z tym niezrozumiałym i niczym nie uzasadnionym skapieniem cukru dla rozwoju naszego pszczelnictwa.

D. Wes.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507.  
Pogotowie pożarnicze tel. 618.

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

**Słońce:** „Ostatnie dni Pompei”.

**Stylowy:** „Zbieg z Jawy”.

**Świt:** „Sprawa 444”.

**Cyrk Staniewskich.** Dwa ostatnie przedstawienia w niedzielę z bogatym i ciekawym programem.

— **Chóry kujawskie** biorą udział w kongresie muzyki kościelnej. W niedzielę, dnia 20 bm. odbywa się w Poznaniu kongres muzyki kościelnej, na który wyjadą kujawskie chóry kościelne specjalnym pociągiem popularnym z Inowrocławia pod przewodnictwem patrona okręgowego ks. prob. Dąbrowskiego z Inowrocławia-Matów.

— **Ostatnia droga ś. p. Grzegorza Wirszylły, dyrektora Żupy Solnej w Inowrocławiu.** W ub. środę po południu odbyła się ekspozycja zwłok z domu żałoby zmarłego nagle dyrektora Żupy Solnej ś. p. Grzegorza Wirszylły do kościoła N. M. P. (Ruina). Konkult żałobny prowadził ks. prob. Handke. Na czele kroczyli liczni powstańcy i oddział Strzelców. 12 wielkich wieńców nieśli urzędnicy i pracownicy Saliny. Za trumną postępowali: rodzina, personel biurowy i rzesze przyjaciół oraz znajomych zmarłego. M. in. p. starosta Wilczek, prezydent miasta Jankowski, wiceprezydent miasta Juengst itd. Nazajutrz o godz. 10 odprawił żałobne nabożeństwo ks. prob. Handke, po czym odbył się pogrzeb. Trumnę wynieśli urzędnicy Saliny. U bram cmentarza zegnano zmarłego. Jako pierwszy przemawiał inż. Kuropatwiński im. Dyrekcji Monopoli Solnego, następnie p. Kotlarewicz, szef personalny z Dyrekcji Monopoli, który szczegółowo opisał życie zmarłego dyrektora, podkreślając jego głęboki patriotyzm i przywiązanie do wiary katolickiej. Dalej zagnał zmarłego dyr. Tołłoczko z Matów (Solway) im. kolegów, byłych studentów Instytutu Technologicznego w Charkowie. Z kolei mówił w im. urzędników i pracowników Saliny inż. Szejda, wreszcie komisarz Instytucji Społecznych p. Olszewski z Warszawy oddał hołd zmarłemu za jego bezinteresowną pracę dla dobra szerokiego mas ubezpieczonych. (Ś. p. Wirszylły był ostatnio przewodniczącym kom. rew. Ubezpiecz. Społecznej w Inowrocławiu). Po odprawieniu modłów przez 7 kapłanów nad grobem — przemówił do żałobnych słuchaczy ks. kanonik Kubiński podnosząc wielką zaletę serca zmarłego. Dobrym sercem umiał ś. p. Grzegorz Wirszylły zjednać sobie wszystkich. I wówczas, gdy bolszewicy usiłowali zgładzić jego rodzinę, podwładni zmarłemu ludzie ukryli go wraz z rodziną i wybawili z opresji. Na stanowisku dyrektora Żupy Solnej miał niejedne trudności, nastany element o zabarwieniu komunistycznym nie wygrywał z tym głęboko religijnym człowiekiem i duchowieństwem żegna tę świetlaną postać z żalem — zakończył ks. kanonik. — Ś. p. G. Wirszylły ur. się 9. V. 1877 w Mąkowskich (Kowieńszczyzna) i pochodził z rodziny ziemianskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Poniewiczu udał się na studia w Charkowie. Następnie objął posadę dyrektora kopalni węgla w Zagłębiu Donieckim. Do kraju powrócił 1920 r. i objął stanowisko dyrektora Stow. Dozoru nad Kottami, oddział pomorski, po 2 latach zostaje dyrektorem Tow. Eksp. Soli Potasowych. W roku 1928 przechodzi do Min. Przemysłu i Handlu, a od 1932 dyrektorem Żupy Solnej w Inowrocławiu. R. i p.

— **Ś. p. dr Truszczyński, lekarz-społeczny.** W ub. niedzielę po dwudniowej zaledwie chorobie przestało bić serce znanego na Kujawach lekarza p. dra Józefa Truszczyńskiego, radcy zdrowia. Ś. p. dr Truszczyński urodził się w 1857 r. jako syn ziemianina w Tylicach na Pomorzu. Do gimnazjum uczęszczał w Nowemieście. Studował we Wrocławiu i w Berlinie, gdzie też otrzymał dyplom lekarski w dniu 3 grudnia 1886 r. W bież. roku obchodził ś. p. Józef T. 50-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Jako młody lekarz osiedla się początkowo w Pszczynie, skąd przenosi się wkrótce do Międzyrzecza nad Obrą, gdzie przebywa 25 lat. Jako sumienny i doskonały lekarz otrzymuje przed wojną światową tytuł radcy zdrowia. Tu bierze żywy udział w pracy społecznej i narodowej, opiekując się szczególnie młodzieżą gimnazjalną, a podczas powstania wielkopolskiego internowanymi w Międzyrzeczu Polakami i więźniami. Ubogich leczył on bezpłatnie, kupując im i zanosząc zakupione lekarstwa. Do Inowrocławia przybył w 1920 r. Nie żałował nigdy groza na cele społeczne i charytatywne. Nieraz widziano biegnącego starszaka do chorych w nocy do ostatnich chwil pracowitego żywota. Mimo sparali-

żowania miał jeszcze tyle przytomności, aby przyjąć na wieczną drogę Chleb Pański. Na cmentarz parafii farnej eksportował doczesne szczątki ś. p. dra Truszczyńskiego ks. dziekan Dembiński z Pomorza w asyście licznych duchowieństwa, przy udziale wszystkich kolegów lekarzy z miasta i okolicy oraz licznych rzesz obywatelstwa. Cześć pamięci prawego i dobrego Polaka!

— **Pomnik Serca Jezusowego w Gniewkowie.** Staraniem ks. prob. Mąkowskiego stanął w ub. roku piękny pomnik Serca Jezusowego w Gniewkowie, który został w święto Chrystusa Króla poświęcony. Obecnie otrzymał śliczne ogrodzenie. Ogrodzenie to wraz z efektywnym oświetleniem elektrycznym pomnika, uwydatnia postać Chrystusa i podnosi estetyczny wygląd placu, przebudowanego przez Zarząd Miejski do odpowiednich ram.

**MOGILNO. (mk) Pogrzeb zasłużonego obywatela.** W ub. środę odbył się pogrzeb zmarłego nagle na udar serca szeroko znanego i poważanego obywatela tuł. miasta ś. p. Wojciecha Kansa, ojca poległych dwóch powstańców w r. 1919 ś. p. Jana i Władysława K. Zwłoki zmarłego odprowadzało na miejsce wiecznego spoczynku całe Mogilno. Przed trumną kroczyli stowarzyszenia: Katolickie Stow. Młodz. Żeńskiej, Tow. Powstańców Wielkop. im. Jana Kansa, „Sokół”, Tow. Właśc. Domów, Tow. Przemysłowców, Chór Kościelny i Cech Kowalski. Eksploatował ks. Mnichowski w asyście 6 księży. Przy grobie rzewną pieśń „Bądź mu litośny” odśpiewał chór kościelny męski, a zebrani odśpiewali „Witaj Królowo”. R. i p.

— **Osobiste.** Długoletni naczelny lekarz powiatowego szpitala mogileńskiego w Strzelnie p. dr Sebittek przeniósł się na praktykę do Jarocina. Funkcję naczelnego lekarza przejął dotychczasowy asystent szpitala dr Gościński.

## Zuchwała szajka włamywaczy.

Drugi dzień rozprawy przed sądem okręgowym w Chojnicach.

W drugim dniu rozprawy przeciw zuchwałej szajce włamywaczy z **Kotłowskim i Frankiewiczem** na czele przesłuchiowano świadków. Obciążające dla oskarżonych zeznania złożył urzędnik straży granicznej **Tomczuk**, który pełnił służbę na odcinku granicznym polsko-gdańskim w czasie, kiedy Kotłowski i Frankiewicz nielegalnie przekroczyli granicę polsko-gdańską. Tom-

— **Nieszczęśliwy upadek z konia.** 30-letni rolnik Paszke Fryderyk udał się na koniu po młockarkę z Czagańca do Podniewa. Wskutek nadjeżdżającego samochodu spłoszyły się konie, a Paszke upadł z konia na drogę, uderzając głową o przydrożny kamień. Nieprzytomnego przewieziono samochodem do domu. Stan jego poważny.

— **Przejęła się groźbą sądu.** 50-letnia Hulda Stolz zauważyła u swej sąsiadki beczkę, która należała do właśc. domu p. Tetzlaffa. Sądząc, że sąsiadka beczkę sama sobie zabrała, doniosła właścicielowi. Rozgniewana sąsiadka, która dostała beczkę od T., posądzona o kradzież, groziła Stolzowej sądem, czym Stolzowa tak się przejęła, że poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. W niewiadomym celu napiła się spirytusu z naftą. Przewieziono ją do zakładu psychiatrycznego w Gnieźnie.

**SOLEC KUJAWSKI. Ku czci ks. Piotra Skargi.** W ubiegłą sobotę odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie przedstawicieli władz, towarzystw i organizacji miejscowych, zwołane przez koło miejscowe T. C. L. celem ustalenia programu obchodu 400-nej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi. Dzień obchodu ustalono na 27 bm. Uroczystość rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które odprawi ks. prob. Badura. Po nabożeństwie odbędzie się na sali Hotelu Wielkop. akademii, na którą złożą się śpiewy miejscowych chorów i deklamacje. Aktualny referat wygłosi p. prof. Turwid. Należy zaznaczyć, że w zebraniu nie brali udziału przedstawiciele obu szkół, pomimo, że zaproszenia otrzymali. Dziwne to i niczym nieusprawiedliwione wystąpienie obu kierownictw szkół okazało się najkategoryczniej potępić, gdyż jeżeli chodzi o dobro ogółu, to osobiste sprawy muszą zawsze być na boku. Czy tak wyglądać ma współpraca z obywatelstwem? (ij)

**OSTRÓW Wielkop. Powrót wojska.** W poniedziałek wieczorem miasto nasze godnie powitało swoich żołnierzy — 60 p. p. i 25 p. a. l., powracających z manewrów. Z okien i balkonów oraz z chodników ulic zarzucano ich wprost kwitami, a okrzykom na cześć armii i jej Wodza nie było końca. W imieniu żołnierzy dziękował za tą serdeczną manifestację p. pułkownik Walczak, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzpl. Polskiej, Pana Prezydenta i Gen. Rydza-Śmigłego.

## Grudziądz.

**Nocny dyżur pełnia:** Apteka pod Oriem, 3-go Maja 37, tel. 1360 i Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

**Apollo:** „Mężowie do wyboru”.

**Gryf:** „Mały buntownik” z Shirlej Temple

**Orzeł:** „Księżniczka Czardasza”.

— **Lopek-Krukowski w Grudziądzu.** W sobotę 19 bm. zawita do naszego miasta i wystąpi jednorazowo w teatrze miejskim, znany i popularny piosenkarz Lopek-Krukowski.

— **Prezydent Grudziądza udekorowany odznaką 64 p. p.** W drugiej części uroczystości związanych z świętem pułkowym 64 p. p. grudziądzkiego, jakie odbyły się na terenie m. Grudziądza w dniu 15 bm., podczas przyjęcia w oficerskim kasynie garnizonowym dowódcą 64 p. p. płk. dypl. dr Izdebski udekorował odznaką pułkową prezydenta miasta Józefa Włodka, za co ten podziękował p. pułkownikowi Izdebskiemu i korpusowi oficerskiemu zaznaczając, że odznaka ta jest mu szczególnie miła, gdyż jest odznaką pułku, z którym łączy go najserdeczniejsze stosunki od czasu tworzenia pułku i od momentu wejścia tegoż do Grudziądza.

— **Składki na Fundusz Obrony Narodowej.** Wobec licznych zapytań ze strony publiczności o numer konta P. K. O. Funduszu Obrony Narodowej podajemy na tym miejscu, że wszelkie datki i ofiary składane na F. O. N. należy przysyłać przy pomocy P. K. O. numer konta „6”.

— **W jednym dniu skradziono cztery rowery.** Ostatnia kronika policyjna notuje aż cztery kradzieże rowerów: Tadeuszowi Topolińskiemu z Nowejwsi (pow. Grudziądz) skradziono rower damski wartości 160 zł, który pozostawił na chwilę bez opieki przed Urzędem Pocztowym. Teresa Euglertowa (Grobłowa 18) zgłosiła kradzież roweru wartości 170 zł, który pozostawił jej syn w korytarzu domu. Janowi Steffen (Droga Łąkowa 55) skradziono rower pozostawiony na chwilę przed składem przy ul. 3 Maja. Ostatni meldunek kradzieży roweru zgłosił Franciszek Zwoliński (Pierackiego 28). Złodziei rowerów poszukuje policja.

— **Samochód najechał na rowerzystę.** Onegdaj na szosie w Okoninie (pow. Grudziądz) samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Bronisława Nowakowskiego z Nowego Miasta najechał na rowerzystę Hieronima Izykowskiego z Maruszy (pow. Grudziądz). Izykowski doznał poważnych obrażeń ciała i został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie lekarze natychmiast przeprowadzili operację. Jak się dowiadujemy, niebezpieczeństwo życia jego nie zagroża.

— **Sekcja bokserska** podaje do wiadomości, że treningi odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 20 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Curie-Skłodowskiej. Tamże przyjmuje się wpisy.

**ŚWIECIE. (t) Z miejscowego gimnazjum.** Z bieżącym rokiem szkolnym frekwencja młodzieży w miejscowym państwowym gimnazjum koedukacyjnym znowu znacznie się wzmożyła, gdyż wynosi już 290, kiedy w ubiegłym roku było 260. Czyż tak liczna frekwencja nie powinna mieć wpływu na utworzenie liceum przy gimnazjum w Świeciu?

— **Pomór słoń w powiecie świeckim.** Wśród trzody chlewniej p. Karola Kattnera w Budyniu stwierdzono urzędowo pomór słoń. Powiatowe władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia, by zapobiec dalszemu szerzeniu się tej zarazy.

**CHOJNICE. Wypadek motocyklowy.** Na szosie Zamarte—Doregowice wydarzył się wypadek „motocyklowy”, który omal nie zakończył się nieszczęśliwie. Jadący w ub. środę motocykiem Milewski z Chojnic zderzył się z furmanką osadnika Deji z Zamaręgi. Kierowa motocyklu jak i konie furmanki osadnika wyszły z wypadku bez szwanku. Dochodzenia ustaliły, że winę ponosi osadnik Deja, który jechał lewą stroną drogi.

— **Zy podpalenie z chęci zysku.** W nocy ub. wtorku wybuchł w zabudowaniach Pawła Wardyna w Górkach (pow. chojnicki) pożar, który strawił doszczętnie zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny, jeszcze nie wykonany. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 3.500 zł. W czasie pożaru był nieobecny. Zachodzi tu według wszelkiego prawdopodobieństwa wypadek podpalenia własnego mienia z chęci zysku.

**SZUBIN. (c) Komitet Tygodnia LOPP w Szubinie.** Ostatnio ukonstytuował się komitet honorowy XIII Tygodnia LOPP z p. starostą powiatowym Dąbrowskim na czele. Komitet zaś wykonawczy tworzą pp. Anasiewiczowa, Domagalanka, burm. Barczyński, adv. Gantkowski, Glopan i Jakubowski. Program XIII Tygodnia LOPP w mieście Szubinie przedstawia się imponująco. Wieczorem dnia 27 bm. o godz. 20 odbędzie się wielka zabawa LOPP.

— **Oszustka nabrała pastora.** Ostatnio przybyła do pastora Ostermanna w Kowalewku pow. szubińskiego niej. Marta Pitalkan, bez stałego miejsca zamieszkania, lat 45, urodzona w powiecie konińskim, wyznania ewangelickiego i wprowadziwszy go w błąd, że kupuje gospodarstwo rolne w Gromadnie i nie posiada wystarczającej gotówki na powrót do Kowalewa, gdzie zamieszkuje, wyludziła od niego kwotę 20 złotych. Jak się później okazało, pastor padł ofiarą łatwości, albowiem Pitalkan jest znaną zawodową oszustką i karana za podobne przewroczenia. Oszustka ta grasuje tylko w województwach poznańskim i pomorskim. Będzie ona odpowiadała za oszustwo przed sądem grodzkim w Krynicy.

## Gniezno.

— **W celu zapoznania się z pismem naszym postanowiliśmy dostarczać w dom bezpłatnie „Dziennik Bydgoski” w czasie od 23-go do końca miesiąca września. Uprzejmie prosimy zapodać swoje życzenie naszemu gnieźnieńskiemu przedstawicielstwu w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława nr. 27, m. 3 w godzinach po południowych od 16,30 do 19-tej.**

— **Zgłosił się w policji.** Policja odebrała w dniu 15 bm. Stanisławowi Marerowi i Władysławowi Jandule z Gniezna jeden worek pszenicy, którą wymienieni tegoż dnia skradli na szosie Gniezno—Witkowo z wozu nie ustalonego dotąd rolnika. Prawowity właściciel zechce zgłosić się po odbiór swojej własności do tuł. komisariatu policyjnego.

— **Strzelanie świętomichalskie.** W salce zebrani f-my Luka odbyło się zebranie Bractwa Strzeleckiego. Zebraniu przewodniczył przemysłowiec p. Ludwik Karpiński. Na-

czek zatrzymał obu oskarżonych, ci jednak wymierzili w niego browningi, a następnie Frankiewicz oddał w kierunku Tomczuka strzał, raniąc go w płuco po prawej stronie piersi. Tomczuk rozpoznaje z całą stanowczością w oskarżonych swych napastników. Dalsi świadkowie w liczbie 40 złożyli zeznania mniej lub więcej obciążające sprawców włamań i paserów. (k)

— **Przypuszczają należy,** że tegoroczna wystawa ogrodnicza, połączona z targami ziemi gnieźnieńskiej, w czasie od 3 do 6 października, zgromadzi liczne grono wystawców owoców, dla których bodźcem będą również ustanowione przez komitet nagrody, m. in. 20 doborowych drzewek, komplet narzędzi do prawidłowego zbioru owoców i komplet narzędzi do pielęgnacji sadu.

— **Wszystkie panie gnieźnieńskie z kwiatami w butonierce.** Od pewnego czasu wszystkie tutejsze panie niosą w butonierkach w kostiumie kwiaty naturalne wzgl. sztuczne. Pomysł ten przypadł do gustu wszystkim Gnieźnianom, a na pomysł ten wpadła miss Krynicy z ub. roku p. Holkowa, która uchodzi zresztą za gnieźnieńską „dyktatorkę” mody kobiecej.

**KRUSZWICA. Pogrzeb młodej ofiary Gopla.** Pisaliśmy w śródowym numerze o niedzielnym wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę 13 bm. W dniu tym targnęła się na swe życie młoda, 16-letnia Anna Weisówna, córka kolejarza z Kruszwy. W środę, dnia 16 bm. po południu odbył się pogrzeb. Kondukt żałobny wyruszył z kościoła przy kościele św. Teresy na cmentarz parafialny. Co skłoniło młodą dziewczynę do popełnienia samobójstwa, na razie nie wiadomo. Ojciec Weisówny zeznaje, że córka wybrała się w czwartek 10 bm. rzyłym rankiem prawdopodobnie do krewnych. Ubrała się w nową sukienkę i kasak. Rodzice nic złego nie przypuszczali, przekonani że napewno znajduje się ona w gościnie u krewnych. Kiedy nadeszła wieść o wyłowieniu zwłok córki, rozpaczk rodziców była wielka. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny wywołała w mieście i okolicy wielkie wrażenie.

## Z posiedzenia Rady Powiatowej powiatu chełmińskiego.

**Chełmno.** W ubiegły czwartek o godz. 9-tej odbyło się w starostwie posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem p. starosty Białego przy udziale naczelnika Urzędu Skarbowego p. Bombińskiego i wszystkich radnych. Protokół z ostatniego posiedzenia odczytał inspektor samorządu pow. p. Makowski. Budżet Wydziału Pow. referował rachmistrz p. Sarnawski. Budżet na rok 1935/36 wykazuje po stronie dochodów i rozchodów cyfrę 547.688 zł. Na popieranie rolnictwa w pow. chełmińskim prelimitowano około 12.400 zł. W dalszym ciągu wiceprzewodniczący komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z dokonanej rewizji, stwierdzając ponad wszelką wątpliwość wzorową i celową gospodarkę Wydz. Po-

wiatowego i wyrażając p. staroście Białemu jako włodarzowi powiatu specjalne uznanie. Z kolei p. radny Jeszke zgłasza wniosek, o wybranie jednego z członków Rady do Rady Szpitalnej, motywując go trudnościami w wykonywaniu obowiązków kontroli nad gospodarką Szpitala Pow. Przewodniczący Rady Pow. p. starosta Biały nie przychylił się do tego wniosku, mimo, że jest on uzasadniony, bowiem ze względów praktycznych i z punktu widzenia polityki szpitalnej wniosek ten nie może być brany pod uwagę. W dalszym ciągu przyjęła Rada Pow. jednomyślnie sprawozdanie administracji na rok 1935/36. Z kolei wybrano jednomyślnie na członków Rady Szpitalnej radn. Gucałskiego.

Zmianę statutu i wybór do Rady Związku Elektryfikacyjnego na okres 4 lat, które szczegółowo i wyczerpująco referował p. starosta Biały, przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości. Przystąpiono zatem do wyboru Rady Zw. Elektryfikacyjnego, a mianowicie na okres 4 lat wybrano jednomyślnie pp. Szulca, Tataraka, Potyrała i Tań. Odrowskiego, a na zast. pp. Wiśniewskiego, Gucałskiego, Nałazka i Sobieralskiego.

Rada przyjęła do wiadomości, zatwierdzenie przez p. wojewodę pomorskiego regulaminu dla komisji rewizyjnej. Po czym nastąpił wybór na członka Zw. Pow. p. Raczkowskiego, a na zastępcę p. Doma-

chowskiego. Do Komisji rewiz. K. K. O. pow. chełmińskiego na jeden rok wybrano przez akklamację pp. Potyrała, Legowskiego i Buczkowskiego Alfonsa. Natomiast do komisji rewiz. Rady Powiatowej wybrano pp. na przewodniczącego Jeszkiego, jego zast. Legowskiego, 3 członków pp. Gucałskiego, Gibasa i Nałazka i 3 zastępców pp. Domachowskiego, Cichego i Sobieralskiego. Pod punktem 12. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości decyzję p. wojewody pomorskiego o sprzedaży Rakarni Powiatowej za 45.000 zł. Również przyjęto do wiadomości uchwałę Wydz. Pow. celem sprzedaży wszystkich placów wzgl. parcel budowlanych w Unisławiu i w Chełmnie, - co jest pod względem praktycznym potrzebne. Kwotę sprzedaży przeznacza się na powiększenie majątku powiatowego. Inspektor samorządu powiatowego p. Makowski podał do wiadomości Radzie o zatwierdzeniu przez p. wojewodę pomorskiego statutu o opłatach drogowych.

Pod punktem 19—25 referowano sprawę podatków komunalnych, 40% dodatku do podatku od spożycia i zużycia na rok 1937, którą przyjęła Rada jednomyślnie do wiadomości. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Potyrała w sprawie pobierania zbyt wysokich opłat szkolnych, składek na różne cele itp., Odrowski w sprawie rzekomej likwidacji gimnazjum żeńskiego z powodu zbyt małej frekwencji uczennic, a Tatarak w sprawie badania mięsa oraz zbyt wysokiego procentu, pobranego przez młynarza za przemiał zboża. Generalnej odpowiedzi w tych sprawach zgłoszonych w formie wniosków udzielił p. starosta Biały, który przyrzekł w powyższych sprawach interwenjować.

## Wynalazek p. W. Mateji z Kcyni na wystawie rolniczej w Wyrzysku.



Mistrz ślusarski p. W. Mateja w Kcyni skonstruował nowego typu parowniki z paleniskiem specjalnym i prawie wynalazek sobie zastrzegł. Parowniki te, wystawione na regionalnej Wystawie Rolniczej w Wyrzysku, komisja sędziowska wyróżniła zaszczytnie.

Na wynalazone przez p. Mateję parowniki zwracamy uwagę panów rolników. Oto przykład oszczędności: Parownik 4 cta. (200 kg) zużywa 10 funtów (5 kg) węgla. Czas parowania 25—30 minut.

Każdy przezorny rolnik używa zatem tylko parowników dających najwięcej oszczędności na opale i czasie. Parowniki takie nabyć można bardzo korzystnie i po nadzwyczaj przystępnych cenach w firmie **W. MATEJA — Kcynia**, fabryka maszyn rolniczych i motorów; telefonu numer 95. Firma na żądanie prześle szczegółowy prospekt wraz z cennikiem. (17709)

## Podzwonne.

**Janowiec.** Odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Bronisława Lisowskiego, kierownika szkoły w Janowcu, odznaczanego krzyżem walecznych. Jak skromną była trumna, tak skromnym, lecz pełnym zasług było jego życie. Zmarły w sile wieku (liczył dopiero lat 46), już w 1914 roku wyruszył w boje i w jednej z potyczek dostaje się do niewoli rosyjskiej. Zesłany na Sybir przeżył piekło rewolucji i tylko cudem udało mu się wrócić do kraju. O przeżyciach swych wydał ciekawe pamiętniki. Gdy wrócił, zaciągnął się do 61 p. p. i bierze znów udział o wolność. Zwolniony, do rezerwy poświęca się pracy nauczycielskiej.

Jak dalece ś. p. Bronisław Lisowski cieszył się zaufaniem mieszkańców Janowca, świadczy pogrzeb zmarłego. Towarzysze broni, władze, organizacje społeczne, działy szkolna, młodzież i obywatelstwo w żalobnym skupieniu złożyło hołd zaślągłemu ś. p. Bronisławowi Lisowskiemu. Przed powiatowym szpitalem w Zninie zebrał się korpus oficerski 61 p. p. z dowódcą pułku płk. Korzkowiczem, tudzież urzędnicy powiatu z p. starostą Wuykiem na czele. Trumnę nieśli oficerowie 61 p. p. Przy dźwiękach orkiestry 61 p. p. odprowadzono zwłoki zmarłego do szosy Damaśławskiej, a stąd przewieziono je do Janowca na wieczny spoczynek. Na spotkanie zwłok w Janowcu wyszła młodzież, obywatelstwo, liczne organizacje i duchowieństwo w kierunku Włoszanowa. Pod Włoszanowem przełożono zwłoki na oczekujący karawan, poczem orszak żalobny ruszył na cmentarz św. Barbary. Nad otwartą mogiłą przemówili: starosta Wuyek, inspektor szkolny Halarziński i inż. Kraśnicki. Niech ziemia, którą działacz niepodległościowy gorąco ukochał, lekka mu będzie!

## Wśród gnieźnieńskich restauratorów. 25-lecie pracy zawodowej.

**Gniezno, 19. 9.** Ostatnie zebranie Stow. Restauratorów w Gnieźnie miało charakter uroczysty. Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia przyznał p. Stanisławowi Krawczyńskiemu, właśc. restauracji i hotelu pod Lipami przy ulicy Lecha, dyplom honorowy z okazji 25-lecia samodzielnej pracy zawodowej w zawodzie restauratorskim. Uroczyste wręczenia tego dyplomu p. Krawczyńskiemu dokonał prezes Stow. Stowarzyszenia p. Wojciechowski w obecności licznie zebranych członków.

Stosownie do porządku obrad wiceprezes p. Matecki referował w związku z zagadnieniem motoryzacji, opinie w sprawach dotyczących przewozów zarobkowych pojazdami mechanicznymi. Dalej p. prezes Wojciechowski omówił ważność ankiet, które winny zawierać ściśle dane o wszystkich wydatkach handlowych i podatkach oraz świadczeniach socjalnych. W wolnych głosach p. Prusiewicz poruszył sprawę kontroli sanitarnych ze strony władz. W wolnych głosach poruszono szereg spraw wewnętrznych, w których zabierali głos pp. Matecki, Sowiński, Szymański i Szymanek. Browar braci Koteckich na zebraniu reprezentował p. Kalinowski.

## Osiek n/N.

Z dnem 17 września 1936 r. powierzyliśmy prowadzenie agencji Dziennika Bydgoskiego

p. Wojciechowi Pazderskiemu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 51 Hotel i Restauracja 17627

do którego prosimy się zwracać z zamówieniem na abonament miesięczny i kwartalny, również ogłoszenia. Prenumerata przy odbiorze wynosi

miesięcznie 2,95 zł  
kwartalnie 8,85 zł

z doręczeniem w dom 39 gr więcej.  
Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

**SLESIN, k. Nakła. Z życia kulturalnego wsi.** W niedzielę, dnia 13 września br. o godz. 19 na sali Domu Katolickiego w Slesinie, Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej odegrało przedstawienie amatorskie p. t. „Ach, to Zakopane” Walewskiego. Podkreślić to związku z tym należy, że przedstawienie to poza tym, że dało miejscowej ludności wieczór szczerego humoru i śmiechu, poza tym, że wykazało zdolność artystyczną aktorów, to przede wszystkim wykazało aktywność powyższego Stowarzyszenia, którego członkowie mimo oddawania się codziennej, ciężkiej pracy gospodarczej, umiemia znaleźć chwile wolne, aby poza pracą kształcić umysł i ducha. Dowodem zaś uznania tej pracy może być to, że sala po brzegi wypełniona była miejscową ludnością, rozumiejącą niefalcho poczynania, ale i skutki poczynania młodzieży katolickiej. Czołoci dodawała nastroju muzyka orkiestry smyczkowej, rekrutującej się także z członków Stowarzyszenia, która przy wtórze miejscowego p. organisty w przerwach odegrała kilka ładnych utworów. Dochód z przedstawienia przekazano na wykończenie Domu Katolickiego, który, mimo trudnych warunków, wybudowano staraniem miejscowego proboszcza, ks. Płoszyńskiego.

**TUCHOLA. (fm) Osobiste.** W tych dniach wrócił z urlopu wypoczynkowego wicestarosta tucholski p. mgr Biedrzyński i objął urządowanie.

— **Pierwszy dach gontowy w Tucholi.** Jeden z właścicieli domów przy ul. Ks. Biskupa Klundera, niej. Kłodziński, stolarz z zawodu, pokrył dach gontami. Jest to pierwszy tego rodzaju dach w Tucholi i w dalszej okolicy. Dużo też z tego powodu ciekawych chodziło go oglądać. Pokrycie dachu gontem jest podobno tańsze, co wykorzystują w obecnych czasach chałupnicy.

— **Żebrakom tylko bony.** Stow. Pań Mil. św. Winc. à Paulo wprowadziło w życie bony jałmużnicze dla żebraków, po 2, 3 i 5 groszy. Bony można następnie spieniężyć na artykuły koniecznej potrzeby. Dotąd bowiem dużo żebraków, wydając otrzymane grosze na alkohol i tytoń. Jest nadzieja, że w ten sposób dobroczynność wzmoże się znacznie.

— **Ze „Świąta druchen” w Tucholi.** Miejsca młodzież żeńska, zorganizowana pod sztandarem K. S. M. Z. obchodziła swoje doroczne święto organizacyjne bardzo uroczystie. O godz. 9.15 wysłuchano Mszy św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, którą odprawił ks. Rynkowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. asystent Nowak. Podczas Mszy św. druhy przystąpili do Komunii św. Pod koniec nabożeństwa odnowiono przyrzeczenie organizacyjne na ręce ks. asystenta Nowaka. Wieczorem na sali „Browaru” odbyła się uroczysta akademicka, którą zagał ks. Nowak. Przemówienie wygłosiła drh. prezeska Iwicka. Na program składały się deklamacje, monolog, śpiewy i przedstawienie teatralne pt. „W piecyce Maryi”. Czołoci zakończono odpiewaniem „My chcemy Boga”. Sala przepelniona była publicznością po brzegi. W uroczystości udział wzięli: p. starosta pow. Hryniewski, prezes del. A. K. p. St. Maćkowski, prezes paraf. A. K. p. dr Grate i kierownictwo Okręgowo Żeńskie, z prezeską drh. Welterówną L. na czele.

## W Grudziądzu o Finlandii. Z życia organizacyjnego naszego kupiectwa.

**Grudziądz.** W poniedziałek, dnia 14 września rb., odbyło Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu w lokalu „Piwiarńia Okocimska” swe pierwsze powołające zebranie plenarne. Zebraniu przewodniczył prezes Witkowski a po odczytaniu protokołu przez sekretarza Bittnera, przystąpiono do właściwych obrad.

Głównym przedmiotem zebrania był bardzo ciekawy z punktu widzenia gospodarczego i społecznego referat, wygłoszony przez prezesa Związku p. postę Tadeusza Marchlewskiego.

Prelegent z właściwą mu swadą i umiejętnością obrazowania, przedstawił obecny stan ekonomiczny Finlandii, podając szereg szczegółów statystycznych, świadczących, że temat ten został wszechstronnie i bardzo starannie przygotowany. Specjalnie szczegółowo omówił prelegent sprawę handlu, podkreślając zrównoważony bilans handlowy Finlandii oraz nasze możliwości eksportowe z tym krajem.

W Finlandii nie istnieje wogóle kwestja bezrobocia co tłumaczy się tym, że ilość mieszkańców wynosi 3 i pół miliona, a obszar jest prawie taki sam, jak obszar Polski. Szczególnie korzystnie przedstawia się tam motoryzacja kraju, pomimo, że Finlandia nie posiada własnych fabryk samochodowych. Na sprzyjające warunki motoryzacji w kraju wpływa tam w dużym stopniu przywilej udzielany przez Rząd obywatelom, importującym samochody. Przywilejem tym są premie udzielane obywatelom, którzy, zakupując samochody, składają deklarację, że gotowi są w każdej chwili oddać je do dyspozycji władz wojskowych. Bardzo tanie są tam koleje, co tłumaczy się zapewne tem, że parowozy pędzi się drzewem, które jest bardzo tanie i stoi na czele artykułów eksportowych w Finlandii, ze względu na to, że 3/4 kraju pokrywają olbrzymie połacie lasów. Jeżeli chodzi o świadczenia socjalne, to istnieje tam jedynie świadczenie ubezpieczeniowe od wypadków, którego ubezpieczeni nie obciążają wcale warsztatów go-

spodarczych. Ubezpieczenia chorobowe polegają tam na dobrowolnych umowach między pracodawcami a pracobiorcami. Urbanistyka miast przedstawia się imponująco, część budowni miasta wykonuje się przeważnie z granitu, który znajduje się tam w olbrzymich pokładach i jest nawet ważnym artykułem eksportowym.

Referat prezesa Związku wywołał bardzo żywe zainteresowanie, co uwidoczniło się po ożywionej dyskusji, w której głos zabierali: pp. Korzeniowski Adam, Stanek, Wawrzyniak, Genderka i inni. Wyczerpujących informacji udzielał prelegent.

Przed referatem omawiano szereg spraw organizacyjnych a to: sprawę Funduszu Obrony Narodowej, zreferowaną przez syndyka towarzystwa p. Niewiakowskiego i w konkluzji uchwalono sprawę F. O. N. poprzez najwydatniej przez przekazywanie sum pieniężnych na rzecz tego funduszu i wraz z Korporacją Kupiecką w Toruniu ufundować pławowiec wodny. Nad akcją tą czuwać będzie Zarząd.

Sprawę bezrobocia zreferował prezes Witkowski, uważając ją za bardzo pilną i ważną. Zbiórka na ten cel odbędzie się wśród członków towarzystwa bezpośrednio przez miejski komitet bezrobocia, a wysokość stawek będzie pobierana indywidualnie od poszczególnych członków.

Sprawę kas bezprocentowych zreferował p. Szubarga, podkreślając korzyści dla kupiectwa z tytułu tych kas i zachęcał zebranych do podpisywania deklaracji członkowskich, a p. Stanek zapożyczał, aby na członków Kasy Pożyczkowej zapisywali się wszyscy członkowie Towarzystwa, bez względu na to, czy z kasy tej będą korzystali, czy też nie.

Po wyczerpaniu porządku obrad podziękował prezes Witkowski p. postęowi Marchlewskiemu za tak niezwykle interesujący referat pouczający i orientujący kupiectwo nasze o stosunkach gospodarczych w Finlandii.

## Elita gnieźnieńskich rzezimieszków przed sądem.

**Gniezno, 17. 9.** Na ławie oskarżonych tu sądu okręgowego zajęli w ub. wtorek miejsca: 28-letni Bronisław Nowaczyk, 11 razy karany, 22-letni Stanisław Popowski, 4 razy karany, 24-letni Zygmont Wojciechowski, 4 razy karany, 23-letni Edmund Matylewicz, 1 raz karany, 27-letni Leon Pekała 6 razy karany i 25-letni Edward Szczepaniak 3 razy karany, wszyscy stanowiący tzw. elitę gnieźnieńskiego świata przestępczego.

Pierwsi trzech oskarżeni są o to, że w nocy z dnia 15 na 16 maja rb. wylamali się z aresztu policyjnego po uprzednim przepitowaniu, a następnie wylamaniu krat żelaznych pozostali trzej o dostarczenie piłki do piłowania krat. Wszyscy oskarżeni przez Szczepaniaka przynali się do winy. Szczepaniak natomiast stwierdza, że w czasie, kiedy Matylewicz i Pekała udali się pod okna aresztu policyjnego, on pozostał na ulicy. W czasie rozprawy sąd odczytuje przychwycony gryps, napisany przez Nowaczyka do swojej rodziny.

W grypsie tym Nowaczyk zaznacza, że gdyby nie ostrzeżenia matki i rodzeństwa, to byłby on po raz drugi zwał w czasie eskortowania go przez policję. Kiedy jednak znalazł się już w więzieniu, to odczeka wyniku rozprawy, a później „wzięje”, ale już jako żywego go nie przychwycą. Dla siebie

nie chce on żadnych korzyści osiągnąć, a jedynie dla rodziny, by ta na świecie miała dobrze. Gryps zakończył słowami: „Kto nie ryzykuje, ten w Rawiczu nie siedzi”. Niskie czoło, małe oczka, typowe dla zbrodniarza spojrenie spoje ła, charakteryzują Nowaczyka dostatecznie.

Prokurator Zajaczkowski zażądał dla wszystkich oskarżonych jak najsurowszego wymiaru kary, dla Nowaczyka ponadto uminiejszenia w zakładzie pracy przymusowej dla niepoprawnych przestępców.

Sąd postanowił ogłosić wyrok jutro w piątek o godz. 13. (ap)

## Falszeryz książeczki oszczędnościowej

**Gniezno, 18. 9.** W tut. urzędzie pocztowym zatrzymano w ub. środę 29-letniego **Kazimierza Bodziocha**, pochodzącego z Rudolowic, powiatu jarosławskiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, który przy okienku kasowym, przedstawiłszy książeczkę oszczędnościową P. K. O. nr. 690.272 — C, żądał wypłacenia mu 100 zł. Urzędnik stwierdził, że przerobiono sumę wkładową z 11 na 111 zł. więc pieniędzy nie wypłacił. Natomiast Bodziocha przytrzymał i odstawił do policji. (ap)

## Ankieta: „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?”

# Punkt ciężkości spoczywa na naszym morzu

**Siedziba urzędu wojewódzkiego musi być bezpośrednio z terenem nadmorskim związana.**

**Nasza rozmowa z p. prezydentem Barciszewskim.**

(b) Wieść o zamierzonym przez władze centralne włączeniu okręgu nadnoteckiego do województwa pomorskiego poruszyła szerokie masy do najwyższego stopnia. W Bydgoszczy i w powiatach, o których włączeniu do Pomorza się mówi, jest sprawa ta przedmiotem **codziennych rozmów**. A nieodmiennie powtarza się przy tym jedno i to samo pytanie: a czy Bydgoszcz będzie stolicą rozszerzonego województwa pomorskiego? Oczywiście w tej chwili nikt na to pytanie nie może dać odpowiedzi. Sprawa jest przecież dopiero **na warsztacie** — jak się to obecnie mówi. Zastanawia się nad nią rząd, który — co mu się chwali — widocznie nie chce przesądzać sprawy **bez zapoznania się z wolą ludności zainteresowanych ziem**, skoro wysłał wybitnych swoich znawców dla zbadania nastrojów bezpośrednio w terenie. Ale co robić? Ludzie uparcie do tego tematu wracają, a gdy im się mówi, że pytanie: „Czy Bydgoszcz będzie stolicą województwa pomorskiego?” — jest według komunikatu pomorskiego urzędu wojewódzkiego nieaktualne — to i o przyłączeniu okręgu nadnoteckiego do Pomorza ani mówić ani słyszeć nie chcą.

Pytanie jest więc — czy kto chce czy nie chce — w dalszym ciągu aktualne. A skoro już nie możemy dać czytelnikom na nie zadowalającej odpowiedzi, chcielibyśmy kompetentnym czynnikom do których należy decyzja, przynajmniej ze względu na wagę sprawy o punktu widzenia interesów państwa i Pomorza wyjaśnić,

**dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?**

Zdaniu naszymu daliśmy już niejednokrotnie wyraz. Chcielibyśmy jednak poznać **zdania i innych osób i kół**. Do kogo więc się zwrócić? Z natury rzeczy pierwsze kroki skierowaliśmy do pana prezydenta Barciszewskiego, który jako pierwszy obywatel miasta winien przecież znać lepiej niż każdy inny rolę i możliwości Bydgoszczy.

Na ratuszu bydgoskim spotkała nas jednak niespodzianka. Pan prezydent Barciszewski oświadczył naszym współpracownikom krótko i węzłowo, że **jako prezydent miasta** wypowiadać się nie będzie, bo sąd jego mógłby być — jak mówił — zbyt subiektywny.

— Przepraszamy bardzo — przerywamy — ale pan prezydent jest nie tylko prezydentem, ale i **obywatelem** tego miasta i to pierwszym, na którego zaszczytne stanowisko nakłada specjalne obowiązki. Czy i jako obywatel miasta pan prezydent nie chce się wypowiedzieć?

— Rozszerzymy nieco terminy, panowie. Nie mówmy jako obywatele miasta, ale jako **obywatele państwa**, którym musi zależeć na tym, aby tak ważne zagadnienie rozwiązano tak, by państwo miało z tego **jak największy pożytek**. Zgoda? Proszę mnie zrozumieć. Wolę wypowiedzieć swoje zdanie jako obywatel Rzeczypospolitej pod ogólnym kątem widzenia, bo wydaje mi się, że w ten sposób będę mógł uniknąć wmięszania do sprawy jakichkolwiek szczegółów natury materialnej. Jako prezydentowi miasta mogłoby mi się to łatwiej przydarzyć a przecież rozpatrywanie takiego zagadnienia pod kątem materialnego interesu miasta byłoby bez wartości.

— Oczywiście. „Dziennik Bydgoski” sprawę także stawia na szerszej **ogólnopństwowej płaszczyźnie**. I dlatego też

przyjmujemy zastrzeżenia pana prezydenta i pytamy pana prezydenta jako obywatela, dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza?

— Czy panowie myślicie o **prawie** do tej „stołeczności” czy też o **obowiązku** miasta wobec państwa i Pomorza?

— Myślimy o jednym i drugim.

— O **prawach** Bydgoszczy — dowodził pan prezydent — mówić nie będę.

## punkt ciężkości spoczywa na naszym morzu polskim.

Nasz kawałek morza jest **najdroższą perłą** w koronie naszej Rzeczypospolitej, jest tym czymś, **bez czego Polski mocarstwowej wogóleby nie było**. Jeżeli to wybrzeże jest czymś tak ważnym dla całej Polski i dla każdego Polaka, to o ile większym jest jego „ciężar gatunkowy” na terenie jednego tylko województwa, tj. pomorskiego? Troskę i opiekę nad polskim morzem zaliczam do **najzaszczytniejszych i największych obowiązków każdego Polaka, każdej organizacji, każdej instytucji i wreszcie państwa samego**. Interesy tego wybrzeża centralizują się niewątpliwie w **Gdyni** i dlatego również ta Gdynia musi być przedmiotem troski i opieki każdego państwowo myślącego obywatela.

Przy tej okazji zdradzam mój pogląd, o którym od dawna jestem przekonany, że **Gdynia powinna być samorządem**

z pewnymi prawami w porcie. Ale tak jak na samorząd wojewódzki składają się samorzady całego danego województwa — tak na samorząd Gdyni składają się **wszystkie samorzady ziem polskich** w pewnym procencie swoich dochodów. Ideowo widzę oczami duży w radzie miejskiej miasta Gdyni, prezesa Związku Miast Polskich i prezesa Związku Powiatów Rzeczypospolitej jako **symbol tej wielkiej łączności**. Bo wtenczas dopiero Gdynia jako samorząd podobałaby zadaniom, ciążącym na niej nie z racji jej własnych interesów, ale raczej z racji interesów całej Rzeczypospolitej.

— Ale chcielibyśmy więcej słyszeć o Bydgoszczy — wtrącamy, przerywając wywody pana prezydenta, o którym wiemy, że jest entuzjastą morza polskiego.

— Zaraz, zaraz i o tym panowie posłyszycie — odpowiada z ożywieniem nasz rozmówca. — Pomorze bez oświetlenia istoty naszego morza byłoby niczem. Jestem zdania, że **dzisiejsza Gdynia** jako miasto nie jest w stanie spełnić wszystkich swoich zadań, wypły-

Wydaje mi się, że to wogóle nie potrzebne. Poza tym każdy człowiek i każda instytucja ma prawo **zrezygnowania** ze swoich praw czy przywilejów na korzyść kogoś innego ewentualnie jeszcze więcej uprawnionego. To też wolę mówić tylko o **obowiązku**, gdyż ze spełnienia swoich **obowiązków** nikomu zrezygnować nie wolno. Ze samej nazwy województwa „Pomorze” wynika, że

wających dla niej z racji istnienia olbrzymiego — jak na jej wielkość — portu i nie wiadomo, w jakiej przyszłości zdoła to wogóle uczynić. Śmiem twierdzić, że o własnych siłach nie jest w ogóle w stanie to zadanie spełnić.

O Gdyni mówiłem dlatego tak dużo, aby udowodnić, że **właśnie ona i tylko ona ma prawo do wszystkich wyjątków** poza wszelkimi regulami. Jeżeli by zatem czynniki, do których odnośne decyzje należą, zadecydować miały, że siedzibą województwa pomorskiego ma być właśnie Gdynia, to mam wrażenie, że nie ma pod słońcem Polaka, któryby z tego nie był zadowolony. Każdy byłby bowiem głęboko przekonany o tym, że **najwyższy władca ziemi pomorskiej, którego obiektem najwyższej troski jest i musi być morze polskie, będzie zupełnie bezpośrednio nad tym skarbem narodowym czuwał**.

Jeżeli jednak powyższa koncepcja z jakichkolwiek bądź względów do skutku nie dochodzi, to wówczas — widzi Bóg — nie umiem sobie wyobrazić, czy może być w Polsce jakiegokolwiek miasto nie tylko więcej uprawnione, ale i **więcej zobowiązane** być siedzibą województwa nadmorskiego, jak właśnie **miasto Bydgoszcz**. Bo moim zdaniem dla każdego wojewody polskiego nie jest decydującą odległość od stolicy czy połączenie z tą stolicą, ale **decydującym momentem jest, aby siedziba województwa była położona najbliżej centralnego i najważniejszego zadania danego terenu i aby jak najbardziej ułatwiała bezpośrednio styczność z tym najważniejszym zagadnieniem**.

Nie będę dowodził, jakie są połączenia kolejowe, kołowe, wodne i wszelkie inne Bydgoszczy z morzem, ze stolicą, z centralą naszego życia gospodarczego i przemysłowego — z Śląskiem, bo to wszystko są rzeczy już dawno omówione i znane. Zresztą kto nie jest analfabetą geograficznym, ten może stan faktyczny stwierdzić przez

## jeden jedyny rzut oka na mapę Rzeczypospolitej.

Nie będę też operował wielkością rosnącego jak na drożdżach miasta Bydgoszczy. Vox populi mówi, że słuszniejszym jest przecież, aby 60.000 obywateli przyjeżdżało do miasta o 130.000 mieszkańców, niż odwrotnie. Dalej, wie przecież każdy laik, że im większe miasto, tym więcej w nim można załatwić spraw itd. Ale to już są wszystkie sprawy, związane z wygodą jednostki, czy też z interesem miasta, a o tym szczególnie mówić nie mam zamiaru.

Najwybitniejsze jednostki gospodarcze naszego wybrzeża przekonywały

mnie już szereg razy a obecnie bodajże w zupełności przekonały, że **Gdynia jest z Bydgoszczy niewidzialnymi więzami daleko więcej związana, niż to na oko się wydaje**. Są oni zdania, że

**rychlejszy czy później Bydgoszcz stanie się tym dla Gdyni, czym jest Bremen dla Bremerhaven**

i czym jest szereg innych miast, nazywanych miastami portowymi a jednak od portów swoich bardzo oddalonych. Przy ścisłej obserwacji naczego życia

gospodarczego, jego prądów zdążających przez Bydgoszcz do morza i odwrotnie, prawdy te coraz bardziej się uwy-puklają.

— A jakie jest stanowisko zarządu miejskiego względnie pana prezydenta co do zasady przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza?

— Zapewniam panów, że jestem w zupełnej zgodzie z zarządem miejskim. Uważamy, że **sprawa przyłączenia nie odżyła w związku z potrzebami naszego miasta**. Nie mamy żadnego powodu skarżyć się na administracyjne stosunki z Poznaniem. Doznajemy pod każdym względem **opieki należytej** każdemu samorządowi województwa poznańskiego. Na różnych odcinkach najcięższych jak np. kwestia bezrobocia doznajemy raczej wyjątków na plus. Sądźmy przeto, że **my jesteśmy Pomorzu potrzebni i to do odegrania jakiejś godnej naszego miasta roli**.

Z moich zresztą długoletnich obserwacji i życia Pomorza śmiem wnosić, że **lwia część Pomorza łączy bezwzględnie ewentualne przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza z tym, że będzie ona siedzibą pomorskiego województwa**.

Jeżeli zaś chodzi o swobodną, niczym nie krepowaną opinię publiczną, to jest ona zdania, że **gdyby o przyłączeniu miasta naszego do Pomorza miała decydować tylko jego siła podatkowa, a miastu nie miałyby być przydzielona rola odpowiadająca jego godności i jego położeniu geograficznemu, to byłoby lepiej dzisiejszego stanu prawnego nie ruszać**. Zresztą opinię publiczną wydziennikarze znacie bodaj lepiej niż ja, więc możecie sobie sami sąd wyrobić.

— Możemy tylko stwierdzić, że pan prezydent scharakteryzował opinię szerokiego mas obywatelstwa bydgoskiego znakomicie. Ale jeszcze jedno panie prezydencie — wtrącił na koniec redaktor Bigoński. — Byłem w dniu 10 września — jak pan prezydent wie — na konferencji, odbytej z delegatami ministerialnymi w charakterze przedstawiciela Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i podniosłem wobec przedstawicieli z Warszawy twierdzenie, że **Bydgoszcz i tylko ona winna być siedzibą województwa pomorskiego**. Wówczas jeden z delegatów min. spraw wewnętrznych przerwał moje wywody na moment krótką uwagą: „Panowie prezeniencie gospodarcze znaczenie siedziby urzędu wojewódzkiego dla danego miasta”. Co pan prezydent na to?

— Musiałem być wówczas nieobecny na konferencji, bo tego nie słyszałem. Ale skoro tak jest, to moim zdaniem **odpadłaby ostatnia przeszkoda w przeniesieniu Urzędu wojewódzkiego do Bydgoszczy**. W takim przypadku obawa prasy toruńskiej, jakoby przez przeniesienie stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy, Toruń mógłby podupaść, byłoby **zupełnie bezpodstawne**. A przecież to jest najważniejszym, jeżeli nie jedynym argumentem Torunia przeciwko przeniesieniu urzędu wojewódzkiego do Bydgoszczy.

Na tym nasza rozmowa z panem prezydentem Barciszewskim się wyczerpała. Podziękowaliśmy mu więc serdecznie za łaskawie udzielony, a tak ciekawy wywiad i pożegnaliśmy go, wyrażając życzenie, aby jego **obywatelski a tak trafny punkt widzenia dotarł do Warszawy i rozstrzygnął sprawę zgodnie z interesem Państwa i Pomorza, przechylając szalę na rzecz Bydgoszczy**.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 września 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Januarego.  
Jutro: Eustachego, Filipiny.  
Wschód słońca o godzinie 5.39.  
Zachód słońca o godzinie 18.8.

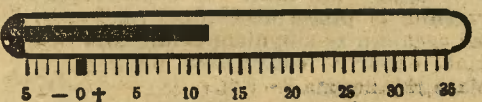
## Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

Podobnie do dnia poprzedniego utrzymywała się w Polsce nadal pogoda słoneczna i ciepła, tylko rano występowały mgły lub też gdzieś niedziedzie zaciągały niebo warstwy chmur niskich, powstałych z unoszącej się mgły. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 17 st. w Wilnie i Lwowie, 18 w Gdyni, 19 w Warszawie i Zakopanem, 21 w Krakowie i Łodzi, 22 w Bydgoszczy i 23 w Poznaniu. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła. Slabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu



## DYŻURY APTEK

od 14. IX. — 20. IX. 1936 r.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

## Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

W pierwszorzędną

10065

## Restauracji Szmeltera

ul. Gdańska 30 dobrze się siedzi, je i pije.

Specjalność: TYSKIE PIWA.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem „MATURA” Podora. Będą to jednocześnie dwa ostatnie przedstawienia z gościnnym występem dyr. Nuni Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej, na które bilety nabyć można w kasie teatru. Na następne przedstawienia „MATURY” wszystkie bilety sprzedane.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach znizowanych ukaże się „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW”, nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry. W roli tytułowej święci triumfy dyr. Stoma jako niezrównany Jeniakiewicz.

W pełnych próbach T. Konczyńskiego „ZBURZENIE JERUZOLIMY”, epilog wojny rzymsko-żydowskiej w trzech częściach, 16 odsłonach.

— Rada Miejska na posiedzeniu najbliższym, w czwartek, dnia 24 września rb. wieczorem o godzinie 6 min. 30 ustali stawki dopłat komunalnych do różnych podatków — w skali dotychczasowej. Do statutu o podatku od pokoi wynajmowanych w hotelach wniesiona zostanie poprawka. Do Skarbu Państwa wróci się gmina o bezpłatne odstąpienie jej na ogólne potrzeby dotychczasowego ogrodu wojewódzkiego (park Kazimierza Wielkiego). Również na tem posiedzeniu powoła się do życia na podstawie ustawy samorządowej specjalna komisja radziecka dla załatwienia spraw, związanych z zawieszeniem projektów budowlanych i parcelacyjnych.

— Siedem nowych ulic. Zarząd miejski proponuje radzie miejskiej nadanie nazw ulicom na terenach leśnych za Podchorążówką i to: ulicy prostopadłej do szosy Gdańskiej, bliżej miasta — ulica Sosnowa; ulicy prostopadłej do szosy Gdańskiej, bliżej stacji pomp — ulica Modrzewiowa; ulicy równoległej do szosy Gdańskiej w kolejność od szosy ku Bielawkom — Jodłowa, Świerkowa, Bukowa, Klonowa i Debowa.

— Wezwany przez p. dyr. Romana Masekowskiego składa p. dyr. Stanisław Rolbieski 20 zł na budowę kościoła pod wezwaniem św. Antoniego na Czyżkówku.

## Na marginesie.

I spoczęli na wieki obok siebie we wspólnej mogile na cmentarzu rakowickim w Krakowie. Spoczęli po śmierci obok siebie, jak obok siebie ramie przy ramieniu, serce przy sercu pełnili przez lata całe odpowiedzialną służbę dla społeczeństwa. On był nauczycielem i ona była nauczycielką. Złączeni wzięciem małżeńskim i umiłowaniem zawodu pracowali ofiarnie i skutecznie w jednej szkole. Dobrze było im (— jeśli dobrze dziś może być nauczycielom!), dobrze było dzieciom, które przykładowo wychowywali, wszystkim odpowiadał ten stan rzeczy.

W te symfonie pracy i miłości wkładali się zgrzyt. Przyszli zły człowiek, który ot tak — dla kaprysu przekreślił wszystko. Inspektor szkolny powiatu opoczyńskiego, w którego rejonie pełnili służbę nauczycielską małżeństwo Wijalowie, postanowił bez żadnego uzasadnienia rozdzielić małżonków i zesłać ich do różnych szkół.

Wijalowie — i tak już zgnębieni przeciwnościami losu — nie wytrzymałszy skąpany. Prowincjonalny kacyk swoją nieuzasad-

nioną decyzją przekreślił im życie. Na błoniach krakowskich popełnili samobójstwo, będące tragicznym protestem przeciw inspektorskiej samowoli. Spoczęli razem w jednym grobie, bo za życia nie pozwolono im pracować w jednej szkole.

Tragedia Wijalów poruszyła opinie. Wiceminister oświaty pułk. Ferek-Bleszyński przeprowadził osobiście śledztwo i zawiesił z miejsca opoczyńskiego inspektora. To jednak za mało. Zawieszenie jednego inspektora nie oczyści atmosfery. Czas najwyższy powściągnąć samowładcze porywy „szarych eminenencyj”, policyjnym nadzorem utrudniających życie nauczycielom. Czas skończyć w szkolnictwie z tymi wszystkimi przeniesieniami „dla dobra służby”, z pracą społeczną na rozkaz, z inspektorami z nieprawdliwego zdarzenia o instynktach sadystrycznych, takimi, co to pisza „pendrak” przez „en”. Czas przestać napędzać nauczycieli do osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego, czas zlikwidować złowrogie wpływy „ogniskowców”.

Na to wszystko jest czas najwyższy. I spełnienia tego domagają się z za grobu ofiary opoczyńskiego inspektora — nauczycielskie małżeństwo — Wijalowie.

## Hallo!

w sobotę 19 bm.

i w niedzielę 20 bm. na pożegnalne koncerty

z okazji zamknięcia sezonu 1936 r.

Mistrzowska Orkiestra 62 pp. wykona swoje najlepsze przeboje pod osobistą dyrekcją p. por. St. Grabowskiego. (17748) Gospodarz Z. Ciupek.

## Teatralka zaprasza

# Za miesiąc Bydgoszcz przemówi na fali radiowej.

Prace nad budową podstudia zostały rozpoczęte.

(hak.) Tym razem dyskusja nie pozostała bezpłodna, a słowa i zapowiedzi konsekwentnie zamieniają się w czyn. Bydgoszcz zyskuje nowy atut propagandowy i Powiększenie swego znaczenia w postaci udziału w radiofonii polskiej. Projekty nie pozostały tylko na papierze a emocjonująca wielu ludzi idea podstudia rozgłośni pomorskiej już się urzeczywistnia.

Intensywne starania Rady Artystyczno-Kulturalnej, energicznie wsparte przez p. prezydenta Barciszewskiego, spotkały się z życzliwym przyjęciem decydujących czynników „Polskiego Radia”. Dziś już sprawa jest przesądzona pozytywnie na korzyść Bydgoszczy: podstudium już się buduje.

W ub. środę bawił w Bydgoszczy naczelny dyrektor „Polskiego Radia” p. Starzyński, dyrektor programowy p. Piotr Górecki, kierownik techniczny inż. Schoen i dyrektor rozgłośni pomorskiej p. Nowakowski. — którzy na konferencji z p. prezydentem Barciszewskim i przedstawicielami Rady Artystyczno-Kulturalnej pp. mjr Poludniowski i prof. Turwidem uzgodnili ostatecznie sprawę urządzenia podstudia. A więc miasto Bydgoszcz oddaje na studio sale tzw. baletową w Teatrze Miejskim i bierze na siebie kosztą przystosowania tej sali do celów radiowych. Odpowiednia przebudowa, nad którą czuwa inż. Orlicz potrwa około dwóch tygodni, po czym „Pol-

skie Radio” zmontuje właściwe urządzenia techniczne. Dla obsługi technicznej podstudia zostanie wyszkolony w radiostacji toruńskiej jeden z techników Elektrowni Miejskiej.

Ostatecznie należy się spodziewać, że już w końcu października br. na fali radiowej przemówi Bydgoszcz. Jeśli chodzi o szczegóły udziału Bydgoszczy w programie rozgłośni pomorskiej, to ustali je jeszcze dyrekcja programowa w porozumieniu z Rada Art.-Kult.

W każdym razie sukces Bydgoszczy w tym zakresie jest poważny i oczywisty.

Podając tę radosną dla Bydgoszczy wiadomość, nie możemy nie podkreślić, że budowa podstudia radiowego wieńczy zwycięstwem kampanii w tej sprawie prowadzonej przez „Dziennik Bydgoski”. Zagadnieniu udziału Bydgoszczy w radiofonii polskiej poświęcałmy na naszych łamach dużo miejsca, z całym naciskiem domagając się uwzględnienia przez „Polskie Radio” interesów kulturalnych i propagandowych Bydgoszczy. Urzeczywistnienie projektów radiowych jest dla nas jednak nie tylko radosnym sukcesem, ale i nauką na przyszłość, że zdobyć coś dla Bydgoszczy można jedynie konsekwentnym działaniem i stanowczą, energiczną postawą.

O tym musimy właśnie teraz szczególnie pamiętać!



## KRONIKA KULTURALNA.

### Wieczór autorski WŁADYSŁAWA WANA.

Trudno jest dzisiaj młodemu zdobyć sobie miejsce w życiu. Trudno jest przełamać przeszkody strukturalne i koniunkturalne, tak szczególnie spiętrzone w obecnych czasach na drogach ku przyszłości. Talent, zdolności, umiejętności — to wszystko jeszcze nie wystarczy, aby osiągnąć pozycję zakreślona ambicją czy wymarzoną sercem. Zbyt liczna i silna jest konkurencja, zbyt bezwzględna jest walka o byt, o władzę, o sławę, o prawo do życia i do twórczości, a by można było dzisiaj oprzeć się na starej a poczytanej zasadzie: **siedź w kacie — znajdą cie.** Jeśli się chce do czegoś dojść, coś osiągnąć, urzeczywistnić zamierzenia — nie można siedzieć najwierniej w kacie i czekać na zmiłowanie boskie i laskawszy uśmiech losu. Trzeba z tego kata wyjść samemu, przełamać własną bezwolność i swoją świadomą wolę narzucić innym. Dobrze jest, jeśli się ma talent, ale jeszcze lepiej jest, gdy się ma silną wolę i energię w działaniu. Oczywiście, że talentu nie można przy tym zastąpić tupetem, ale trzeba umieć talent swój wyzyskać.

Młodość obowiązuje. Obowiązuje przede wszystkim do czynnej postawy wobec życia.

I taka właśnie czynna postawa imponuje Władysław Wan, który przedstawił się Bydgoszczy w zorganizowanym przez siebie wieczorze autorskim.

Władysław Wan, młody bydgoszczanin, określił sobie ambitne plany i konsekwentnie je realizuje. Zdolności pisarskie, wybuchowa uczuciowość, wewnętrzne pokłady poezji, których wydobyć i krystalizacja jest imperatywem niezaprzeczalnym, pracowitość i zamiłowanie humanistyczne, rycze i częste zetknięcie się z szarą orką dziennikarską — to wszystko złożyło się na jego osobowość literacką.

Wiersze Wana, jako najbardziej własne najbardziej bezpośrednio, dają najlepsze podstawy do ustalenia opinii o jego twórczości. Zaleta tych wierszy jest mocny autentyzm uczuciowy, a ich fundamentem jest prawdziwe przeżycie, młodzieńcze, żywiołowe. To nie są misterne kalambury i formalne igraszki, układane z rozmysłem, ale szczerze, gorące wyładowanie impulsów twórczych. I ta szczerze i bezpośredniość, choć czasami przynosi niedociągnięcia formy, każą widzieć w wierszach Wana — prawdziwą poezję. A to już jest bardzo dużo!

Ta sama temperatura, co w wierszach, i niekłamany entuzjazm cechowały prelekcję: „Walka o słowo”. Wyraźny wpływ Kadena jest chyba przejęciowym zjawiskiem! Wszelkoność działalności literackiej



## Po wakacjach!

Za nami pozostała bez troska i radość. Przed nami szare, bezbarwne życie z ciężkimi obowiązkami. Jak długo jeszcze jesteśmy w pełni sił i zdrowia, łatwiej nam wszystko znieść i spełniać swoje zadania. Starajmy się więc jak najdłużej utrzymać korzyści wakacji, utrzymujmy zdrowie i siły na odpowiedniej wyżywnie, pijąc codziennie Ovomaltinę. Ovomaltyna jest w stosunku do swej wysokiej wartości bardzo tania. Nawet najslabszy żołdak doskonale znosi Ovomaltinę.



Dr. A. WANDER. S.A. KRAKÓW

## Informacje „Orbis”.

- 1. Pociągi popularne.**
  - Do Krakowa 26. IX. na 3 dni — w obie strony 16 zł.
- 2. Tanie przejazdy.**
  - Do Zakopanego od 15. IX. — 30. X. Tam 33% zniżki — powrót bezpłatny.
  - Do Zaleszczyk na „Obchód Winobrania” od 16—28 bm. — w jedną stronę 33% zniżki, powrót bezpłatny.
  - „Hold na Rosie” w Wilnie do 30 bm. — normalny bilet tam — powrót bezpłatny.
  - „Lato na Ziemiach Wschodnich” do 30. X. normalny bilet tam — powrót bezpłatny.
  - Targi Wołyńskie w Równem od 13—27 bm. — w jedną stronę normalny bilet — powrót 75% zniżki.
  - Do Warszawy wyjazdy indywidualne i grupowe od 19. IX. — 12. X. — normalny bilet tam — powrót 75% zniżki.
  - Do Warszawy dla młodzieży szkolnej — zniżki w obie strony 80% od 16. IX. do 12. X. br.
- 3. Pobyt ryczałtowo w uzdrowiskach krajowych.**
  - Augustów: ryczałt 10-dniowy od 33 zł.
  - Druskienniki: ryczałt 14-dniowy 84 zł.
  - Jastrzębie-Zdrój: ryczałt trzy tyg. 185,50 zł
  - Kazimierz n. W.: 30-dniowy ryczałt 144 zł.
  - Muszyna-Zdrój: ryczałtowe pobytu jesiennie 128 zł.
  - Morszyn-Zdrój: 3-tygodn. ryczałt 180 zł.
  - Zakopane: dziennie od 4,50 zł.
  - Wisła: 30-dniowy ryczałt 184,50 zł.
  - Zaleszczyki: 14-dniowy ryczałt 68 zł.

Poza tym można otrzymać wszelkie bilety: okręgowe, wojskowe, urzędnicze, szkolne, normalne itd. po cenach kas kolejowych.

Informacje: „Orbis”, Dworcowa 2, telefon 3667. (17747)

— „Duch Chrystusowy w szkole”. Święto społecznego panowania Chrystusa Króla, będące równocześnie dniem manifestacyjno-organizacyjnym całej Akcji Katolickiej przypada w tym roku dnia 25 października. Obchodzić się je będzie pod hasłem: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawa odbudowy narodów”.

Wana, zaznaczyły w programie wieczoru: patriotyczny obrazek z bolesnej przeszłości Wielkopolski „O świecie” i felieton, zdradzający znajomość stosunków w polskiej produkcji filmowej.

W twórczość Wana wprowadził bardzo licznie zebranych w auli gimnazjum im. Kopernika słuchaczy dr Jan Piechocki, którego słowo wstępne było wzorowym połączeniem obiektywizmu krytycznego ze szczerą troską o dostep młodych do naszego życia kulturalnego. Jak podkreślił dr Piechocki, „żyjemy przecież w Wielkopolsce, ziemi napiętnowanej mianem „ugorów literackich”. Wiele się zmieniło w ciągu ostatnich lat, bilans dorobku twórców wielkopolskich, zwłaszcza w zakresie liryki, wykazuje ostatnio coraz więcej wartościowych pozycji. Nie mniej zawsze jeszcze daleko nam do płodności i żywotności poetyckiej innych ziem naszej ojczyzny. Stąd obowiązek popierania tego wszystkiego, co iskrę talentu w sobie mieści, co talent zawiera lub zapowiada.”

Ten obowiązek Bydgoszcz wobec Władysława Wana wypełniła. Wieczór autorski cieszył się powodzeniem. Do jego sukcesu przyczyniła się świetna strona zewnętrzna. Sam autor umie mówić. Wybitna artystka Teatru Miejskiego p. Irena Paskowska wykazała, że jest siłą recytatorską najwyższej klasy. P. Edward Ziemiński odczytał nowele szczerze i przekonująco. (hak)

## Przed wielkim tygodniem L. O. P. P.

# Czy jesteśmy dostatecznie przygotowani?

**Pieniądże wydane na rzecz L. O. P. P. nie idą na marne!**

**Wywiad z wiceprezesem L. O. P. P. na obwód bydgoski, p. Stojowskim.**

(ak.) Czy jesteśmy dostatecznie przygotowani? Pytanie to, które nigdy jeszcze nie było tak bardzo aktualne jak obecnie, rzucamy w związku z bliskim trzynastym z rządu Tygodniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, obchodzonym w całej Polsce w czasie od 24 września do 1 października. Dziś, gdy dominuje wyścig na polu wynajdywania coraz to nowych środków walki i gorączka wojenna znajduje się w powietrzu, zagadnienia organizowania obrony przeciwlotniczej nabierają tym większego znaczenia. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że **naród nie przygotowany do obrony w przyszłej wojnie poniesie olbrzymie straty**. Ta świadomość przeniknąć musi wszystkie warstwy społeczeństwa. Niezmiernie i bezinteresownie poświęcając swój czas liczne jednostki, ażeby rozpowszechnić tak doniosłą dla państwa i całego społeczeństwa ideę LOPP., pracują nad tym, ażeby w razie niebezpieczeństwa wybuchu wojny ochronić ludność cywilną przed atakami gazowymi i lotniczymi. Jak pracują, co robią za pieniądze i datki złożone na cele LOPP., na to w wywiadzie udzielonym naszym współpracownikowi odpowiedzialnie obszernie niestrudzony **wiceprezes obwodu bydgoskiego LOPP. p. Ludwik Stojowski**.

Poza odpowiedzialną pracą zawodową stale zajętego jeszcze wieczorami społeczną pracą organizacyjną zastaliśmy p. Stojowskiego wraz z **p. por. Pałaszkim** — będącymi duszą bydgoskiego LOPP. — w sali Rady Miejskiej, w kilkanaście minut przed odprawą delegatów wszystkich Kół bydgoskich LOPP. Wielką salę Rady Miejskiej wypełniona delegatami. Wyrazimy nasze zdziwienie.

— Tak, mamy już w Bydgoszczy **125 Kół LOPPI** — oświadcza nam na wstępie zadowolona mina p. Stojowski — i śledząc rozwój LOPP. na terenie miasta Bydgoszczy z perspektywy dwunastu lat, przez które pracuje w zarządzie, stwierdzić muszę ogromny rozrost i piękny dorobek. Otóż przytoczę

### kilka cyfr porównawczych

rozwoju LOPP. w Bydgoszczy. Podczas, gdy przed dziesięciu laty mieliśmy zaledwie 4000 członków, obecnie poszczycić się możemy **cyfrą 12.000 członków**, w tym około 8.000 młodzieży szkolnej. Najlepszą ilustracją pracy organizacyjnej są cyfry bilansowe. Jeszcze w 1929 r. budżet nasz wynosił 4.000 złotych i w ostatnich latach mimo kryzysu gospodarczego ciągle wzrastał, osiągając w roku obecnym **32.000 złotych**.

Musimy jednak działać i nadal energicznie. Mamy bowiem **wielkie zadania do spełnienia**.

Jak co roku LOPP. zwróci się znowu z apelem do najszerzych rzesz obywatelstwa, ażeby **w interesie własnym** pośpieszyło z pomocą finansową oraz wstępowało do sze-

regów tej największej organizacji społecznej, broniąc się w ten sposób przed niebezpieczeństwami, jakie Pociągnąć za sobą może wojna lotnicza w przyszłości. Idea LOPP. jest dostatecznie rozpowszechniona wśród społeczeństwa cywilnego, które doskonale orientuje się w programowej działalności Ligi i zna wykonane już prace, czy to na odcinku lotniczym, czy też organizowania obrony przeciwgazowej. Leczą w szeregach LOPP. stanęło **dość około dwóch milionów obywateli**, współpracujących nad stworzeniem obrony przeciwgazowej.

### Dobrze ulokowane pieniądze!

— Na co przede wszystkim idą pieniądze złożone na LOPP.?

— Zgóry muszę zapewnić, że **pieniądze te nie idą na marne** i z dumą mogę podkreślić ogrom pracy LOPP. na odcinkach budowy lotnisk, hangarów, samolotów, schronów przeciwgazowych, zaopatrywania drużyn przeciwgazowych w sprzęt, szkolenie instruktorów OPLGaz, szkolenie członków drużyn OPLGaz i szkolenie szerokich rzesz ludności cywilnej.

Rok rocznicę zakupuje się **około 15 samolotów**, rozdzielając je poszczególnym aeroklubom. W Warszawie buduje się szkołę gazową kosztem pół miliona złotych, w Karpatach znowu powstaje instytut meteorologiczny sumptem jednego miliona złotych. Z składek LOPP. wybudowano ostat-

Bydgoski Obwód Miejski LOPP. rozpoczęcie uroczystości „Tygodnia” w czwartek, dnia 24 bm. nabożeństwem we Farze o godzinie 7.30. W nabożeństwie weźma udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska i innych. Następnie zaalarmuje całe społeczeństwo ryk syren fabrycznych o godz. 17. Tak obwieszczony „Tydzień” powinien przypomnieć wszystkim bez wyjątku, że nasza powinnością jest stanąć w szeregach LOPP. i pomagać w montowaniu samoobrony. Tegóż dnia odbędzie się zbiórka i **capstrzyk wszystkich Kół LOPP.**, organizacji społecznych, szkół i szerokiej rzeszy ludności cywilnej na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. W czasie capstrzyku zostaną **powitani lotnicy**, uczestnicy wielkiego Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego, po czym organizacja rusza na miasto z transparentami i pochodniami.

W następnych dniach przewidziane są różne imprezy propagandowe i dochodowe, przy czym dochód z imprez przeznaczony zostanie na wzmocnienie sił powietrznych Państwa. Z propagandowych imprez zastępuje na wyminięcie wypuszczenie na miasto drużyn odkażających.

Każdy dobry Polak winien poprzeć imprezy wielkiego Tygodnia LOPP., bo pamiętajmy — zakończył sympatyczny nasz rozmówca, przejęty idea LOPP. — że **przygotowanym i zorganizowanym do obrony lotniczo-przeciwgazowej nic grozić nie będzie**.

## TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr 1 — PRZY ROZWOLNIENIU  
Nr 2 — PRZY ZAPARCIU  
Nr 3 — PRZY UPORCZYWEM ZAPARCIU

nio lotnisko w Inowrocławiu a w stadium budowy znajduje się wielki hangar.

— Czy dorobek w Bydgoszczy jest również imponujący?

— Otóż mamy pod Bydgoszczą doskonale wyposażoną w wszelki sprzęt **szkołę szybowcową w Fordonie**, gdzie znajduje się 14 aparatów. Kierownikiem szkoły jest p. Jackowski. W tym roku odbyło się **6 kursów kobiecych i 7 męskich**, przy czym w każdym kursie uczestniczyło **około 60 osób**. Kursy te trwają do późnej jesieni. Również i podchorążowie bydgoskiej Szkoły Podchorążych kończą wyszkolenie na tym szybowisku. W tym roku **około 160 podchorążych ukończyło kurs**. Poza tym budujemy schrony przeciwgazowe, zakupiliśmy wielką ilość kompletnego sprzętu dla drużyn odkażających itp.

— Jak zapowiada się tegoroczny „Tydzień LOPP.”?

— Sadzę, że będzie to jeden z najbardziej ciekawych „tygodni” jakie dotąd urządzaliśmy.

### Dzisiaj wielka zabawa i dożynki w Strzelnicy.

Powszechnie zainteresowanie wzbudziła dzisiejsza zabawa i dożynki w **Strzelnicy**. Obchód dożynek i zabawa zapowiadają się wspaniale. Odpowiednio dostosowane dekoracje sal wieńcami i snopami z zboża, żniwiarze w strojach narodowych, którzy odtanczą mazura z figurami, oryginalna gospoda „**Paluczan-ka**”, która dostarczy uczestnikom zabawy tanich a dobrych napojów i przekąsek, obsługiwana będzie przez prawdziwe Kujawianki, to wszystko odtworzy obraz prawdziwej zabawy dożynkowej. **Orkiestra** renowana **White-Jazz-Boys**. Wstęp na salę 1 zł. Początek o godz. 20. Koniec o 4 rano. (17707)

### Teatralka zamyka swe podwoje do wiosny przyszłego roku.

Wszystko mija. Minęły wiosna, przeleciało lato jakby z bicza trzaski — i oto już mamy jesień.  
Razem z pierwszymi żółtymi liśćmi na drzewach nadszedł kres dla wielu radości i uroków życia. Tak było miło i sympatycznie posiedzieć sobie w pięknym ogrodzie Teatralki, słuchając szumu polskiego jazu, lub doskonałej muzyki, patrząc w zieleń i kwiaty lub na pobliską wysepkę pięknie iluminowaną — a teraz to wszystko się kończy...  
Właściciel „Teatralki” p. Zygmunt Ciuppek zapowiada, że w najbliższą sobotę i niedzielę nastąpią pożegnalne koncerty mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. pod batutą p. por. St. Grabowskiego. A więc jeszcze tylko w sobotę i w niedzielę cieszyć się będziemy „Teatralką”. Potem nastąpi pożegnanie z pełnym wspomnień ogrodem do wiosny przyszłego roku. (17749)



Bywają dnie, kiedy człowiekowi nie dojdzie niczem, a z każdego kąta jego budy szczyrzy zęby jakieś przekorne licho. Chwytasz wtedy za kapelusze i lecisz jak oparzony — do najbliższej kawiarni. Twoja mądrość z za pieca każe ci szukać pogodnego otoczenia. I nie oszukasz się. Usiądź w spokoju — powiedzmy u Szmeltera na Gdańskiej, gdzie się obecnie znajduje

### GLÓWNA KWATERA PRASOWA

(bo pół kopy dzienników tu leży, sprawy zaś wiszą na ścianie) i zastanów się filozoficznie.

— W dzbanie starego wina mieści się tyle rozumu, co w tych wszystkich pismach razem...

Uprzejmy gospodarz (Pan Teofil ma swój profil) i przygodni znajomi na pewno nie odkryją cię barbarzyńcą, jeżeli to głośno wypowiesz i — zamówisz coś dobrego.

Możesz wtedy, zajrzawszy głębiej w szklanicę, kpić sobie z „końca świata” i sztydlić.

— **Starucha-Ziemia szczęśliwie przeszła przez ogon komety**. Piętnastego września... Nawet Toruń się nie zawalił, chociaż tak biadał piernikarz, że podziemne wstrząsy, idące od Bydgoszczy, poważnie zarysowały nie wyschłe jeszcze mury Nowego Torunia.

Możemy dziś, po komunikacji uspokaja-

jącym, zamieszczonym także w urzędowym „Monitorze” — zdradzić, iż zawiązała się w naszym nie bardzo podłym mieście, spółka ratownicza mająca zamiar wywieźć z **zagrożonej stolicy Pomorza** wszystkie urzędy w bezpieczniejsze lasy. Tymczasem Pan „mądrość mądrych zniweczył” i dołożył bledakom jeszcze jeden urząd — **Izbę rze-mieślniczą z Grudziądza**.

Ha, trudno! Kto swej skóry nie broni, temu ją ściągają z grzbietu.

Niech tylko **toruń**, pardon — Toruń, nie zapomina, że

### OD UKŁUCIA SIĘDMIU OS NAWET KOŃ GINIE.

Zmowa dawnych miast pruskich zakończyła się wyzwoleniem ze zbyt dopiekającej opieki komturów. Rządy Lamotów i Kirtk-lisów wyszły jednemu miastu na zdrowie, gdy inne cierpiały. Powiadają Pomorzanie słusznie, że skoro ikra wyrośnie, nazywa się **grubą rybą** i zjada małych swego rodzaju.

Każde szanujące się miasto w Polsce, podobnie jak rząd centralny, ma teraz swój **plan czteroletni**, wykonywania robót publicznych. Nie jest to żadna sowiecka „piatiletka”, ani hitlerowski „Jahresplan” układany w Norymberdze, mieście slynacym z zaba-

wek dziecińczy, lecz swojska rzecz, podejmowana z słońciami zapalem, niczem ludowa piosenka o parobczaku, który... cztery lata wiernie służył gospodarzowi. Obiecują więc nam pod koniec tego czteroletniego wyczekiwania (od roku 1924...) **rozbudowę kanału Górnopotockiego**, od starego Gopla po sam Lisogon, o ile znowu komuś do głowy nie strzelił przekozać go przez bory i piachy do Torunia. Wolnomularski Toruń przeciw lub budować, i nie dba o to, że już się długami zarzął na lat **zgorą czterdzieści** (Tyleż lat trwała pierwsza wojna domowa w Hiszpanii.) Bydgoszcz — przy dzisiejszych warunkach rozwoju — do tego czasu będzie miastem liczącym

### ĆWIERĆ MILIONA MIESZKAŃCÓW.

i zmuszona będzie dla swoich dzieci, których przyrost jest zapewniony, jak długo mieć będziemy Opiekę Społeczną, wybudować **16 nowych gmachów szkolnych**; nasz prezydent miasta doczeka się wreszcie **ra-lusza** z wieża, dziesięciopiętrowa na wzór nowojorskiego „City Hall”, który niedawno Podziwiał; dla łaknących zdrowego napoju będziesz musiał, panie radco Tubielewicz, postawić nie 20, jak projektujesz, ale **50 cystern wodociągowych**. Jeżeli miejsca w lesie za Podchorążówką nie starczy, można wykupić Mysłęcinek, gdzie też niezłą wodę mają.

Oto nasz plan czteroletni. Słów mało. Złośliwość nie zawsze tkwi w milczeniu, jak chce Juvenal, jeden z najdzielniejszych satyryków rzymskich. Nie trzeba zaraz walić cepami, truciznę podaje się w ocukrzonych pigułkach. Zapańczyk (Toruń i Bydgoszcz), zając sobie kości łamać zaczyna, podrażniają się wzajem. Oby tylko tam za Wisłą nie zapomnieli, że w kościele farnym mamy dzwony z **Kamieńca Podolskiego**, cudem gdzieś zdobyte przez śp. księdza prałata Malczewskiego, i że dzwony te grały

**NA POGRZEBIE WOŁODYJOWSKIEGO** — legendarnego „małego rycerza”.

Nie chcemy, broń Boże nikogo straszyć,

Aktualia wierszowane  
piePrzem, solą przyprawiane.

### Czy Marianna to panna?

Czy Marianna to panna —  
Kto się o to będzie pytał?  
Bo... choć tańce potańczone  
z młodzieńcami wyprawiała —  
chce stateczna być i kwita!  
a te względy które wszędy  
rozdawała  
hojnie mała —  
dla jednego uroczego  
rydza odtąd będzie miała.  
By sąsiedzi zapowiedzi  
te solenne serio brali  
to Marianna (może panna —  
w każdym razie bardzo miła)  
i pożyczkę i muzykę  
swemu chłopcu urządziła.  
Więc czy Panna jest Marianna,  
czy dziewicza nitką sztyła —  
po co dziś się o to pytać?

F. K.

— **Studium rytmiki i plastyki Haliny Lewandowskiej**. Lekcje odbywać się będą w sali Elizium w poniedziałki i czwartki godz. ranne i popołudniowe. Zapisy Gdańska 52-2.

— **JESLI CHCESZ POJECHAĆ BEZPŁATNIE DO PARYŻA NA WYSTAWĘ MIĘDZY-NARODOWĄ** w roku przyszłym — zapisz się na wyższe kursy francuskie w Gimn. Kopernika. Najlepsi uczniowie kursu 4 i 5 otrzymają bilet na wycieczkę do Paryża. Najlepsi zaś uczniowie niższych kursów, otrzymają całkowity zwrot całorocznej opłaty. Jedyne warunki: 1) zapisać się we wrześniu, 2) pilnie uczyć się na kursy, 3) zdać egzamin ze stopniem celującym. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6-8. Opłata miesięczna 2-4 zł. (17362)

# Kronika toruńska

Toruń, dnia 19 września 1936 roku.

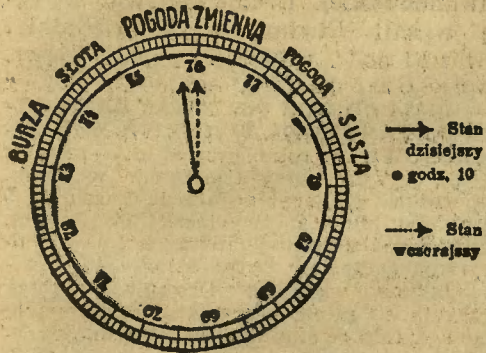
## KALENDARZYK.

Dziś: Januarego.  
Jutro: Eustachego, Filipiny.  
Wschód słońca o godzinie 5.39.  
Zachód słońca o godzinie 18.8.

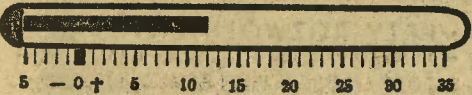
## Stan pogody.

Słonecznie i ciepło.

Podobnie do dnia poprzedniego utrzymywała się w Polsce nadal pogoda słoneczna i ciepła, tylko rano występowały mgły lub też gdzieś zaciągały niebo warstwy chmur niskich, powstałych z unoszącej się mgły. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 17 st. w Wilnie i Lwowie, 18 w Gdyni, 19 w Warszawie i Zakopanem, 21 w Krakowie i Łodzi, 22 w Bydgoszczy i 23 w Poznaniu. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orfem” (Śródmieście); „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem” (na Mokrem).  
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.  
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.  
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Całe miasto o tym mówi”.  
Swit: „Fredek uszczęśliwia świat”.  
Corso: „Ostatnie dni Pompei”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Ostatnie przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej na sezon 1935-36.

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Teatrze Ziemi Pomorskiej ostatnie przedstawienia teatru w sezonie 1935-36 r.

Dziś, w sobotę, 19. bm. o godz. 20 zostaje wystawione uroczyste widowisko muzyczne pt. „Gospoda Pod Białym Koniem”, pełne słoneczna, melodyjny przemysłowy, porwijający baletów. Akcja sztuki rozwija się na tle gór Tyrolskich, a całość oprawiona w stylową oprawę kostiumową. Udział w przedstawieniu bierze cały zespół z p. dyr. Brackim na czele. Zdwójona orkiestra 63 p. p., świetnie wyszkolone chóry.

W niedzielę, dnia 20. bm. wieczorem ujrzymy melodyjną operetkę Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna”, ciesząca się od dnia premiery ogromnym powodzeniem. W operetce tej jest prawdziwa rewja mody i kostiumów, które prezentują nam nasze artystki i balet. Orkiestra 63 p. p.  
Ceny miejsc na te przedstawienia popularne od 25 gr do 2,10 zł.

„Rozkoszna dziewczyna” niedzielnym popołudniem przedstawieniem.

W niedzielę, o godz. 16 ujrzymy na naszej scenie przemianą komedii muzycznej pt. „Rozkoszna dziewczyna”. Ciekawe perypetie zakochanej córki „króla czekolady” (Dorée), szampański humor malarza Feliksa (Ilewicz), śmieszna niezaradność urzędnika ministerialnego (Mierzejewski), doskonała gra całego zespołu i uroczyste melodie, składają się na doskonałe widowisko muzyczne. Orkiestra 63 p. p.  
Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W sobotę, 19. bm. — w Toruniu — „Gospoda Pod Białym Koniem” wiecz.  
Niedziela, 20. 9. — Toruń — „Rozkoszna dziewczyna” — po południu „Cnotliwa Zuzanna” — wiecz.  
W poniedziałek, 21. bm. — w Włocławku — „Cnotliwa Zuzanna” wieczorem.

# Do obywateli miasta Torunia!

Obwód miejski LOPP organizuje na terenie miasta Torunia w czasie od 24 bm. do 1 października XIII tydzień LOPP pod hasłem zbiórki powszechnej na zakup samolotów.

W tym celu zwracamy się do społeczeństwa i obywatelstwa m. Torunia, by laskawie raczyli poprzeć nas w naszych zamierzeniach, a na rozpoczęcie XIII tygodnia LOPP w dniu 23 i 24 bm. udekorowali swe domy chorągiewkami o barwach narodowych i LOPP'owych (kolor żółto-biały) oraz nalepkami, które są do nabycia w biurze obwodu przy ul. Mickiewicza 2/4, „Dom Społeczny” pokój 68.

„Dekoracja miasta rozpocznie się w środę 23 bm. o godz. 15.  
Zarząd obwodu miejskiego LOPP.

# Walne zebranie miejskiego komitetu WF. i PW.

WF. i PW.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu walne zebranie członków miejskiego komitetu W. F. i P. W., któremu przewodniczył p. prezydent Raszeja.

Na wstępie odczytano list b. prezydenta m. Torunia p. Bolta, który dotąd piastował godność przewodniczącego miejskiego W. F. i P. W. i w związku z opuszczeniem tego stanowiska życzy członkom komitetu dalszej owocnej pracy.

Następnie wybrano przewodniczącego sekcji W. F. i P. W. w osobie p. Józefa Rogozińskiego.

Po złożeniu sprawozdań przez przewodniczących sekcji, p. kpt. Pysz poinformował członków o zawodach lekkoatletycznych, mających się odbyć w dniu 4 października br. pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Śląska.

Na tym obrady komitetu zostały zakończone.



# Po wakacjach!

Za nami pozostała beztraska i radość. Przed nami szare, bezbarwne życie z ciężkimi obowiązkami. Jak długo jeszcze jesteśmy w pełni sił i zdrowia, łatwiej nam wszystko znosić i spełniać swoje zadania. Starajmy się więc jak najdłużej utrzymać korzyści wakacji, utrzymujmy zdrowie i siły na odpowiedniej wyżynie, pijąc codziennie Ovomaltynę.

Ovomaltyna jest w stosunku do swej wysokiej wartości bardzo tania. Nawet najsłabszy żołądek doskonale znosi Ovomaltynę.



Dr. A. WANDER. S. A. KRAKÓW

ne: za konie dobre 500—550 zł, robocze 300—350 zł, starsze 80—140 zł; krowy dobre 280—320 zł, średnie 160—220 zł, starsze 80—140 zł; prosięta 12—14 zł; warchlaki od 18—ta gaog ag ag gag Przebieg targu spokojny.

# Ze sportu.

Piłka nożna w Toruniu.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16 odbędą się na boisku miejskim zawody piłkarskie o mistrzostwo Pomorza pomiędzy TKS 29 a Gopłanią z Inowrocławia. Ze względu na dobrą formę obu drużyn zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Toruń — Chełmno — Kowalewo — Toruń.

Trzeci doroczny bieg kolarski na trasie 72 km.

Sekcja Kolarska Okręgu Pomorskiego KPW urządza w dniu 27 września br. trzeci doroczny bieg kolarski na trasie Toruń — Chełmza — Kowalewo — Toruń, wynoszącej około 72 km.

Udział w zawodach mogą brać zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski. Wpisowe 2,— zł.

Start nastąpi o godz. 13,30 z przed Ośrodka Kulturalno-Oświatowego KPW przy ul. Grudziądzkiej 5-7. Zbiórka zawodników o godz. 12,30.

Zgłoszenia należy nadesłać do zarządu Sekcji Kolarskiej Okręgu Pomorskiego KPW najpóźniej do dnia 23 września 1936 roku.

Zawodnicy powinni przed startem okazać świadectwo lekarskie i legitymację POS oraz wpłacić wpisowe.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody przechodnie i honorowe.

Sensacyjne spotkanie bokserkie „Warta” Poznań — WKS „Gryf” Toruń.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 17 odbędą się w hali sportowej okr. ośrodka W. F. przy ul. Waly w Toruniu sensacyjne zawody bokserkie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Warta” Poznań, a WKS „Gryf” Toruń.

W barwach „Warty” wystąpią najlepsi bokserzy Polski z Wirskim, Jankowskim, Kajnałem, Sipińskim i Szymura na czele. Barw wojskowych bronić będą najlepsi bokserzy Pomorza z Weznerem, Krzemieńskim i Grabowskim I na czele.

Ze względu na świetną formę zawodników wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania. Wojskowi mogą nam sprawić miłą niespodziankę i wziąć rewanż za zeszłoroczną porażkę.

Zawody powyższe budzą wśród szerokiej rzeszy sportowców zrozumiałe zainteresowanie.

Sport wodny w Toruniu.

Jesienne zawody kajakowe i regaty żaglowe  
W niedzielę, dnia 20 bm. Klub Kajakowców w Toruniu organizuje zawody kajakowe krótko- i długodystansowe oraz regaty żaglowe na zakończenie sezonu.

Start do biegów długodystansowych (10 km) odbędzie się o godz. 11; start do biegów krótkodystansowych — o godz. 15. zaś start do biegu kajaków żaglowych między godz. 11 i 16. O godz. 18,15 ogłoszenie wyniku regat i rozdanie nagród. Meta w Ośrodku Sportów Wodnych — ul. Nadbrzeżna 1.

# Za miesiąc Bydgoszcz przemówi na fali radiowej.

Prace nad budową podstudia zostały rozpoczęte.

(hak.) Tym razem dyskusja nie pozostała bezpodstawa, a słowa i zapowiedzi konsekwentnie zamieniają się w czyn. Bydgoszcz zyskuje nowy atut propagandowy i potwierdzenie swego znaczenia w postaci udziału w radiofonii polskiej. Projekty nie pozostały tylko na papierze a emocjonująca wielu ludzi idea podstudia rozgłośni pomorskiej już się urzeczywistnia.

Intensywne starania Rad Artystyczno-Kulturalnej, energicznie wsparte przez p. prezydenta Barciszewskiego, spotkały się z życzliwym przyjęciem decydujących czynników „Polskiego Radia”. Dziś już sprawa jest przesądzona pozytywnie na korzyść Bydgoszczy: podstudium już się buduje.

W ub. środę bawili w Bydgoszczy naczelny dyrektor „Polskiego Radia” p. Staryński, dyrektor programowy p. Piotr Górecki, kierownik techniczny inż. Schoen i dyrektor rozgłośni pomorskiej p. Nowakowski. — którzy na konferencji z p. prezydentem Barciszewskim i przedstawicielami Rady Artystyczno-Kulturalnej pp. mjr Południowski i prof. Turwidem uzgodnili ostatecznie sprawę urządzenia podstudia. A więc miasto Bydgoszcz oddaje na studio sale tzw. baletową w Teatrze Miejskim i bierze na siebie kosztą przystosowania tej sali do celów radiowych. Odpowiednia przebudowa, nad którą czuwa inż. Orlicz potrwa około dwóch tygodni, po czym „Pol-

skie Radio” zmontuje właściwe urządzenia techniczne. Dla obsługi technicznej podstudia zostanie wyszkolony w radiostacji toruńskiej jeden z techników Elektrowni Miejskiej.

Ostatecznie należy się spodziewać, że już w końcu października br. na fali radiowej przemówi Bydgoszcz. Jeśli chodzi o szczegóły udziału Bydgoszczy w programie rozgłośni pomorskiej, to ustali je jeszcze dyrekcja programowa w porozumieniu z Radą Art.-Kult.

W każdym razie sukces Bydgoszczy w tym zakresie jest poważny i oczywisty.

Podając tę radosną dla Bydgoszczy wiadomość nie możemy nie podkreślić, że budowa podstudia radiowego wieńczy zwycięstwem kampanię w tej sprawie prowadzoną przez „Dziennik Bydgoski”. Zagadnieniu udziału Bydgoszczy w radiofonii polskiej poświęciliśmy na naszych łamach dużo miejsca, z całym naciskiem domagając się uwzględnienia przez „Polskie Radio” interesów kulturalnych i propagandowych Bydgoszczy. Urzeczywistnienie projektów radiowych jest dla nas jednak nie tylko radosnym sukcesem, ale i nauką na przyszłość, że zdobyć coś dla Bydgoszczy można jedynie konsekwentnym działaniem i stanowczą, energiczną postawą.

O tym musimy właśnie teraz szczególnie pamiętać!

# Miesiąc propagandy Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W czasie od 1—31 października br. odbędzie się miesiąc propagandy Macierzy Szkolnej w Gdańsku, która w roku bieżącym obchodzi XV rocznicę swego istnienia. Celem należytego przygotowania tego miesiąca, zawiązuje się w Toruniu komitet lokalny. Organizacyjne posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej.

# Kurs przeszkolenia dla kucharek.

Z początkiem października br. Związek Pań Domu otwiera 3-miesięczny kurs przeszkolenia dla kucharek. Kurs przeprowadzi specjalnie sprowadzona, wykwalifikowana instruktorka, mająca ukończoną 3-letnią szkołę gospodarczą w Warszawie, co daje pewność fachowego wyszkolenia.

Ilość kursistek ściśle ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Wymagane dokumenty osobiste. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro pośrednictwa służby domo-

wej przy Zw. Pań Domu, ul. Krzyżacka 5, I ptr. w godzinach od 10—12 codziennie (prócz świąt).

Czytelnia związku czynna co środę i piątek od godz. 17—19.

# Zaginięcie 15-letniego chłopca.

Apolonia Zagórska, zam. w Toruniu przy ul. Kordeckiego 4 zgłosiła, że dnia 15 bm jej brat Leonard, lat 15 wydził się z domu i dotychczas nie powrócił. Za chłopcem zarządzono poszukiwania.

# Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen zwierząt rzeźnych w Toruniu.

W dniu 17 września br. na targowisko zwierzęce w Toruniu spędzono ogółem 1.069 sztuk zwierząt, w tym 126 sztuk bydła, 149 świń, 8 kóz, 166 warchlaków, 288 prosiąt i 320 koni.

Za 100 kg żywej wagi płacono: za krowy nietuczone, dobrze odżywiane 46—50 zł, miernie odżywiane 18—26 zł; za świnię pełnomięsiste od 120—150 kg wagi 94—100 zł, od 100—120 kg wagi 90—94 zł; pełnomięsiste od 80—100 kg wagi 80—84 zł; zwierzęta użytkowe i hodowla-

Przed wielkim tygodniem L. O. P. P.

Czy jesteśmy dostatecznie przygotowani?

Pieniądże wydane na rzecz L. O. P. P. nie idą na marne!

Wywiad z wiceprezesem L. O. P. P. na obwód bydgoski, p. Stojowskim.

(ak.) Czy jesteśmy dostatecznie przygotowani? Pytanie to, które nigdy jeszcze nie było tak bardzo aktualne jak obecnie, rzućmy w związku z bliskim trzynastym z rzędu Tygodniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, obchodzoną w całej Polsce w czasie od 24 września do 1 października. Dziś, gdy dominuje wyścig na polu wynajdywania coraz to nowych środków walki i gorączka wojenna znajduje się w powietrzu, zagadnienia organizowania obrony przeciwlotniczej nabierają tym większego znaczenia. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że **naród nie przygotowany do obrony w przyszłej wojnie poniesie olbrzymie straty.** Ta świadomość przeniknąć musi wszystkie warstwy społeczeństwa. Niezrozumienie i bezinteresowne poświęcenie swój czas liczne jednostki, ażeby rozpowszechnić tak doniosłą dla państwa i całego społeczeństwa ideę LOPP, praca nad tym, ażeby w razie niebezpieczeństwa wybuchu wojny ochronić ludność cywilną przed atakami gazowymi i lotniczymi. Jak praca, co robią za pieniądze i datki złożone na cele LOPP, na to w wywiadzie udzielonym naszemu współpracownikowi opowiedział obszernie niestrudzony **wiceprezes obwodu bydgoskiego LOPP, p. Ludwik Stojowski.**

Poza odpowiedzialną pracą zawodową stale zajętego jeszcze wieczorami społeczną pracą organizacyjną zastaliśmy p. Stojowskiego wraz z p. por. Pałaszewskim — będącymi duszą bydgoskiego LOPP. — w sali Rady Miejskiej, w kilkanaście minut przed odprawą delegatów wszystkich Kół Bydgoskich LOPP. Wielka sala Rady Miejskiej wypełniona delegatami. Wyrażamy nasze zdziwienie.

Tak, mamy już w Bydgoszczy **125 Kół LOPP!** — oświadcza nam na wstępie zadowolona mina p. Stojowski — i śledząc rozwój LOPP, na terenie miasta Bydgoszczy z perspektywy dwunastu lat, przez które pracuje w zarządzie, stwierdzić muszę ogromny rozrost i piękny dorobek. Otóż przytoczę

**kilka cyfr porównawczych** rozwoju LOPP, w Bydgoszczy. Podczas, gdy przed dziesięciu laty mieliśmy zaledwie 4000 członków, obecnie poszczycić się możemy **cyfrą 12.000 członków**, w tym około 8.000 młodzieży szkolnej. Najlepszą ilustracją pracy organizacyjnej są cyfry bilansowe. Jeszcze w 1929 r. budżet nasz wynosił 4.000 złotych i w ostatnich latach mimo kryzysu gospodarczego ciągle wzrastał, osiągając w roku obecnym **32.000 złotych.**

Musimy jednak działać i nadal energicznie. Mamy bowiem **wielkie zadania do spełnienia.**

Jak co roku LOPP, zwróci się znowu z apelem do najszerzych rzesz obywatelstwa, ażeby w **interesie własnym** pośpieszyło z pomocą finansową, oraz wstępowało do szeregów tej największej organizacji społecznej, broniąc się w ten sposób przed niebezpieczeństwami, jakie Pociągnąć za sobą może wojna lotnicza w przyszłości. Idea LOPP, jest dostatecznie rozpowszechniona wśród społeczeństwa cywilnego, które doskonale orientuje się w programowej działalności Ligi i zna wykonane już prace, czy to na odcinku lotniczym, czy też organizowania obrony przeciwgazowej. Lecz w szeregach LOPP, stanęło **dość około dwóch milionów obywateli**, współpracujących nad stworzeniem obrony przeciwgazowej.

Dobrze ulokowane pieniądze!

— Na co przede wszystkim idą pieniądze złożone na LOPP?

— Zgóry musimy zapewnić, że **pieniądze te nie idą na marne** i z dumą mogą podkreślić ogrom pracy LOPP, na odcinkach budowy lotnisk, hangarów, samolotów, schronów przeciwgazowych, zaopatrywania drużyn przeciwgazowych w sprzęt, szkolenie instruktorów OPLGaz, szkolenie członków drużyn OPLGaz i szkolenie szerokich rzesz ludności cywilnej.

Rok rocznie zakupuje się **około 15 samolotów**, rozdzielając je poszczególnym aeroklubom. W Warszawie buduje się szkołę gazową kosztem pół miliona złotych, w Karpatach znowu powstaje instytut meteorologiczny sumptem jednego miliona złotych. Z składek LOPP, wybudowano ostat-

Bydgoski Obwód Miejski LOPP, rozpoczęcie uroczystości „Tygodnia” w czwartek, dnia 24 bm, nabożeństwem we Farze o godzinie 7.30. W nabożeństwie weźmie udział przedstawiciel władz państwowych i samorządowych, wojska i innych. Następnie zaalarmuje całe społeczeństwo ryk syren fabrycznych o godz. 17. Tak obwieszony „Tydzień” powinien przypomnieć wszystkim bez wyjątku, że nasza powinnością jest stanąć w szeregach LOPP, i pomagać w montowaniu samoobrony. Tegóż dnia odbędzie się zbiórka i **capstrzyk wszystkich Kół LOPP**, organizacjami społecznymi, szkół i szeroki rzesz ludności cywilnej na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. W czasie capstrzyku zostaną **powitani lotnicy**, uczestnicy wielkiego Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego, po czym organizacja rusza na miasto z transparentami i pochodniami.

W następnych dniach przewidziane są różne imprezy propagandowe i dochodowe, przy czym dochód z imprez przeznaczony zostanie na wzmocnienie sił powietrznych Państwa. Z propagandowych imprez zasługuje na wymienienie wypuszczenie na miasto drużyn odkażających.

Każdy dobry Polak winien poprzeć imprezy wielkiego Tygodnia LOPP, bo pamiętamy — zakończył sympatyczny nasz rozmówca, przejęty ideą LOPP. — że **przygotowanym i zorganizowanym do obrony lotniczo-przeciwgazowej nie grozi niebezpieczeństwo.**

**TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

Aktualia wierszowane  
piePrzem, solą przyprawiana.  
Czy Marianna to panna?

Czy Marianna to panna —  
Kto się o to będzie pytał?  
Bo... choć tańce polamańce  
z młodzieńcami wyprawiała —  
chce stateczną być i kwita!  
a te względy które wszędy  
rozdawała hojnie mała —  
dla jednego uroczego rydza odtąd będzie miała.  
By sąsiedzi zapowiedzi  
te solenne serio brał  
to Marianna (może panna —  
w każdym razie bardzo miła)  
i pożyczkę i muzykę  
swemu chłopcu urządziła.  
Więc czy Panna jest Marianna,  
czy dziewięć nitką szyta —  
po co dziś się o to pytać?

E. K.

— **Studium rytmiki i plastyki Haliny Lewandowskiej.** Lekcje odbywać się będą w sali Elizium w poniedziałki i czwartki godz. ranne i popołudniowe. Zapisy Gdańska 52-2.

— **JESLI CHCESZ POJECHAĆ BEZPŁATNIE DO PARYŻA NA WYSTAWĘ MIĘDZYNARODOWĄ** w roku przyszłym — zapisz się na wyższe kursy francuskie w Gimn. Kopernika. Najlepsi uczniowie kursu 4 i 5 otrzymają bilet na wycieczkę do Paryża. Najlepsi zaś uczniowie niższych kursów, otrzymają całkowity zwrot całorocznej opłaty. Jedyne warunki: 1) zapisać się we wrześniu, 2) pilnie uczyć się na kursy, 3) zdać egzamin ze stopniem celującym. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6-8. Opłata miesięczna 2-4 zł. (17362)

Nr. 1 — PRZY ROZWOLNIENIU  
Nr. 2 — PRZY ZAPARCIU  
Nr. 3 — PRZY UPORCZYWYM ZAPARCIU

nie lotnisko w Inowrocławiu a w stadium budowy znajduje się wielki hangar.

— Czy dorobek w Bydgoszczy jest również imponujący?

— Otóż mamy pod Bydgoszczą doskonałe wyposażoną w wszelki sprzęt **szkołę sztabową w Fordonie**, gdzie znajduje się 14 aparatów. Kierownikiem szkoły jest p. Jankowski. W tym roku odbyło się **6 kursów kobiecych i 7 męskich**, przy czym w każdym kursie uczestniczyło **około 60 osób.** Kursy te trwają do późnej jesieni. Również i podchorążowie bydgoskiej Szkoły Podchorążych kończą wykszolenie na tym szybowisku. W tym roku **około 160 podchorążych ukończyło kurs.** Poza tym budujemy schrony przeciwgazowe, zakupiliśmy wielką ilość kompletnego sprzętu dla drużyn odkażających itp.

— Jak zapowiada się tegoroczny „Tydzień LOPP”?

— Sądzę, że będzie to jeden z najbardziej ciekawych „tygodni” jakie dotąd urządzaliśmy.

Dziś wielka zabawa i dożynki w Strzelnicy.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła dzisiejsza zabawa i dożynki w **Strzelnicy.** Obchód dożynek i zabawa zapowiadają się wspaniale. Odpowiednio dostosowane dekoracje sal wieńcami i snopami z zboża, żniwiarze w strojach narodowych, którzy odtańczą mazura z figurami, oryginalna gospoda „Pałuczan-ka”, która dostarczy uczestnikom zabawy tanich a dobrych napojów i przekąsek, obsługiwana będzie przez prawdziwe Kujawianki, to wszystko odтворzy obraz prawdziwej zabawy dożynkowej. **Orkiestra renowana White-Jazz-Boys.** Wstęp na salę 1 zł. Początek o godz. 20. Koniec o 4 rano. (17707)

Teatralka zamyka swe podwoje do wiosny przyszłego roku.

Wszystko mija. Minęły wiosna, przeleciało lato jakby z bicia trzaski — i oto już mamy jesień.

Razem z pierwszymi żółtymi liśćmi na drzewach nadszedł kres dla wielu radości i uroków życia. Tak było miło i sympatycznie posiedzieć sobie w pięknym ogrodzie Teatralki, słuchając szumu polskiego jazu, lub doskonałej muzyki, patrząc w zieleni i kwiaty lub na pobliską wysepkę pięknie iluminowaną — a teraz to wszystko się kończy...

Właściciel „Teatralki” p. Zygmunt Ciupiek zapowiada, że w najbliższą sobotę i niedzielę nastąpią pożegnalne koncerty mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. pod batutą p. por. St. Grabowskiego. A więc jeszcze tylko w sobotę i w niedzielę cieszyć się będziemy „Teatralką”. Potem nastąpi pożegnanie z pełnym wspomnień ogrodem do wiosny przyszłego roku. (17749)



Bywają dni, kiedy człowiekowi nie do-godzi niczem, a z każdego kąta jego budy szczyrzą zęby jakieś przekorne licho. Chwytasz wtedy za kapelusz i lecisz jak o-parzony — do najbliższej kawiarni. Twoja mądrość z za pieca każe ci szukać pogodnego otoczenia. I nie oszukasz się. Usiądź w spokoju — powiedzmy u Szmeltera na Gdańskiej, gdzie się obecnie znajduje

GLÓWNA KWATERA PRASOWA

(bo pół kopy dzienników tu leży, sprawcy zaś wiszą na ścianie) i zastanów się filozoficznie.

— W dzbanie starego wina mieści się tyle rozumu, co w tych wszystkich piismach razem...

Uprzejmy gospodarz (Pan Teofil ma twój profil) i przygodni znajomi na pewno nie okrzykną cię barbarzyńcą, jeżeli to głośno wypowiesz i — zamówisz coś dobrego.

Możesz wtedy, zajrawszy głębiej w szklanicę, kpić sobie z „końca świata” i sztychć.

— **Starucha-Ziemia szczęśliwie przeszła przez ogon komety.** Piętnastego września...

Nawet Toruń się nie zawałił, chociaż tak biadał piernikarce, że podziemne wstrząsy, idące od Bydgoszczy, poważnie zarysowały nie wyschłe jeszcze mury Nowego Torunia. Możemy dziś, po komunikacji uspokaja-

jącym, zamieszczonym także w urzędowym „Monitorze” — zdradzić, iż zawiązała się w naszym nie bardzo podłym mieście, spółka ratownicza mająca zamiar wywieźć z **zagrożonej stolicy Pomorza** wszystkie urzędy w bezpieczniejsze lasy. Tymczasem Pan „mądrość mądrych zniweczył” i dołożył biedakom jeszcze jeden urząd — **Lzbę rze-mieślniczą z Grudziądza.**

Ha, trudno! Kto swej skóry nie broni, temu ją ściągną z grzbietu.

Niech tylko **toruń**, pardon — Toruń, nie zapomina, że

OD UKŁUCIA SIĘDMIU OS NAWET KOŃ GINIE.

Zmowa dawnych miast pruskich zakończyła się wyzwoleniem ze zbyt dopiekającej opieki komturów. Rządy Lamotów i Kirtk-lisów wyszły jednemu miastu na zdrowie, gdy inne cierpiały. Powiadają Pomorzanie słusznie, że skoro ikra wyrośnie, nazywa się **grubą rybą** i zjada małych swego rodzaju.

Każde szanujące się miasto w Polsce, podobnie jak rząd centralny, ma teraz swój **plan czteroletni**, wykonywania robót publicznych. Nie jest to żadna sowiecka „piatilet-ka”, ani hitlerowski „Jahresplan” układany w Norymberdze, mieście słynącym z zaba-

wek dziecińczych, lecz swojska rzecz, podejmowana z słomianym zapalem, niczem ludowa piosenka o parobczaku, który... cztery lata wiernie służył gospodarzowi. Obiecają więc nam pod koniec tego czteroletniego wyczekiwania (od roku 1924...) **rozbudowę kanału Górnonoteckiego**, od starego Gopia po sam Lisogon, o ile znowu komuś do głowy nie strzeli przekopać go przez bory i piachy do Torunia. Wolnomularski Toruń przecie lubi budować, i nie dba o to, że już się długami zarząd na lat zgora **czterdzieści!** (Tyleż lat trwała pierwsza wojna domowa w Hiszpanii.) Bydgoszcz — przy dzisiejszych warunkach rozwoju — do tego czasu będzie miastem liczącym

ĆWIERC MILIONA MIESZKAŃCÓW.

i zmuszona będzie dla swoich dzieci, których przyrost jest zapewniony. Jak długo mieć będziemy Opiekę Społeczną, wybudować **16 nowych gmachów szkolnych**; nasz prezydent miasta doczeka się wreszcie **ratuśza** z wieżą dziesięciopiętrową na wzór nowojorskiego „City Hall”, który niedawno podziwiał; dla łaknących zdrowego napoju będziesz musiał, panie radco Tubielewicz, postawić nie 20, jak projektujesz, ale **80 cystern wodociągowych.** Jeżeli miejsca w lesie za Podchorążówką nie starczy, można wykupić Mysłęcinek, gdzie też niezłą wodę mała.

Oto nasz plan czteroletni. Słów mało. Złościwość nie zawsze tkwi w milczeniu, jak chce Juvenal, jeden z najdzielniejszych satyryków rzymskich. Nie trzeba zaraz walić cepami, truciznę podaje się w okurkowych pigułkach. Zapaśnicy (Toruń i Bydgoszcz), zanim sobie kości łamać zaczną, pozdrawiają się wzajem. Oby tylko tam za Wisłą nie zapomnieli, że w kościele farnym mamy **dzwony z Kamienia Podolskiego**, cudem gdzieś zdobyte przez śp. księdza prałata Malczewskiego, i że dzwony te grały

NA POGRZEBIE WOŁODYJOWSKIEGO

— legendarnego „małego rycerza”. Nie chcemy, broń Boże nikogo straszyć,

radzimy jednak porównać najnowsza statystykę. Śmiertelność w Toruniu jest procentualnie wyższa niż w Bydgoszczy; na tysiąc mieszkańców przypada rocznie zgonów — w Toruniu 15, — w Bydgoszczy tylko 12. Jak najspieszniej zapakujcie więc swoją „stolicę” i przewieźcie ją w zdrowsze okolice!

**Jak się usuwa piegł z oblicza** ludzkiego, mogli zawistni rywale Bydgoszczy podziwiać na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie, dokąd nasz **magister Paździerzski** zawiózł żywy manekin, wysmarowawszy go swoją piegową maścią. Gdyby nam wierzyć wolno w wędrowkę dusz, nie byłoby wątpliwości, że dusza panny Haliny (córki magistra) wstąpiła w tego chłopczyka.

W Bydgoszczy narazie nic się nie dzieje. Reporterzy narzekają na brak sensacji.

MŁODZI LITERACI SIĘ SWARZA.

co jest objawem dodatnim. Mamy przynajmniej złudzenie, że pulsuje... kultura w żyłkach nabrzmiałych i że nie usniemy z nudów w takich konfraterniach. Przewietrzyć stęchłą atmosferę, iść między lud, posłuchać co mówią ludzie prości, radzimy szczerze paniczom z towarzystwa... literackiego.

Na zebraniu Chadecji, w kole Wilczackim opowiadał gość-górnik z Francji, jak się tam teraz zmienia. Naszych już nie wydalają z pracy, przeciwnie, dobrze się wszyscy mają. Co prawda funt mięsa kosztuje we Francji 2 złote, a chleb 90 groszy, można jednak żyć dostatnio, **zarabiając w kopalni 17 złotych dziennie.** Wizyta generała Rydza sprawiła cuda. Jednego tylko bracia nasi tam zrozumieć nie mogą: Czemu Polska nie eksportuje do Francji swoich kartofli, kupowano by je chętnie.

Sprawy **gospodarcze** zaprzatają umysły naszych robotników bardziej niż „głupia polityka”, która się sprzykrzyła.

— **Najwięcej wywozimy do Niemiec**, — powiadają — to też z nimi nie zadzierajmy, bo będzie bieda.

Vox populi...



# Dni i noce pełne niepokoju.

## Krótką pogawędkę z żoną bohaterskiego aeronauty por. Brenka.

Toruń, 18 września.  
30 sierpnia br. wystartował balon polski „LOPP” do zawodów o puchar Gordon Benetta. Załogę balonu stanowili pp.: kpt. Janusz i por. Brenk.

Od chwili startu przeżyaliśmy przez 13 dni wiele, bardzo wiele. Z każdym dniem niepokój o losy bohaterskich aeronautów wzrastał. Z nikąd żadnych pocieszających wiadomości, żadnych nadziei.

Czekaliśmy długo, a niepokój z wolna zaczął przeradzać się w zwątpienie. Każda godzina, minuta wydawała się nieskończenie długa, przykra, beznadziejna, wprost tragiczna.

Jak reagowały szerokie rzesze społeczeństwa, to najlepiej wiedzą redakcje. Telefony bowiem nieustannie dzwięczały, a niecierpliwie głosy, pełne niepokoju, urywane słowami pytały: „Są wiadomości? Zjawiają?” Negatywna odpowiedź powodowała apatyczne złożenie słuchawki na widełkach bez zwykłego grzecznościowego: „dziękuję!”.

Któżby o tym myślał. Tak to reagowano na brak wiadomości o losie naszych kochanych aeronautów — jak gdyby winą redakcji było, że tych wiadomości nie ma.

Co zaś przeżywały rodziny bohaterskich baloniarzy? Czy można wiernie odtworzyć to, co czuli ci najbliżsi, co działo się w tych

szlafroczy. Prosiła spocząć i z miejsca oświadczyła, że nie ma zaufania do dzienników i wszelakich pism, nie wyłączając Polskiego Radia — i to od czasu startu balonów w zawodach o puchar Gordon Benetta.

Oczywiście, że zaoponowałem i zapytałem o powód tej strasznej niechęci.

— Bo, proszę pana, gazety tyle pisały o pomocy rzekomo wysłanej z Moskwy dla baloniarzy, tymczasem okazało się, że nic w tym kierunku nie zrobiono.

— Hm! Złe! — Myślę sobie — wywiad zaczyna się pod kiepskim znakiem.

— A o mnie co już nie na wypisywano?!

— Gdzie, na Boga?!

— Ja już przestałam czytać, ale „inni” mi o tym mówią... Pan zaś jeśli przyszedł



PORUCZNIK BRENK.

po to, aby się coś dowiedzieć i potem dzielić się tym z innymi... nieprawdy — to nie jest pan nie dowiemy...

Dyskretnie schowałem już wyciągnięty ołówek i notatnik — co było, uważam bardzo „dyplomatycznie” pociągnięciem (dyplomatów do mnie w naukę) i zacząłem tłumaczyć cel swej wizyty, broniąc przy tym zawzięcie wszystkie pisma...

Udało się. „Wizyta wywiadowca”, przewidziana na kilka minut, przeciągnęła się do półtorej godziny. Cóż jednak stać, że wiele dowiedziałem się, skoro jednej części nie mogę napisać. Dlaczego?

Otóż, przemilała pani domu, gdy tylko przez „zapomnienie się” wypowiedziała coś bardzo szczerze, tak wprost od serca — natychmiast refleksywnie się sprytnie i „dyplomatycznie” podsuwała mi papierosy, mówiąc słodkim głosem:

— Proszę papierosa... Tylko o tym, com przed chwilą mówiła proszę nie pisać... bardzo proszę...

Uległem raz i przyrzekłem nie pisać.

Ludziłem się, że coś innego się dowiem, co można będzie podać do publicznej wiadomości.

Acha! Ledwie, że „coś” „dyplomatycznie” wyciągną, gdy znów widzę przed nosem papierosnicę i: „ja bardzo proszę o tem nie pisać!”.

To już za wiele. Nie wytrzymałem i syczę przez zęby:

— Pani wybaczy... ale z kobietami to naprawdę ciężki wywiad, o, ciężka sprawa... Coż ja mam właściwie i wobec powyższego pisać?

— Najlepiej nic!

Śmiejemy się. Nabieram siły do „targu” i zadaje „zdradzieckie” pytania:

— Pani porucznikowa była przy starcie balonów?

— Naturalnie!

— A po starcie długo pani pozostawała w Warszawie?

— Piątego dnia wróciłam do Torunia. Tak, piątego... zaraz, zaraz — policzymy: niedziela, poniedziałek... (liczenie na paluszkach!)

— No, może teraz dowiem się, ale... już bez papierosa... Jakież było samopoczucie od, powiedzmy, tego... piątego dnia?

— Fatalne — przyznaje szczerze p. Brenkowa. — Wierzyłam niezlomnie że mąż nie może zginąć. Każdego dnia spodziewałam się radosnej nowiny... choć przyznam się, że jednak pod koniec ta ciągła czujność, — bo spać nie mogłam, najwyżej godzinę, dwie, — to wszystko wyczerpało mnie. Chwilami ogarniało mnie zwątpienie, lecz bardzo szybko znikało... powracała znów wiara, że wróci... nie mogą zginąć.

W jakiej chwili zastała panią radosna wiadomość o ocaleniu męża?

— Byłam w kościele!

(PT. Czytelnicy dopowiedzą sobie resztę. Do świątyni nie chodzi się oglądać modnych kapeluszków — szczególnie w takich chwilach).

— Toż to była radość, prawda? Łezki były...

— Wie pan, że nie pamiętam. W tej chwili nie wiem, co wówczas czułam. Tyle natężył myśli, uczuć... to nie da się opowiedzieć, opisać...

— Przez cały okres oczekiwania pani samotnie spędzała czas?

— Broń Boże! Znajomi, bardzo nam życzliwi, otoczyli mnie opieką troskliwą...

— Na spotkanie męża wyjeżdżamy... do Warszawy!

— Co, pan też?!

— Ja nie... choć, przyznam się, że chciałbym widzieć to powitanie... pomógłbym płakać...

OCET DO ZAPRAW Nr. 6  
Jest czas zapraw! Lepiej nie ryzykować, a pozostać wiernym konsumentem octu Fermenta. Ocet Fermenta jeszcze nikogo nie zawiodł!  
ANTONI PILIŃSKI Piliński BYDGOSZCZ

— A fe!... ja nie będę płakać!... umiem panować nad sobą!...

— O key! Chciałbym wierzyć!... tylko nie mogę!...

— To proszę papierosa... tylko bardzo proszę o tem nie pisać, że...

— Już się zaczyna? — niecierpliwie się, czując się w pewnej mierze panem położenia.

— Ale, ja bardzo proszę...  
Uf! Ciężki wywiad. Tego nie wolno, tego nie można. Allahu, wielki i wspaniały, uzbroj się w cierpliwość!

— A o fotki czy mógłbym prosić?

— Ach! niestety, nie ma...

Już dawno przestałem wierzyć kobietom, więc pytam:

— Naprawdę?

— Naprawdę!

Jednak to „naprawdę” wypowiedziane jest tak słabiutko, że czuję się... na siłach, przybieram pozę „zadomowionego” i grozę:

— Weźmiesz nie wyjdę, dokąd nie otrzymam fotek!

Na tak stanowcze dictum piękna pani domu patrzy badawczo mi w oczy, a widać „stałową” wolę wykonania groźby, z ciężkim (niestety) westchnieniem, oznaczającym mniej więcej to samo co: „po kie licho wpuszcilałam tego draba do mieszkanka” — powstała cichutko mówiąc:

— Może coś tam znaję...

Okazało się, że są aż dwa pakowne albumy pełne fotosów, poza tym stos luźno leżących w dużym pudle. Ot, i wierz tu kobiecie! Oglądam zdjęcia, przy czym dowiaduję się jeszcze kilku szczegółów, lecz niestety, Szanowni Czytelnicy wybaczą... P. Brenkowa jest niezwykle miła. Gawędziłoby można całymi godzinami. Superlatywy, które proszą się gwałtownie pod pióro, jestem zmuszony odrzucić, a to w obawie przed gniewem pięknej pani.

Fotki otrzymałem po długich targach, przy czym zmuszony byłem przyrzec, że zostaną bezwzględnie zwrócone. Tak, tak!

Wyszedłem od p. Brenkowej z głową nabita: „tego nie wolno, a tego nie można”, ale pełną przejętą wrażeń. Bohaterski aeronauta por. Brenk może być dumny ze swej „drugiej połowy”, która święcie wierzyła w jego ocalenie — a w chwilach zwątpienia, w chwilach depresji duchowej szukała nadziei i wiary w świątyni pańskiej.

I dumny jest gród Kopernika, że gości w swych murach bohatera przestworzy. Dumna jest cała długa i szeroka Polska!

R. Kobierski.

WAGRY USUWA PŁYN CYTRYNOWY ANTIBA

### Felieton aktualny.

## To nie historyjki.

Stała znów pan Fonsio w koleżeńskim gronie i począł przemowę w tym mniej więcej tonie:

— Posłuchajcie wy mnie, bydgoszczanie drodzy, a wasze zapędy trzymajcie na wodzy. Byłem ja w Toruniu aż nad samą Wisłą i przeprowadziłem tam inspekcję ścisłą. Wynik jej niestety (szkoda! trudna rada!) wam do wiadomości podać mi wypada. Więc jeżeli Toruń pragnie wojewody nadal mieć stolice to — dla milej zgody — wy nie czynicie wstretów i porzućcie krzyki. Po co wam Torunia brzydkie mieć nawyki? Bo... gdy argumenty zagrać mają rolę, to z Bydgoszcza razem ustąpić ja wole. Wszak w Toruniu mają taką wielką wodę, co na Polskę cała, sławna ma urodę! A w tej wo-

ma... mroki). Może milion kiedyś mieszkańców tam będzie (może... ktoś ogłosił w tym sensie oredzie). Są też i radiowe eterczne fale, dla których specjalnie zbudowano sale. Także cyrk rozbija w Toruniu namioty (w



marcu występują nawet własne koty). Klimat jest wspaniały w tamtejszym regionie (czasem deszczki pada, to znów wietrzyk wionie). W noce księżycowe jest zupełnie jasno (racja! a gdy tłok jest, to jest pewnie ciasno). Jest w Toruniu także ktoś, co jest bez zbroi. Ten „ktoś” się nikogo nie leka, nie boi. No, a nowe gmachy — wspomnie i to jeszcze — wstają tam za darmo, jak grzyby po deszczu.

A teraz projekty — drodzy moi goście — (takie się tam robi na glinianym moście). Na żelaznej blasze pisza tam projekty (zeby ich nie zjadły starości insekty). A więc i wszechnica tam nad Wisłą będzie (może i Sorbonę zbudują w rozpędzie), przemysł się rozwinie, budżet się poprawi (może to świat cały i bez wojny zshawi). Wszędzie będzie dobrze, dobrobyt ogarnia Torunia zaplecze(!?) (dotąd było marnie). A więc... województwo — gdy tam zostanie — zło to z nieba zleci! zmiłuj się mój Panie!, przecież Bydgoszcz także korzyść stąd mieć będzie (ależ oczywiście! nawet... w pierwszym rządzie!).

— Drogi mój ty Fonsio — Jur roztopny rzytze — co to jest Torunia rodzone zaplecze?

sercach, gdy każda chwila potęgowała niepokój? Doczekaliśmy się jednak.

Wiadomość krótka: „Odnalezieni” zelektryzowała wszystkich. Spadł ciężki kamień z serca — odetchnęliśmy.

To przeżyaliśmy my, ludzie przeciętni i nieprzeciętni, których węzły krwi ze zwykłymi baloniarzami nie łączy. Pozornie obci, a tak drodzy nam sercem jak najmilsi bracia.

A co czuli najbliżsi, rodzina baloniarzy? Por. Brenk, od 13 lat przebywając w Toruniu, odlatując w nieznane a różne przestworza — pozostawił „nam” żonę.

Dowiedzmy się, co myślała i przeżywała p. Brenkowa, gdy wielu już straciło nadzieję odnalezienia bohaterskiej załogi, w składzie której znajdował się jej mąż.

A więc: Kierunek ul. Słowackiego 41 — marsz! — Wydałem sobie rozkaz i pomarszerowałem, myśląc w takt marsza: „przyjmie — nie przyjmie, przyjmie — nie przyjmie...”.

Wreszcie dostają się „pod 41”. Dzwonie. Otwiera ordynans. Ba, jestem wojskowy (choć rezerwa) to i krótko mówię: Zameldować. Jednocześnie ukazuje się „cel” mej wizyty — p. por. Brenkowa we własnej osobie, a właściwie... szlafroczy. Zmarszczyły się brewki.

— W jakiej sprawie?!

— Hm!... W każdym razie nie komornik. „Dziennik Bydgoski” w mojej małej reprezentującej postaci... — odpowiadam.

— Już?... Jeszcze?!...

— Co?

Nie zrozumiałem i ze swoich brwi zrobiłem zabawny znak zapytania — co niewątpliwie musiało panią domu z miejsca rozbroić, bo już łagodnie zapytała:

— Czy to konieczne?

— Bez kwestii — tak!

— To... proszę do gabinetu... za chwilę będzie gotowa...

Lokuje się w miłutkim gabinecie i czeka. Przypominam sobie, że kilku moich kolegów — dziennikarzy nadaremno wyczekiwało całymi godzinami na wywiad z p. por. Brenkową. Wiem, że poprostu polowano na ulicach, w lokalach... i guzik z tego. Pomyślałem więc z dumą o sobie, że jestem szczęściarzem — czego potwierdzenie znalazłem w milej rozmowie z najszcześliwszą obecnie kobietą — żoną — Polką.

P. Brenkowa weszła do gabinetu już bez



dzie żyją same grube ryby, prawie takie ważne, jak szlachetne grzyby. Zaś toruńskie lasy, których tuż pod miastem są ogromne masy, obfitują zawsze w najróżniejsze ptaki: sroki, makolągwy, papugi i szpaki. Z tego Toruń dumny, że nie brak jest wreszcie i niebieskich ptaków w pięknym ptasińskim mieście. Taki mocny most jest tam nad Wisłą szara, że bezpiecznie przejść go może i niezdara. Niedaleko miasta sławne są balony (mimo, że w tym roku przegrały Gordona). I gazety także są w tym sławnym mieście, a każda z nich czyta osób najmniej dwieście. Na ulicach nawet, tak jak lustro(!) bruk jest, a po bokach drzewa(!) kuliście lub smukłe. Nawet bez benzyny, na ulicach grodu co nad Wisłą straż ma suna samochody. Oprócz tego Toruń piękne ma widoki (chyba tylko we dnie, bo w nocy



ten jest nie gorszy od złotej macierzy. Niestety zawiędzisz swe wielkie(?) nadzieje, bo Bydgoszcz takie zapisane dzieje: coś tu źle być musi, by nie zamarił uśmiech, coś — byś miał okazję choć do tanich uciech, i z tej też przyczyny przy Placu Wolności, gdy pod ziemię wlaży domek intymności już całe miesiace i wleźć tam nie może — przecież tyle miejsca jeszcze jest na dworcze...

— Po co pan to mówi? Po co, panie Fonsio? — Jur wstydliwie pyta jak panienka w ponsach.

— Aby argumenty Toruń też miał w reku, aby na całosci dziurę miał po sęku, aby — gdy się broni — mógł też gdzieś uderzyć „status quo” zachować że trzeba, by wierzyć łatwiej mogli ludzie bo przez was mu idzie ciężko jak po grudzie. Ze Toruń ma rację dowodów ja wiele wam tu wyluszczyłem, drodzy przyjaciele. A więc — do widzenia i bawcie się zdrowi, a w przyszłym tygodniu znów wam coś opowiem.

ed ka

Z cyklu: „Podpatrzone — podsłuchane”.

# Bydgoszcz — Warszawa.

## Zbiorowe szaleństwo czyli pociąg popularny.

Czy wszyscy wsiadający o godz. 23 w pamiętą sobotę 12 bm. do pociągu popularnego na mecz Polska — Niemcy mieli istotnie pociąg do sportu — to bardzo wątpliwe. W każdym razie na rzadko której imprezie sportowej w Bydgoszczy można było spotkać takie tłumy miłośników sportu, jak na dworcu bydgoskim owego wieczora.

Prostu „bractwo” pchało się do wagonów drzwiami i oknami. Poniekąd przeczorni przyszli już na godzinę przed startem pociągu, zajmując co lepsze miejsca koło okien.

Pan Michał jak zwykle przyszedł na ostatnią chwilę. Nadobna swą małżonkę uściskał czule wobec licznie zebranej publiczności i westchnął z ulgą, gdy poszła. Z tą chwilą zaczęła się jego „wielka przygoda”, która trwała bite 36 godzin, aż po- kąd nasz bohater zbity i zmęczony wrócił na tenże sam dworzec i powiedział:

— Mam już dość pociągów popularnych i meczów piłkarskich w Warszawie. Starczy mi na długie lata...

Żeby desperacje p. Michała dobrze zrozumieć, trzeba wyjaśnić, że miał on znacznego pecha.

Już na dworcu okazało się, że nie ma wagonów 2 klasy. P. Michałowi przyrzeczono, że pojedzie drugą klasą, jako że oddał kierownictwu pociągu pewne przysługi. Obiecanki — cacanki. Był wagon drugiej klasy, ale został zajęty przez jakichś urzędników kolejowych, jadących oczywiście za darmo.

Stało się więc, że całe kierownictwo imprezy znalazło się w podłej wagonie trzeciej klasy (dawniejsza czwarta). Zaczęło się od narzekania, ale że dobrała się swoja paczka, więc skończyło się na szubienicznym humorze.

Sam pan prezes w meloniku i wieczorowym garniturze zasiadł między pospółstwem i natychmiast pogrążył się w drzemkę.

W podróży można poznać najrozmaitsze typy ludu. Pan P. zaledwie wszedł do wagonu, natychmiast wyciągnął z teki „sznyt-ki”, i zabrał się do jedzenia. Pan B. zawił się w staniu normalnym tj. nietrzeźwym. Zrobiło się głośno. Poszła w ruch butelka koniaku. Już przed Toruniem zjedzona wszystkie zapasy i zabrano się do kart.

W co grać? Oczywiście w „oczko”. Skromnie — po 50 gr, 1 zł, 2 zł. Koło Włocławka było już w banku 100 zł i ktoś orął o cały bank. Harmidre nieopisane. Nawet p. prezes przerwał drzemkę, a p. P. przestał jeść. Emocja wielka.



W przedziałach pełno. Był to męski wagon, więc panowie w pijamach, ba nawet zgoła w koszulach. Zachciało się pić, więc we Włocławku zabrano chłopca z lemoniada. Jechał już pod Warszawę, bo pociąg ruszył, nim zdążył wyskoczyć. Ale zarobił dobrze.

Wrzawa rosła z każdym kilometrem. Narzeczcie bank został rozbity. Jak się okazało, wygrał p. B., który ledwie rozpoznawał karty, bo tak miał w czubie. Trzeźwi przegrali.

Przez sześć godzin w pociągu do Warszawy prawie nikt nie zmrugał oka. Gdyby nawet chciał, to inni nie pozwalali. Niektórzy pocieszali się, że się prześpią w Warszawie. Naiwni...

### Warszawa

Wreszcie Warszawa. Bydgoszczanie wylądowali tam o godz. 5 rano. Wtedy okazało się, jak wielki był to tłum. Po drodze dołączyli się wrzeczcie mieszkańcy Torunia, Inowrocławia i innych miast. Całą tą masą wylała się na pustą o tej porze ulicę Warszawską i stanęła bezradnie.

Pociąg był zorganizowany bardzo niewygodnie. A więc nie tylko wagony starożytne, ale jeszcze ten przyjazd o wczesnej porze do Warszawy. Paczka p. Michała zdołała się na dowcip. Wsiadł do dwóch dorożek i kazali się zawieźć do jakiejś otwartej jeszcze czy już restauracji. „Salaciarze” wozili ich godzinę po Warszawie, a po tym okazało się, że jeden jeździł za drugim, bo- wiem obaj nie znali lokalu otwartego o tej porze. Szkoda, że Warszawiaci nie pomyśleli o otwarciu jakiegoś locum dla wczesnych gości. Zwłaszcza, że byli to „dni Warszawy”.

„Bractwo” jeździło więc tanimi dorożkami konnymi po Warszawie i robiło hałas. Pomorzanie muszą hałasować, bo jakżeby inaczej. Każdy jechał z myślą, by dużo stracić i dużo użyć. A dorożka kosztuje 2 zł na godzinę...

Wkońcu znalazł się jakiś otwarty lokal na Alejach Jerozolimskich. Bydgoszczanie ulokowali się w nim pośpiesznie, ale nie długo wytrwali. Lokal ten miał dziwną właściwość. Wszystko tam było po 1,20 zł.



Zakąska 1,20 zł, kawa 1,20 zł, kieliszek wódki 1,20 zł... Wobec tego taniej wypadło już jeździć po mieście dorożką konną. Pojechali. Zwiędzali w ten sposób Warszawę, aż nastał czas, że lokale były otwarte i można się było gdzie ulokować.

Najbardziej w Warszawie zawiedli się ci, co chcieli się przespać. Wszystkie hotele były zajęte.

Wkońcu większe grupy rozbiły się na mniejsze, a reszty, dokonały imprezy sportowe, gdzie już doszło do zupełnego pogubienia się w tłumie.

Bardzo zawiedli się na Warszawie również ci, którzy przybyli do niej po raz pierwszy. Wyobrażali sobie biedacy, że Warszawa to coś imponującego, jej gmachy to kolosy... Tymczasem przy głównych ulicach zobaczyli dwupiętrowe kamieniczki i przekonali się, że Warszawa nie jest ogromna. Za wyjątkiem kilku głównych ulic nieco bardziej reprezentacyjnych, reszta — to zwykle prowincjonalne miasto. Nowe gmachy już jakoś lepiej się prezentują, ale np. gmach BGK, wybudowany jest tak sprytnie, że od Al. Jerozolimskich ma o 2 pietra więcej, niż od bocznej ulicy. Prostu imponuje frontonem. Sama nazwa Al. Jerozolimskich też budziła komentarze. Dlaczego Jerozolimskie?

Czyżby sympatia Warszawy do Palestyny?

Przybywszy z różnych dzielnic do Warszawy nie byli zachwyceni organizacją „Dni Warszawy”. Warszawa przyjmowała ich

niezbyt gościnnie. Nic nie zrobiono, by jakoś przyjezdnym udostępnić Warszawę. Były tylko napisy w języku niemieckim przed lokalami, ale to dlatego, że liczono na Niemców. Przydałoby się jakieś biuro informacyjne na dworcu, jakiś niedrogi lokal i dom noclegowy... W Warszawie daje się zauważyć brak restauracji o poziomie tzw. mieszczańskim. Są lokale albo bardzo drogie, albo podrzędne. Solidnej i niedrogiej jadalni nie można się było dopatrzeć.

Poza tym odczuwano się brak napisów objaśniających, a plany Warszawy sprzedawano po ulicach od razu po 1 zł (niewielka karta).

Wreszcie — co najważniejsze. Organizacje odjazdów i przyjazdów. Wspomnieliśmy już o pociągu popularnym z Pomorza. Jego fatalny rozkład odjazdów i przyjazdów to drobniostka w porównaniu ze stosunkami, jakie zapanowały w poniedziałek. Pociągi odjeżdżające z Warszawy były zapchane do granic możliwości. Pasażerowie stali — dosłownie — w ustępach. Nikt nie pomyślał, by pociągi na zakończenie tygodnia Warszawy albo powiększyć, albo uruchomić liczniejsze.

Tak to już jest z tą Warszawą. Najwięcej użyli jej ci, którzy wybrali się na zakończenie biegu kolarskiego Berlin — Warszawa i na mecz Polska — Niemcy.

Na Dynasach było nabite publiczność, która głośno zlorzeczyła na porządku. Ludzie przechodzili przez tor kolarski (w czasie wyścigów) i zajmowali środek boiska. Panował zupełny i całkowity bałagan. A cóż organizatorzy? PP. prezesi i inni utytułowani dbali tylko o to, by ich rodziny zajęły łóża honorowe. W takich łóżach panują w wielkiej Warszawie rodzinne stosunki. Wszędzie „protega”...



O meczu Polska — Niemcy nie będziemy już pisać, bo niejedno już powiedzieliśmy z okazji naszego sprawozdania w poniedziałkowym numerze. Zresztą PZPN, orga-

nizator meczu, przeprosił publiczność. Gorzej będzie z przeproszeniem tych, którym zaginęły zegarki i inne drobniostki...

### Powrót

Zgoła inaczej od wesołego i entuzjastycznego odjazdu wyglądał powrót z Warszawy do Bydgoszczy.

Nasz p. Michał przybył na dworzec o godz. 1-ej w nocy z miną ponurą i pustkami w kieszeni. W ręku dźwigał olbrzymią torbę z papieru, pełną jakichś przedmiotów.

wódki ramkowe  
dobre i zdrowe

Zebrał się wszyscy pokolei — tylko pana B. nie było. Został w Warszawie. Zostało jeszcze kilku, którzy tak się rozbawili, że nie zdążyli na pociąg.

Towarzystwo z ponurymi minami zapłaciło przedziały.

Pan się bogato zaopatrzył, w Warszawie — zagadnął ktoś p. Michała, widząc jego wypchaną torbę.

— E... gdzie tam! To tylko gruszki, jabłko, pomidory, jajka i kiełbasa, pozbierane na Stadionie...

— Na Stadionie?

— A tak. Siedziałem, widzi pan, tuż przy linii autowej w pierwszych szeregach. Ci, którzy byli za nami, rzucali na nas, czym popadło. Dostałem parę razy w czoło. Myślałem sobie — za darmo będą mnie obijać? Zabrałem. Przyda się w drodze...

I towarzystwo przystąpiło do zjadania meczowego plonu. Wystarczyło tego, aż do Aleksandrowa. Potem wszyscy drzemali...



Można się było przekonać, w jak różnych pozycjach ludzie potrafia spać. P. Michał spał na siatce do pakunków. Było mu tam stosunkowo najwygodniej.

Kiedy o godz. 7.45 pociąg stanął w Bydgoszczy, wszyscy odechnęli z ulgą. Jak to dobrze, że już w domu! Na długi czas odechnęło im się pociągów popularnych i wielkiego sportu...

J. Koł.

# Rolnicy kupują tylko dobre fabrykaty!

Maszyny rolnicze firmy SZYMCZAK na wystawie w Wyrzysku i w Koronowie.



Niezatarte pozostaną wrażenia z imponującej wystawy regionalnej w Wyrzysku, która była świetnym pokazem polskiej wytwórczości dla szerokiej sfer włościaństwa dalekich okolic tego sympatycznego miasteczka powiatowego. Wśród licznych stoisk zaszczytnie wyróżniających się, powszechną uwagę zwracało stoisko bydgoskiej firmy Józef Szymczak, największej w dziedzinie maszyn rolniczych polskiej placówki na Pomorzu. Tłum zwiedzających przepływał ciąglym sznurem i z największym uznaniem wyrażano się o eksponatach firmy Szymczak. Przedmiotem szczególnego podziwu i powszechnego zainteresowania były przede wszystkim leżące parniki do kartofli „Ideal”, jedyne w Polsce własnej produkcji firmy Szymczak. Opatentowane w kraju parniki silnie zbudowane są szczy-

tem doskonałości i odznaczają się wielką oszczędnością opału i szybkim parowaniem. Nic więc dziwnego, że z miejsca zostały sprzedane te doskonale parniki o pojemności jeden i pół do dziesięć centnarów.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się inne jeszcze maszyny rolnicze wystawione przez firmę Szymczak a w szczególności manęże specjalnej najstarszej fabryki „Kraj”, doskonałe brony, kultywatory itd. wyroby fabryki „Unia” Grudziądz, zastępstwo której ma p. Szymczak na cały okręg bydgoski. Większa część wystawionych maszyn rolniczych została poprostu rozchwytana w mgnieniu oka. Świadczy to dobitnie o jakości i dobrym materiale maszyn rolniczych firmy Szymczak. Jako wybitny fachowiec w dziedzinie maszyn rolniczych, pracując około 30 lat w tej branży,

ceniony przemysłowiec bydgoski p. Józef Szymczak, prowadzi tylko najlepsze fabrykaty najważniejszych fabryk europejskich. W jutrzejszą niedzielę, dnia 20 września doskonale maszyny rolnicze firmy Szymczak wystawione zostaną na pokazie rolniczym w Koronowie, urządzonym z okazji wielkich dożynek powiatowych w parku na Grabinie. Jak należy przypuszczać, pokaz ten wzbudzi wśród rolników powiatu bydgoskiego podobnie wielkie zainteresowanie, jak na wystawie w Wyrzysku.

### Z rynku metalowego.

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podługnym wykrojem” t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami”, które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne”.

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „Grom” w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI”, który nie tylko jest elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd.

Przedsiębiorczej fabryce życzymy powodzenia.

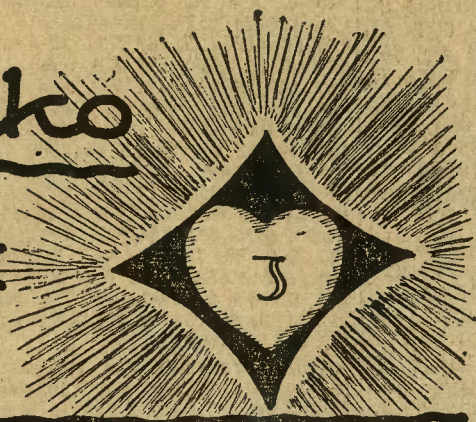
Filmy środkiem naukowym w gimnazjach. Ministerstwo oświecenia publicznego wprowadza w bieżącym roku szkolnym film, jako pomoc naukową w szkołach średnich ogólnokształcących. W tym celu ministerstwo zakupiło 50 aparatów projekcyjnych waskotaśmowych (16 mm), które obsługiwać będą 95 zakładów naukowych, i utworzyło przy współdziałaniu instytutu filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej filmotekę szkolną, złożoną z 40 filmów, dostosowanych do nauki historii, geografii, fizyki, języków obcych, higieny i ćwiczeń cielesnych oraz zajęć praktycznych. Rok bieżący będzie ministerstwo uważało za rok doświadczeń w tej nowej dziedzinie.

Wesoły wieczór parafialny. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Przedświt” przy Farze urządził w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 19 na sali Domu Katolickiego „wesoły wieczór parafialny” z bardzo urozmaiconym programem. Jak najuprzejmiej zaprasza kierownictwo oddziału.

# ŚWIATEK Dziecięcy

## Serduszko Janka

EMILJA DRZEWSKA



Gdy Janek to zobaczył, wogóle nie powiedział ani słowa; popatrzył tylko uważnie, potem zarumienił się, a potem hopsnął na kanapę babciną i zeskoczył. Hopsnął znów i znów zeskoczył. Tak dziesięć razy.

Dopiero, gdy w małym pokoiku w którym tak często poplakała Buba, siostrzyczka, nie mogąc nadać braciżkowi w zabawie, nie było już nikogo, Janek zbliżył się wolniutko pod okno, gdzie „to“ stało, założył ręce w tył i uważnie oglądał warsztat ze wszystkich stron. Tak, jego warsztat stolarski o którym tyle się namarzył, miał aż jeden metr i czterdzieści centymetrów długości; nowy, lśnił czystutką, świeżą białością, a obok w skrzyneczce dzwoniły narzędzia: strug, kleszcze, pilniki, gdy je przewracał drżąca ręka — och, radość Janka nie mogła być małą.

Ho, ho, czego to Janek nie będzie mógł teraz zrobić, on „stolarczyk“, jak go w domu nazywano. Ciągłe bowiem coś dłubał i wyskrobywał z drzewa — więc teraz, kiedy ma ten warsztat — zobaczcie!

Naturalnie, wpieryć lekcja, odrobić musi to, co w szkole zadano, a potem od tego warsztatu to już chyba nikt i nic go nie oderwie. Tam, w komórcie, ma kilka kawałków suchego, równiuteńkiego drzewa, które wyprosił od Józki — można będzie zaraz zacząć.

Nie, nie wzięło się Jankowi tego za złe, że taki był dziś rozartarniony podczas tej lekcji — ciągle oczy jego wędrowały z nad

to przecież kolega szkolny, chodzili razem do szkoły. Od paru zaś miesięcy Antek chodził przestał — chory był na cukrzyce. Janek odwiedzał go czasami i opowiadał o tem, co dzieje się w szkole, co teraz biera. I strugali razem swoje drewnienka, bo i Antek, tak samo jak Janek, za stolarka przepadał.

Józka z talerzem w ręku zbliżyła się do okna. I ona także spostrzegła Antka.



— Patrzy sobie biedaczek przez okno, bo mu i smutno w tej ich ponurej izbie. Nigdy tam przecież słońca niema. Wyjść nie może... A wie Janek — mówiła mi dziś rano jego matka, że już niedługo...

— Co, niedługo?  
— No, że niby umrze...  
Jankowi nagle zakręciły się w oczach o-

— Wszystkim naszym małym Czytelnikom i Czytelniczkom podajemy do wiadomości, że następne dodatki świątka dziecięcego ukazywać się będą w zwiększonym formacie i dwutygodniowo.

### W SZKOLE.

— Przyszyciśmy się do tego — mówi nauczycielka — że łączymy ze sobą ściśle dwa pojęcia. Mówimy np. śmierć i życie, złoto i srebro, zima i lato itd. Kto mi da jeszcze przykład takich słów?

### LAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA. Nr. 3.

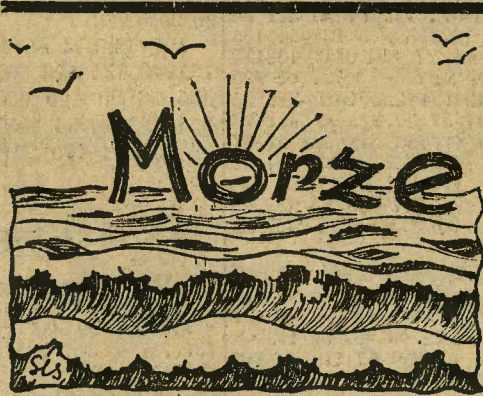


Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem  
Za miasto w drzewa i gązdy  
I za nauczyciela rozkazem  
Tępcie szkodniki-chrabąszcze!

gromne lzy. Czy to możliwe, żeby Antek — co ta Józka baje? A... jeżeli?

Kiedy wrócił do swego pokoiku, przyszła mu pewna myśl do głowy. Była tak mocna i tak ładna, że Janek nie zastanawiał się ani chwili. Zgodę Mamy uzyskał łatwo. Czy to zresztą było co tak wielkiego, że ten warsztat pożyczyc na pewien czas Antkowi? Przecież to jasne, że chłopakowi bardzo jest smutno przez te wszystkie długie dni niedobrej choroby. A tak, będą teraz razem, i on, Janek pokaże mu wszystko.

Było trochę kłopotu z przenoszeniem warsztatu do małej izdebki, gdzie mieszkał Antek, lecz kłopot ten jakże wydał się małym wobec radości schorowanego chłopca! No i powiedzcie, czy Janek nie miał naprawdę złocistego serduszka?



Pamiętam cię dokładnie dziś jeszcze, Ta sama cisza — po słońka zachodzie — Rozdrżana szepcem twych fal, ucho pieszczę... Twych fal, kroczących w wieczystym pochodzie.

Sa-ż to twe cudne, dziekczynne pacierze, Zakłete w tajnym fal srebrnych poszumie, Co pocałunkiem witają wybrzeże? — Czy czary, których nikt zgłębić nie umie?

Cyt... Zanim szczęścia melodie się prześnią, Co kryjesz w sobie, ja — odgadnąć muszę! — A może ty mnie przyzywasz swą pieśnią??

O! Gdyby zerwać Szarzynny obrożę I z pielgrzymiego pyłu obmyć duszę I — z toba śpicwać — ukochane morze...!!  
Maria Kopeczanka.

Zgłasza się mała Dziunia:  
— No, Dziuniu, powiedz,  
— Szpinak z jajkiem — brzmi odpowiedź.

— Dlaczego nie byłeś wczoraj w szkole?  
— zapytuje nauczycielka małego Frania.  
— Babcia mi umarła — odpowiada chłopiec.  
— W zesłim roku dwa razy nie byłeś w klasie, bo ci babcia umarła — przypomina nauczycielka.  
— Tak, bo moja babcia już dawno nie żyje.

# SZARADY ZAGADKI

## Przyjemne z pożytecznym.

Któż zaprzeczy, że jedno i drugie dają zadania rozrywkowe? Ze nawet starszym wielką satysfakcję sprawia rozwikłanie szarady lub odgadnięcie wyrazów w krzyżówce, to fakt. Młodzież cieszy się jeszcze bardziej, skoro uda się przezwyciężyć trudności w rozwiązywaniu lamigłówek. „Młódź lubi zagadki“. To przecież zabawa, to sport umysłowy. I nie bez pożytku — jak każdy sport. Gimnastyka umysłu wyrabia spryt, giętkość i dowcip (w dawnym i dzisiejszym tego słowa znaczeniu). Chętka całkowitego odgadnięcia krzyżówki prowadzi młodego do encyklopedii, do słownika, do atlasu, do historii, bo zewsząd czerpie szaradzysta materiał do ułożenia zadania rozrywkowego. Kto nie grzeszy zbytnią pilnością, ten poprostu zapyta ojca, matkę, nauczyciela o trudniejszą pozycję w zadaniu i rad, że przecież ma gotową odpowiedź, posyła do naszej Redakcji rozwiązanie.

Niektóre są bardzo starannie wykonane. Przy rozdzielaniu nagród oczywiście bierze się w rachubę i to, czy rozwiązanie jest trafne i to, jak zostało opracowane. Redakcja zamieszcza nazwiska wszystkich, którzy dobrze odpowiedzieli na zadanie rozrywkowe. Nagrodzonych wyszczególnia **łustym drukiem**. Każdy zatem „łusto wydrukowany“ spieszy radośnie z legitymacją i triumfalnie głosi naszej sekretarce p. Her-netównie: Jam jest zwycięzcą! Proszę o ładną książkę.

Szczęśliwym szaradystom triumfatorom poza miejscowymi Redakcja przekazuje nagrody pocztą.

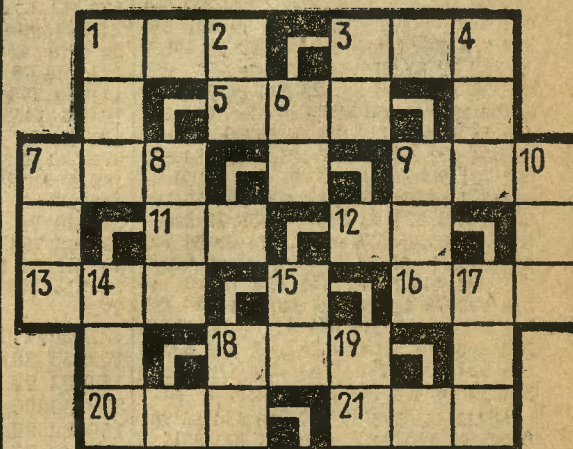
Aby w nagrodę za rozwiązanie otrzymać odpowiednią lekturę, należy przy rozwiązaniu dopisać swój wiek. Bo mamy książki różne.

Termin nadsyłania odpowiedzi wynosi 10 dni od dnia ukazania się danej rozrywki umysłowej. Odpowiedzi zaś umieszczamy w niedzielnych numerach (wraz z podaniem nazwisk tych, którzy trafnie odpowiedzieli) w dwa tygodnie od daty umieszczenia rozrywki umysłowej. Jesteśmy przekonani, że również i w tym roku zainteresowanie działem szarad i zagadek będzie takie same, a może i większe.

A więc otwieramy tękę z nowymi zadaniami.

St. Krasicki.

## KRZYŻÓWKA ZGŁOSKOWA (SYLABOWA). Nr. 1.



Poziomo: 1 artysta słowa, 3. rubrykowana lista, 5. rzeka we wschodniej Rumelii, wpada do morza Egejskiego, 7. Stacja pomiędzy Krakowem a Chrzanowem (również rzeka teje nazwy, wpada do Wisły), 10. dawna nazwa ziemi na zachód od Jordanu, 11. częste imię papieżów, 12. część ciała, 13. prawie tyle co obozy (nazwa pochodzi od tureckiego: tabur), 16. owoc leśny (dojrzała w sierpniu), 18. draperia drzwi, wejścia, 20. rzeka w Anglii, 21. władcyjni Rosji (dawnie).

Pionowo: 1. stan atmosferyczny, 2. grobla, zastawa wody, 3. płaskie naczynie do podawania potraw, 4. spadająca masa śniegu, 6. miasto portowe nad Bałtykiem, 7. hazardowa gra, 8. imię mężczyzny, 9. surrogat czekoladowy, 10. ma zastosowanie w radio, 14. diabeł-szlachcic, 15. granica wyścigów, 17. stejały aromatyczny sok drzew iglastych, 18. zwierzę dom., 19. sztuczny ogień.

(Zgłoski składowe: an be bo ca ca da e ga go ka ko la le ma me mi na na o on po ra re ru ru ry ry ta ta ta ta te wa wi za zy).

## SZARADA GŁOSKOWA. Nr. 2.

W ogrodzie pierwszą masz I drugą w tymże słowie; Posiada trzecią **strąz**, Ze **słońca** czwartą złowię; Ostatnią miłości **szklarz**, A piątą **Sieciechowię**. Ze słów podanych wprzód Kolejno wybierz głoskę I złóż w nadmorski gród Co wciąż nam rodzi troskę...

# Tabela loterii

### 9-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 36-ej Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie Główne wygrane

**10.000 zł.:** 10619 50644 94502  
112372 172493.  
**5.000 zł.:** 10835 72928 83187  
139410.  
**2.000 zł.:** 30284 48093 68551  
71964 76677 116995 126543 129048  
145870 175427 175523 193790.  
**1.000 zł.:** 30187 31359 37929  
41077 41090 42093 57162 58256  
62741 70272 73146 88969 92680  
95747 98577 99770 113045 113739  
116025 118742 131553 136356  
139599 140963 147600 150615  
153693 165661 169366 179879  
184666.

## Wygrane po 200 zł.

51 163 232 33 44 50 305 803 997  
1017 356 462 74 88 548 70 614 25  
77 798 847 62 2005 69 185 200 69  
328 534 664 726 905 94 4141 59 61  
57 228 407 70 544 58 57 624 5247  
322 43 487 591 733 935 78 6221 357  
645 792 825 945 7230 398 4900 672  
705 81186 370 694 812 54 9001 56  
201 19 23 54 404 9 54 62 91 602 9  
996 9013 86 640 98 736 44 805 16  
45 963 11078 188 312 81 403 20 51  
769 71 818 12005 12 78 186 299 323  
26 430 671 736 69 814 947 13021 32  
109 46 243 366 509 635 735 78 857  
94 14119 48 412 522 600 808 1518  
660 92 701 67 825 160838 833 615  
27 705 43 846 963 84 97 17084 112  
64 345 567 73 611 845 937 18016 42  
70 95 535 886 920 36 19077 111 740  
75 20039 247 64 338 432 581 609 82  
925 88 21156 63 570 708 804 908  
43 46 81 22115 222 490 509 50 911  
68 23042 46 118 43 265 69 70 374  
603 71 913 24153 216 714 42 866  
989 25007 58 67 169 80 269 368 409  
617 78 890 26014 84 98 320 39 41  
941 27017 140 281 967 28501 47 29  
710 88 29202 66 330 50 99 418 508  
71 706 817 41 903 58 97 30384 403  
529 637 59 31193 35 70 532 652  
32033 160 201 17 41 76 391 95 403  
54 706 990 33110 54 517 91 683 772  
997 34035 419 503 652 7 59 35 307  
73 79 456 610 54 711 82 90 99 843  
98 928 36067 339 50 56 654 708 29  
937 42 37171 80 474 77 843 69 89  
915 38032 99 109 20 201 453 737 58  
939 39042 99 120 47 239 438 52 511  
600 40 64 740 816 36 42

40127 366 518 87 729 835 41147 251  
550 60 718 55 87 96 861 965 42003 279  
355 81 477 527 55 844 910 88 43025 80  
138 62 97 205 65 469 506 659 842 932  
44093 114 86 406 508 32 767 63 45037  
145 56 644 725 33 46 46032 264 307 561  
613 707 71 832 47024 116 89 301 555  
604 879 48054 113 440 88 822 84 49629  
43 128 72 83 276 524 746 49 867 959  
60 50053 46 153 82 228 634 38 721 930  
51104 215 92 450 696 825 81 52102 214  
416 17 26 579 714 919 64 53303 497 600  
40 834 932 54033 130 225 47 65 89 531  
643 721 906 30 68 55350 693 56150 93  
648 777 57124 151 212 409 644 55 798  
58011 414 524 52 634 74 858 77 59074  
632 713 60546 676 908 61016 32 68 298  
446 80 531 631 97 780 891 913 90 62019  
205 302 406 60 82 558 658 78 707 44  
878 938 78 63029 136 340 551 787 851  
940 64036 155 241 638 52 72 993 65046  
282 460 508 92 669 761 93 824 63065  
185 332 423 97 644 63 870 67088 265  
314 20 76 496 747 828 88 946 48 60  
68233 442 552 87 667 716 840 58 981  
69045 91 116 39 220 303 81 425 531 45  
98 667 985 70083 284 649 738 815 77082  
153 213 384 401 750 87 825 907 72473  
877 6 942 73017 70 89 98 530 60 755  
808 74255 76 713 75054 239 407 587

632 816 943 67 76029 272 321 56 426  
48 83 670 970 77010 113 208 406 41  
571 95 947 78087 121 92 402 544 87  
712 883 90 906 79096 155 76 75 223 77  
344 96 635 817 22 52 79 995  
80047 664 947 81029 260 393 783  
829 41 99 82041 154 240 308 469 82  
629 698 739 90 93135 290 429 34  
629 878 83 84038 449 679 98 883  
85505 90 383 443 599 710 966 86019  
57 92 106 234 38 356 413 32 37 511  
43 643 707 864 965 87355 490 517 703  
816 914 17 88070 88 582 608 729  
909 89110 64 75 84 302 529 30 793  
865 959 90242 57 88 359 444 503 951  
91084 87 157 373 85 568 95 633 978  
92067 271 378 663 89 898 965 93218  
46 96 518 629 861 60 81 940 60 94080  
630 713 18 27 950 95130 379 534 632  
705 825 56 977 80 96206 379 451 554  
82 90 99 710 808 26 35 944 97062  
240 388 405 532 52 667 64 764 63  
800 98023 58 163 93 218 44 51 745  
874 965 99024 44 152 71 97 270 316  
571 606 701 50 822 100095 98 144 68  
95 361 585 608 760 935 101069 103  
275 83 568 635 78 770 78 850 101090  
135 216 677 804 9 90 970 87 93 103120  
46 210 348 85 725 964 94 104036 150  
72 405 509 721 897 105037 43 120  
89 217 89 316 672 722 74 90 841 84  
905 65 67 70 106533 915 107050 155  
480 569 605 48 77 834 982 108177  
280 349 69 402 32 665 73 721 62 826  
45 947 109010 154 292 370 430 93  
517 625 71 721 37 34 823 87 911 18  
110220 53 320 417 55 548 704 57 87  
915 11002 65 124 43 239 533 854 69  
915 23 35 45 112101 24 43 77 300  
83 493 532 99 663 711 803 87 422 69  
113028 55 113 90 225 67 95 305 60  
91 544 623 848

114 023 124 53 83 333 470 564 610 886  
919 115 344 491 680 116031 60 99 119  
241 343 838 44 117260 306 91 97 484  
504 39 45 009 12 51 52 809 35 118663  
170 74 399 657 61 860 62 119100 260  
66 90 302 27 87 447 552 62 98 739 59  
809  
120026 37 95 352 430 79 501 621  
29 49 58 728 123239 82 464 957 73  
122026 155 302 17 632 763 82 994  
123080 150 232 39 454 55 530 775  
865 77 124153 63 236 435 605 725 99  
859 125009 288 300 402 744 845  
126171 84 616 127258 58 77 81 320  
82 906 128004 74 225 562 129085 99  
139 63 81 839 75 130030 48 101 11  
254 303 42 504 739 809 19 31 57 918  
27 66 131025 43 82 201 39 370 878  
190 36 132047 244 321 65 494 681  
849 956 133047 131 264 480 513 741  
134005 84 266 404 55 162 606 27 44  
78 804 926 33 45 53 135134 219 28  
94 321 588 136016 212 83 660 71 792  
800 40 43 910 137229 52 98 323 39 61  
511 24 809 138079 127235 322 431  
64 565 614 989 139295 397 430 649  
939 64 140049 86 127 38 218 303  
455 87 545 778 141010 43 164 433  
521 69 602 07 864 922 42 42 43  
142035 89 134 222 389 495 537 640  
54 778 854 917 143013 24 29 36  
124 228 78 95 434 67 533 687 705 72  
144070 173 211 666 744 803 87 912  
16 36 145280 372 83 406 26 44 94  
510 34 51 74 791 92 890 146103 24  
374 244 592 640 899 913 19 54 147019  
182 209 327 619 72 836 82 803  
148006 164 80 212 22 351 425 530 71  
616 48 740 92 149062 91 280 68 74  
79 606 753 150049 115 82 545 627 34  
40 701 94 845 918 54 151077 115 50  
98 215 309 464 565 772 74 805 928  
77.  
152091 140 244 435 550 633  
152358 331 522 73 754 800 8 943  
154164 77 473 572 87 706 73 78  
87 155000 2 139 64 319 411 542  
156022 99 143 61 406 748 55 60  
97 818 25 157058 62 168 286 305  
35 59 90 91 450 717 825 954  
158271 339 43 81 409 12 570 86  
614 45 859 159084 210 468 621

78 973 160074 202 436 568 90 623  
754 91 823 161064 123 57 352 436  
43 162046 71 291 337 960 163009  
43 95 165 272 323 88 454 555 57  
78 606 776 876 932 87 164088 499  
695 885 165023 64 90 123 80 253  
93 96 331 540 665 789 92 827 927  
34 166085 275 452 583 662 820  
32 966 84 167166 243 301 427 648  
46 82 719 937 168004 19 60 145  
74 310 417 68 604 703 94 963  
109050 143 19 372 563 96 649 853  
81 973 170127 514 73 627 07 713  
831 79 171497 591 730 82 808 23  
74 172028 288 91 95 518 622 72  
750 71 922 54 173272 374 482 665  
801 33 53 969 174161 259 347 79  
406 50 563 674 771 92 825 65  
175088 418 958 176490 635 877  
906 88 177044 217 54 388 407 8  
53 60 522 722 970 76 178163 307  
36 466 744 29 57 841 179019 27  
78 280 318 25 812 904 80.  
180220 88 329 419 36 773 823  
181239 92 342 427 736 71 934  
182027 87 126 315 512 617 45 765  
88 972 183063 158 279 393 429  
39 511 601 700 49 91 835 79 946  
184091 314 21 419 88 185048 55  
2003 32 63 96 314 823 186120 529  
671 773 58 75 868 919 187224 387  
459 613 736 963 188074 400 589  
633 707 803 65 189015 268 858  
80.  
190114 274 82 344 753 943 75  
191248 385 560 665 91 192179 260  
366 96 99 509 662 80 93 708 89  
994 193010 86 135 78 319 708 926  
90 194054 410 29 61 538 641 984  
85.

## III ciągnięcie Wygrane po 200 zł.

115 267 69 435 1127 465 540 2025  
121 787 99 990 3457 36 836 935 4203  
432 613 538 119 269 436 687 6046 248  
89 386 419 7333 621 737 918 8098 100  
13 254 350 75 512 786 9474 873 10139  
359 522 85 738 911 66 1163 99 104 79  
605 952 12035 87 241 66 761 13074 244  
781 855 911 80 14138 43 218 65 308  
999 15219 341 708 943 16555 633 40  
92 765 914 17028 426 644 751 821 18026  
733 893 99 937 19009 105 96 390 739  
61 836 72 20335 66 579 700 21505 688  
980 22363 86 609 23112 76 84 431 522  
763 931 40 54 24317 73 867 25403 523  
685 850 26133 366 97 454 687 977  
27143 89 560 800 28541 62 847 68 70  
29152 472 720 94 800 80 30313 430 899  
31377 618 732 44 958 32015 33239 923  
34544 741 35093 303 495 509 774 813  
3602 544 64 787 925 7142 378 403 675  
978 38487 646 996 39766 40 170 98 207  
304 473 557 722 85 820 43 4113 20 764  
818 42517 43561 66 690 765 44000 108  
425 88 577 81 609 45326 99 513 750 72  
870 46644 50 721 91 47007 229 41 372  
424 946 75 48903 52 49045 333 591.  
50 802 51481 94 566 882 52261 350  
432 501 48 66 943 53220 37 395 466 533  
94 723 79 815 54 505 652 505150 248  
508 640 56 154 69 57225 330 64 866  
58740 806 59106 44 64 650 60076 221  
38 635 61021 148 78 229 88 410 34  
625 65 62003 296 759 63436 705 90  
64434 662 828 973 65538 65 989 66648  
96 078 820 98 73 68135 8 5839 60912  
264 659 70031 34 91 451 85 71002 540  
62 690 96 72549 659 73052 155 812 904  
74074 110 239 89 485 825 75306 71 405  
503 22 621 82 993 76414 717 582 853  
73 78074 305 556 621 847 989 79382  
466 806 981 80041 107 451 587 81082  
110 348 89 408 511 46 94 3069 414 938  
84269 86 337 472 765 835 85407 62 669  
82 86578 733 38 98 87057 129 211 12  
372 681 82 847 75 8005 239 355 77 743  
98836 8903 34 97 597 90005 6 56 305 53  
653 709 9193 241 7 92001 321 784 983  
93160 86 971 94203 789 853 95060 336  
96274 585 741 97038 412 644 870 98281  
310 66 431 99165 513.

100070 136 42 84 270 695 949  
101008 68 560 766 102588 614  
103195 400 571 683 722 33 104060  
194 247 94 436 546 78 627 979  
105227 719 878 106271 791 839  
107000 43 485 907 108020 141 46  
235 426 559 914 109078 279 97 455  
539 741 841 58 110448 58 778 111827  
112291 352 482 557 620 759 118066  
696 114263 822 521 636 756 870  
115485 519 90 788 97 984 116066 298  
794 858 117100 482 683 896 936  
118681 92 119390 639 713 120017 203  
516 787 978 121259 307 48 526 97  
620 37 854 948 122490 552 724 73  
878 123124 211 337 487 519 846  
124356 422 525 683 774 125286 530  
634 93 1260450 172 361 554 841 73  
962 127163 266 417 580 674 128299  
528 694 772 129833 995 130751  
131445 63 846 940 132126 32 892 979  
133108 292 509 23 35 634 808 73 88  
571 134447 662 135413 52 744 70 832  
186028 153 277 719 864 187230 969  
188141 523 642 829 139122 78 95 388  
140202 395 651 756 861 141284 538  
637 957 85 142205 432 143317 28  
580 96 642 863 80 87 964 144117 292  
734 145277 427 581 698 795 146395  
147111 70 369 543 871 148675 149094  
386 424 31 600 761.  
150059 142 551 616 20 870 97  
151050 164 162044 174 310 418 70  
98 969 78 153105 398 895 154312 433  
703 31 155400 500 753 869 937  
156361 442 534 157057 241 378 589  
841 917 158108 480 572 922 159062  
967 160169 79 298 409 69 730 852 962  
161170 370 495 162128 723 163111 22  
526 796 834 164212 333 723 860 911  
41 165781 912 166112 50 98 433  
167229 53 608 168017 30 327 76 597  
677 778 994 169452 612 822 33 934  
170106 69 318 65 638 171188 227 380  
435 632 172891 178185 656 174088  
570 773 979 175154 714 176307 402  
803 921 177116 99 350 423 558 80  
178221 32 418 443 696 895 179142  
85 202 330 729 906 58 180280 417 825  
967 181788 877 977 182471 519 920  
183451 517 681 184118 696 937  
185192 484 569 730 839 58 938  
186938 77 406 512 55 737 97 187243  
80 309 56 58 422 34 94 560 902  
188155 258 425 585 736 189006 179  
204 91 498 514 26 190140 253 475  
191023 80 100 899 192065 506  
193788 502 52 194061 383.

## IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000  
zł. padła na r. 7191.  
20.000 zł.: 51431.  
10.000 zł.: 132731 170652.  
5.000 zł.: 1628 26768 62615  
74890 108458.  
2.000 zł. na n-ry: 8583 17452  
41319 61466 69514 77722 88418  
103829 106800 118527 121908  
122941 126354 141023 173335  
178017 177662 179916.  
1.000 zł.: 14187 24666 26683  
27716 34095 41985 43547 52591  
52163 50692 65909 66888 72117  
72568 72776 77269 96955 99137  
107316 109727 113104 120604  
122185 123979 130418 147230  
147359 149410 156574 171650  
174298

**Kino ADRIA**

5.15, 7.15, 9.10  
w niedzielę od godz. 3.15

**W sobotę i niedzielę**  
17878) **wszyscy**  
na najweselszy film pt.

„Cygańskie Dziewczę” **Flip i Flap**

W rolach głównych: **To film, który bije wszystkie dotychczasowe rekordy humoru! Zobaczyc ten film, znaczy zapomniec o kłopotach!**

„DZIENNIK BYDGOSKI”  
**W HISZPANII.**

**Wysyłamy specjalnego korespondenta na arenę krwawej wojny domowej.**

Półwysep Pirenejski ześrodkowywuje dziś uwagę całego świata. W bezprzykładnie krwawych i okrutnych walkach, które toczą się na ziemi hiszpańskiej, waga się nie tylko losy ustroju Hiszpanii, ale również losy kultury i pokoju europejskiego.

Wojna domowa w Hiszpanii nie jest sprawą wewnętrzną tego państwa, oszczędzonego przez wojnę światową, a dziś płonącego pożogą stokroć strasz-

niejszą. Na terenie Hiszpanii przeciwstawiły się z niezwykłą zacietością dwa światy: obóz laju, opartego na kościół katolicki i obóz rozkładu, który rozkazy otrzymuje z Moskwy.

Ważą się losy Hiszpanii, decyduje się przyszłość kultury i pokoju. Jak się skończy ta straszna zawierucha? Jaki jest prawdziwy obraz wypadków?

Aby mieć bezpośrednie świadectwo prawdy, wydawnictwo „Dziennika Byd-

goskiego” wysyła na teren wojny domowej swego stałego współpracownika

**dr. Tadeusza Kiepińskiego,**  
stałego korespondenta paryskiego.

**Dr Tadeusz Kiepiński, którego wyso-**  
kie zalety pióra Czytelnicy mieli sposobność ocenić, przedstawi w szeregu reportaży prawdę o wojnie domowej w Hiszpanii.

**Dr Tadeusz Kiepiński opuścił już Pa-**  
ryż i przekroczył granicę hiszpańską.

**Piętnujemy...**

W tej rubryce sporadycznie piętnować będziemy tych, co interesy polskie zaprzędawac będą żydom, obojętne, czy to będzie wydzierżawienie mieszkań, składów czy jakakolwiek inna forma zdrady interesów polskich, a to po to, by społeczeństwo bydgoskie wiedziało, jak się do tych ludzi ustosunkować.

Pan **Beidatsch**, właściciel kamienicy (Dworcowa 14), wydzierżawił w swoim domu obszerne ubikacje handlowe na urządzenie składu żydowskiej firmy „Futeral”. Społeczeństwo tym bardziej będzie wiedziało, jak się ustosunkować do tego pana, gdy jeszcze powiemy, że ten sam p. **Beidatsch** wydzierżawił w swoim domu mieszkanie 2-pokojowe żydowskiej dentystce.

Wiadomości o przyjacielach żydów przynosić będziemy za pośrednictwem Chrześc. Ligi Pracy, której cele i zadania są szerokim kołem społeczności bydgoskiej znane.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego

**Teatr rewii i operetki lwowskiej z A. Kaczorowskim**

w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Po 3-tygodniowej gościnie w Poznaniu w teatrze Nowym, obecnie objeżdża Wielkopolskę i Pomorze znakomity zespół operetki i rewii lwowskiej. Grane jest widowisko operetkowe pióra znanego lwowskiego poety **Henryka Zbierzchowskiego** pt. „**Choć goło, lecz wesoło**”. Widowisko obfituje w nadzwyczajny humor, piosenkę i balet. Na czele zespołu ulubieniec całej Polski, niezrównany komik **Antoni Kaczorowski** oraz J. Bohuszówna, Eugenia Popielewska (dawna ulubienica Bydgoszczy), A. Łozińska, Nowicka, M. Popiawski, L. Warski, St. Krzanowski, W. Jeziński i G. Orłowski. Kapelmistrz E. Nowicki. Teatr jeździ własnym wagonem. Wspaniałe kostiumy i dekoracje. Po objeździe Wielkopolski zespół lwowski odwiedzi kolejno Bydgoszcz, Inowrocław, Nakło, Wyrzysk, Toruń, Chełmno, Chełmżę, Grudziądz, Chojnice, Czersk, Kościerzynę, Gdynię, Gdańsk, Wejherowo i in. Przedstawienia rewii lwowskiej wszędzie cieszą się kolosalnym powodzeniem i uznaniem prasy. Wszędzie sale wyprzedane. Tak zgranego zespołu rewiowo-operetkowego dawno na prowincji nie było.

**BYDGOSKA GIEŁDA**

**ZBOŻOWO-TOWAROWA** z dnia 18. IX. 36 r.  
Zyto nowe 16,15; 16,00; 16,25 pszen. standard. 23,00—23,50; jęcz. browarowy 20,25—21,25; jęcz. jednol. 18,00—18,50; jęcz. zbior. 12/13 i 17,5—18,00; jęcz. zbior. 108/10 i 12,00—12,25; jęcz. zim. 00,00—00,00; owsa 13,75—14,75; mąka żytnia wyjątkowa 00—30%, w. w. 25,25—25,75 gat. I 0—50%, w. w. 24,75—25,25 gat. 10—65%, w. w. 24,25—24,75 gat. II 50—65%, w. w. 19,25—20,00; mąka żytnia razowa 0—95%, w. w. 19,00—19,75; w. l. wyjątkowa 0—20%, w. w. 37,50—39,00; gat. IA 0—45%, w. w. 36,50—37,00; gat. IB 0—55%, w. w. 35,75—36,25; gat. I C 32—60%, w. w. 35,0—35,50; gat. ID 0—65%, w. w. 34,25—34,75; gat. IIA 20—55%, w. w. 31,00—32,00; gat. IIB 30—6%, w. w. 30,60—31,60; gat. IIC 45—55%, w. w. 29,50—30,50; gat. IID 45—65%, w. w. 23,75—23,75; gat. IIE 55—60%, w. w. 27,50—28,50; gat. IIF 5—65%, w. w. 24,50—25,00; gat. IIG 60—65%, w. w. 23,50—24,00; mąka pszenna razowa 0—95%, w. w. 26,50—27,00; Otreby żytnie wymiał stand. 10,50—11,00; Otreby pszenne mialkie 10,75—11,25; Otreby pszenne średnie 10,25—10,75; Otreby pszenne grube 11,25—11,75; Otreby jęczmieńskie 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; rzepak zimowy bez worka 34,00—36,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 35,00—37,00; peluska 18,50—19,50—w. w. 17,00—18,00; saradka 00,00—00,00; groch polny 18,00—19,00; groch Wiktoria 20,00—23,00; groch Polgera 22,00—24,00; Rubin niebieski 00,00—00,00; Rubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadciotkie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. 7, 15,00; płatki ziemniaczane 14,50—16,25 makuch lniany 18,00—18,50; makuch rzepakowy 14,00—14,50 makuch słonecznikowy 42/44%, 17,50—18,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wyluki suszone 0,00—0,00; atomia żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadciotkie luzem 5,50—6,00; grut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: stałe.

**Bank Polski płacił w dniu 19. 9. 1936 r.**  
dolary amerykańskie 5,28  
dolary kanadyjskie 5,27  
funty szterlingowe 26,80  
franki szwajcarskie 172,50  
franki francuskie 34,88  
belgi belgijskie 89,50  
floreny holenderskie 359,55  
marki niemieckie 133,—  
szylingi austriackie 98,—  
liry włoskie 34,50  
guldeny gdańskie 99,80

— **Komunikat zarządu Koła Absolwentów szkoły Dąbrowskiego.** Z dniem 21 bm. rozpocznie się kurs nowej pisowni. Celem zapoznania się z nową pisownią, przeznaczona na każdej schadzce około 20 minut. Kurs prowadzić będzie opiekun koła p. W. Wołoszyk.

**Ostatnia droga śp. Maksymiliana Wojciechowskiego em. inspektora szkolnego**



Jak już donosiliśmy, odszedł od nas na zawsze śp. Maksymilian Wojciechowski, emeryt, inspektor szkolny, świetlana postać i gorący patriota.

Ostatnią swoją pielgrzymkę na tym padole ziemskim odbył śp. Maksymilian Wojciechowski w ubiegły wtorek. O godz. 10-ej nastąpiło z domu żałobny przy ul. **Wileńskiej 3** wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego Najśw. Serca Jezusa, gdzie odbyły się żałobne uroczystości. Udział w pogrzebie brały wszystkie stowarzyszenia oraz delegacje tych organizacji, do których Zmarły należał, a więc: Sodalicia Marianna, konferencja św. Wincentego z Paulo panów, Kat. Tow. Rob. na Bielawkach, którego Zmarły był honorowym członkiem, Kat. Stow. Mężów przy Parafii Najśw. Serca Jezusa, którego był założycielem i pierwszym prezesem, Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej „Szarotka” na Bielawkach, delegacja chrześcijańskiego Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielskiego z panem radcą Beverem na czele. Ponadto brali udział starosta wyrzyski p. Wuyek, emer. inspektorowie szkolni Klimesz i Przyłuski, rektorowie Dachtera i Ewald, wielu nauczycieli i wielka rzesza obywatelstwa. Za trumną kroczyła stroskana rodzina, ks. prałat Gulgowski z Kielbasina, krewny Zmarłego w asyście 8 księży. Na czele konduktu niesiono ogromny wieniec z szarfami przez członków Stow. Kat. mężów.

Mszę św. żałobną odprawił ks. Rólski i ks. Dziamski, po czym wyruszył kondukt żałobny na cmentarz Najśw. Serca Jezusa, gdzie po odprawionych egzekwacjach złożono trumnę z droginami szczałkami do grobu rodzinnego. Żałobnym śpiewem „Witaj Królowa” żegnało obywatelstwo śp. Maksymiliana Wojciechowskiego.

Niech ziemia polska, dla której pracował i ją pokochał Mu lekka będzie, a za znojna pracę w Jego doczesnym życiu jako zapłatę niech Bóg miłościwy przyjmie Go do Chwały Niebieskiej.

Spój spokojnie goracy patrioto — szermierzu Kościoła i wiary katolickiej. R. i p.

**Największy kłopot dla nowożeńców — to meble.**

Przyznać trzeba, że kwestia zakupu mebli to najtrudniejsze zadanie do spełnienia. Młoda pani lub jej rodzice kłopotą się o meble, aby kupić najstosowniejsze, ładne, a przy tym co najważniejsze — to tanie. Kwestię tą dopomocze rozwiązać firma **E. Bronikowski i Syn, fabryka mebli, Naklewska 135**, która zaliczyć można do jednej z największych w naszym mieście. Wielki wybór różnego rodzaju, gustowny styl, a przy tym najkorzystniejsze źródło do zakupu mebli to fabryka mebli Bronikowski i Syn. (17806)

**Na budowę kościoła na Czyżkówku** składa p. Grzemski Alojzy 4 zł i wzywa pp. 1. Maksymiliana Fankidejskiego, Grunwaldzka 151, 2. Franciszka Gierszewskiego, sędziego polubownego, Grunwaldzka 68, 3. Józefa Michałka, Grunwaldzka 151, 4. Jana Kahlaua — piekarnia warszawska.

**Karambol samochodowy.**

We wczorajszy piątek około godz. 6 po południu nastąpiło zderzenie dwóch samochodów na skrzyżowaniu ulic Krasieńskiego, Libelta i Gimnazjalnej. Zderzyły się samochody osobowe, kierowane jeden przez bydgoskiego kupca i przemysłowca p. **Jerzego Dziembowskiego**, zam. przy ul. 20 Stycznia nr. 10, a drugi przez rolnika Teodora Kitowskiego zam. w Górnych Strzelcach, pow. bydgoskiego. Wskutek karambolu żona p. Dziembowskiego, znajdująca się w samochodzie odniosła lekkie okaleczenia od odłamków szkła. Poza tym samochody zostały lekko uszkodzone. Policja czyni dochodzenia celem ustalenia przyczyny zderzenia.

**Włamanie do biura parafialnego ks. ks. Misjonarzy.**

W nocy z czwartku na piątek nieznanymi złodziejami włamali się do biura parafialnego Misjonarzy przy ul. Kujawskiej, gdzie rozbili dwie skarbonki, w których jednak nie znaleźli dużo gotówki. Złodzieje zabrali natomiast maszynę do pisania „Remington” przedstawiającą wartość przeszło 500 zł. Jak dotąd nie udało się policji ująć złodziei.

Prawdopodobnie ta sama banda dokonała włamania do mieszkania p. **Leona Czarneckiego**, zam. przy ul. Kujawskiej 9. Złodzieje spłądowali szafy i zabrali wielką ilość garderoby i bielizny ogólnej wartości 250 złotych.

**Telefon z Moskwy do rodziny kpt. Janusza.**

(Od naszego specjalnego wysłannika).

**Jarocin, 19. 9.** (Tel. wł.) W piątek o godzinie 21 urząd pocztowy w Jarocinie otrzymał połączenie z Moskwą. **Telefonał do rodziców swoich kapitan Janusz, który stwierdził, że jest zdrow i czuje się dobrze.** W Moskwie doznają szczerzej gościnności i nie chcą ich stamąd puścić. Również por. Brenk prosił o powiadomienie swoich najbliższych, że czuje się znakomicie. Nasi lotnicy powrócą, jak oświadczyli — w poniedziałek do Warszawy, najpóźniej we wtorek.

**Rodzice kpt. Janusza jeszcze nie wyjechali na powitanie swojego syna.** Nastąpi to dopiero w poniedziałek. Rozmowa trwała 6 minut i doskonale można było się porozumieć.

W nr. wtorkowym ukaże się specjalny reportaż naszego współpracownika.

N. Bas.

— **Restauracja Małeckiego przy czarnej** służbie została na powo otwarta. Lokal, odremontowany, otrzymał nową nazwę: „Wir” wziętą z powieści Henryka Sienkiewicza. Naprawdę były tam wiry w ostatnich latach, burzliwe wiece różnych stronnictw politycznych i w końcu świetlica strzelecka. Oddad będzie to lokal dla wszystkich **katolickich towarzystw**, zaś wir jedynie może być podczas tańca. Życzymy gospodarzowi p. Małeckiemu, który poniósł w wirach tylko straty materialne, by się odbil. — Zawiadomienie o otwarciu lokalu znajduje się w dziale anonsów.

**Dziś wielka zabawa w Resursie!**

Jak już wczoraj krótko pisaliśmy, w dzisiejszą sobotę odbędzie się jedna z najwspanialszych zabaw jesiennych w salach Resursy Kupieckiej. Z wielkim rozmachem przygotowała Czeladź Piekarska bal jesienny, który ściągnie niewątpliwie dużo miłośników tańca, tym bardziej, że przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra dancinowa, jeden z najlepszych zespołów muzycznych. Przewidziane są także efekty świetlne i inne miłe niespodzianki. Dlatego każdy, pragnąc miłe się zabawić uda się dziś, w sobotę wieczorem do Resursy Kupieckiej na wielką zabawę jesienną.

**Premiercy kinowe.**

„JADZIA”  
(Kino „Kryształ”)

Jadwiga Smosarska triumfowała w wczorajszej premierze. Czy ona sama, czy też jej „Jadzia” ściągnęła tak liczną publiczność, odpowiedzieć potrafią ci, którzy już wczoraj ją podziwiali, bawili się znakomicie, a w końcu wyrażali swoje uznanie głośno i szczerze: „film się udał, Jadzia jest pierwszorzędna rolą Smosarskiej”. Ze wszystkim jest utrzymane na poziomie, a w tym i humor, o tem już pisaliśmy. Zawodu więc produkcja polska nam nie sprawiła — ani pod względem technicznym, ani dźwiękowym. Fotografia pierwszorzędna. Gra reszty zespołu: Cwiklińskiej, Znicza i Sierańskiego, znakomitej trójki w rolach charakterystyczno-komicznych, wienczy dobrą i dowcipną całość o treści aktualnej. Rzecz dzieje się w sferach handlowych i sportowych. Słowem całość data widzowi całkowite zadowolenie artystyczne. Nadprogram obfity.

**M. ARCTA SŁOWNIKI ORTOGRAFICZNE**

**NOWA PISOWNIA**

**M. ARCTA** duży  
**SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY**

60.000 wyrazów z podaniem końcówek odmian gramatycznych i podziałem wyrazów przy przenoszeniu.  
Obszerny wykład zasad **NOWEJ PISOWNI** przez prof. Szobera, w pięknej okładce zł 10.— w oprawie płóciennej zł 13.—

**M. ARCTA** szkolny  
**SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY**  
**I ZASADY PISOWNI POLSKIEJ.**

18.000 wyrazów z końcówkami przezrystwie jasno podane zasady **NOWEJ PISOWNI** w okładce dwubarwnej złoty 1.—

# Ze sportu.

## BRZYDKA SPRAWA.

**Łódź.** Zarząd łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej zdyskwalifikował na przeciąg 2 lat sekretarza L. T. S. G. p. Hagego za wprowadzenie w błąd łódzkiej władz piłkarskich przy żądaniu zwrotu zarobków dla graczy L. T. S. G. występujących w barwach Łodzi.

## IV MIĘDZYKLUBOWE REGATY ŻEGLARSKIE O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 20 bm. urządzi 16 H. Druz. Z. z polecenia Miejskiego Komitetu WF. i PW. regaty żeglarskie, na torze wyciągowym w Łęgrowie.

Regaty rozpoczyna się o godz. 10 przed południem. W programie 8 biegów. Dotychczas zgłoszono 40 żaglówek jachtowych z różnych miast, które walczyć będą o nagrody przechodnie.

Miejskiego Komitetu WF. i PW., Fabryki Artyk. Elektrotechn. inż. St. Ciszewski, Odlewni Metalu A. Koszeniuk, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz p. Justyny Siwekowiec. Poza tym nagrody ufundowali:

Koło Przyjaciół 16 H. D. Z. F-a A. Koszeniuk, F-a Zawadzki, „Be-DE-Te”, Bracia Matecey, Skład Żelaza F. Lewandowski, F-a Tepper, F-a Reimann, Bracia Owoccy, „Lloyd Bydgoski” oraz p. dr. Szmaj.

Na ciekawe te regaty warto wybrać się do Łęgrowa, celem zapoznania się z tym pięknym „królewskim” sportem.

Przejdzie na trybunę przez jaz Państw. Zarządu Wodnego w Czernsku Polskim. Bufet na miejscu. Dogodny przejazd koleją i autobusami.

Rozdanie nagród na miejscu po skończonych regatach.

## TURNIEJ GIER O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY DOBIEGA KOŃCA.

Niezmiernie ciekawe spotkania finałowe w turnieju gier o mistrzostwo miasta rozegrane zostaną w następujących dniach:

**Koszykówka męska:** 19. 9. — sobota, go-

dzina 17.00 — KS. Ciszewski — WKS. CWT. Lot.

**Siatkówka męska:** 20. 9. — niedziela, godzina 11.00 — Międzyszkolny Klub Sportowy — WKSCWT. Lot.

Z powodu wyrównanego poziomu wszystkich finalistów, trudno przewidzieć, które drużyny zdobędą tytuły mistrzowskie.

**Hazena Pań:** 20. 9. — niedziela, godzina 11.00 — finałowe spotkanie pomiędzy KS. KPW., a BKS. Polonia.

W palaciu mistrzem miasta została **IV Bydgoska Drużyna Harcerska**, zwyciężając VII drużynę 18.16.

Wszystkie spotkania rozgrywane zostają na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

## DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA MIASTA JUNIORÓW W LEKKIEJATLETYCE.

Dalszy ciąg drużynowych mistrzostw miasta juniorów w lekkiejatletyce do których zgłosiło się dziewięć klubów, odbędzie się w sobotę, dnia 19 września br. Spotykają się juniorzy Międzyszkolnego Klubu Sportowego i Sokoła II o godz. 17-ej oraz WKSCWT. Lot i KSM. Gwiazda o tym samym czasie.

Finałowe spotkanie przewidziane jest na sobotę, dnia 26 września br. o godz. 17.

Powyższe spotkania rozgrywane zostają również na Stadionie Marszałka Piłsudskiego.

## „Odrodzenie“

Świetlica otwarta codziennie od godz. 18. Schadzki odbywają się regularnie w poniedziałki i środy. Biblioteka czynna w dniu schadzek. Członkowie posiadający książki zechcą je oddać wzgl. zamienić u sekretarza na miejscu.

## Kalendarzyk Ch. Dem.

### KOŁO PÓLNOĆ.

Zebrań plenarne w sobotę, dnia 19. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej; plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18.30. Interesujący referat wygłosi prezes okręgu p. radca Bayer.

## JUTRO NA BOISKU IM. ŚWIĄTYŁY

walczą o mistrzostwo C-klasy Pom. OZPN. o godz. 11 KS. Leo — KS. Unia ZS. Solec Kujawski, o godz. 13 I RKS. Amator — KS. Młodzież Znini o mistrzostwo B-klasy Pom. OZPN. o godz. 15 OPN. Gwiazda — OPN. Sokół V oraz o godz. 16.45 RKS. Amator — KSZS. Astoria.

Ciekawe będą spotkania rywalizujących drużyn Gwiazdy z Sokolem V oraz Amatora z Astoria. Każda z drużyn starać się będzie zdobyć cenne punkty mistrzowskie, to też wystąpi w najlepszym składzie.

Brak popołudniowych imprez piłkarskich na stadionie umożliwia wszystkim sympatykom sportu piłkarskiego obecność na ciekawych zawodach B-klasowych na boisku im. Świątaly. Wstęp tylko 25 gr.

## BELGIJSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI ZABIEGA O MECZ Z POLSKĄ.

**Bruksela.** Belgijski Związek Bokserski układając na ostatnim programie zarządu kalendarzyk spotkań międzynarodowych, polecił swemu sekretarzowi p. Servais doprowadzić do skutku, o ile możliwe, mecz międzypaństwowy z Polską jeszcze w roku bież. Mecz ma się odbyć w Brukseli, P. Servais zwrócił się jednocześnie do Irlandii z propozycją ewentualnego zorganizowania meczu bokserskiego Polska — Irlandia w Dublinie. Belgii chodzi o to, aby Irlandia pokryła ewentualnie część kosztów prowadzenia polskiej reprezentacji.

## Sprawy sokole.

### Sokół żeński.

Jutro, w niedzielę, 20. bm. wycieczka młodzieży do Jachci. Zbiórka o godz. 13.30 na Placu Piastowskim. Udział jak najliczniejszy jest bardzo pożądanym.

### UWAGA, JUNIORZY SOKOŁA I.

Wyjazd do Grudziądza na drużynowe mistrzostwa Pomorza nastąpi o godz. 5.40 rano. Zbiórka najpóźniej o godz. 5.30, na dworcu głównym. Zwracam uwagę na zmianę, która nastąpiła w ostatniej chwili z powodów koniecznych.

Kierownik.

## Ważna wiadomość dla rodziców.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na otwarcie trzeciego oddziału I klasy w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym.

**Dancing akademików.** W sali malinowej Hotelu Pod Orłem urządzają akademicy bydgoscy w dniu 23. bm. tj. w środę, o godz. 23, doroczny dancing pożegnalny. Czysty dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na samopomoc akademicką. Akademicy proszą przeto o jak najliczniejsze poparcie.

## Życia towarzysystwo.

### Niedziela, 20 września.

Godz. 11.00: **K. S. „Brda“.** Wyjazd autobusem do Nakła na zawody. Zbiórka o 10.30 w lokalu p. Gordona ul. Chelmińska. Sympatycy mile widziani.

Godz. 14.00: **Związek Reemigrantów i Opatów Koło I.** Zebranie plenarne u p. Meller przy Placu Piastowskim.

Godz. 13.45: **Tow. Oświatowo-Religijne pod wezwaniem św. Ignacego.** Pogrzeb śp. Jana Matyji obędzie się w kaplicy ementarza Jary. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20.00: **Tow. Obywateli i Miłośników Międzyznia.** Zebranie w lokalu p. Bucholca, 6 śluza. Zebranie zarządu o godz. 16. Ważne sprawy.

Godz. 20.00: **Sekcja piłkarska „Gwiazda“.** Schadzka informacyjna w Ognisku. Sprawa jutrzejszego meczu.

Godz. 21.00: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu restauracji Bagatela przy ul. Jagiellońskiej.

\*

**Ch. L. P.** We wtorek, dnia 22 bm. o godzinie 20-tej obędzie się w lokalu Ch. L. P. — ul. Dworcowa 6, II p. zebranie sekcji zawodowych „Obuwników i pokr.“ oraz „Zajęć przemysłowych“.

**KREM i PUDER THO-RADIA**  
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium).  
w/g przep. D-ra Alfr. CURIE,  
posiadająca niezwykle moc  
upiększania i odmładzania cery.  
Sd SECOR, PARIS

**Dziewczyna** uczciwa, rzetelna, umiejacząca co s k o l w i e k gotować, poszukuje posady od 15. 10. 36. R. Wejznerowska, Toruń, Żeglarska 11. (17877)

**Sierota** (17825) ekspedjentka składu papieru i 1/2, roczną praktyką składu kolonialnego, znająca również krawieczyznę, poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej jako ekspedientka. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Sierota“.

**Czeladnik** piekarski z kartą rzemieślniczą, poszukuje zaraz posady, lub się wżeni. M. Gruchała, Kościerzyna Szydlice 8. (17886)

**MIESZKANIA SZUKA**  
3-4 pokojowe mieszkanie, dobrze urządzone łaźienka poszukuje młody inżynier, Oferty z ceną filii Dziennika pod „Inżynier“ (17829)

**2-3 pokoje** kuchnia, łaźienka, najchętniej Bielawki, wydzierżawi. „Urzednik K“ filia. (9748)

**POKOJE**  
**Pokój** (17793) słoneczny umebłowany dla panów. Kujawska 2/10 przy Zbożowym Rynku.

**Pokój** Śniadeckich 40-6. (9745)

**Frontowy** utrzymaniem, wygody. Zduny 13/2. (9746)

**Pokój** (17854) duży słoneczny dobrze umebłowany z całodzienne utrzymaniem od 1-go paźdz. dla ucznia gimnazjalnych — opieka rodzicielska. Św. Floriana 3-8.

**Elegancki** pokój wynajmę. Śniadeckich 49, 3. (9763)

**Umeblowany** pokój dla pana. Gdańska nr. 42, m. 8. (9767)

**Pokój** umebłowany zaraz. Paderewskiego 22-10. (9761)

**Niekrepujący** pokój, filia Dziennika „Emeryt“ (9764)

**1-2** (9756) próżne, centrum, najchętniej na biuro odstąpię. Of. filii Dzien. „St. 80“

**Pokój** (9712) łaźienka. 20 Stycznia 20/8.

**DACH NAD GŁOWĄ**

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:** Szubińska 63.

**2 pokojowe:** z mebl. Nowogrodzka 12/2a Ks. Skorupki 86.

**3 pokojowe:** Nowogrodzka 4. Chodkiewicza 22.

**4 pokojowe:** Chłopińskiego 1-4.

łaźienka, I piętro, wygody Bocianowo 29, m. 4.

**5 pokojowe:** wszelkie wygody od 1. X. Świętojańska 2-6.

komf. 20 Stycznia 16.

odremont. Sienkiewicza 13.

Wesoła 9-2.

**Lokal handlowy:** 3 ubik. Bielany 6/2 r. Jack.

**4 pokoje** komfortowe mieszkanie. Wiadomość Grzegorzewski, Mostowa. (17891)

**4 pokoje** z kuchnią. Wiadom. Kujawska 10, m. 12. (17890)

**Od 1 X.** 5 pokojowe, komfortowe mieszkanie, jasne, czyste, słoneczne, z centralnym ogrzewaniem, ewentualnie na dwie rodziny, po 2 i 3 pokoje z kuchnią. Śniadeckich 49, narożnik Matyji. Tel. 1234, gospodarz. (9743)

**POŻYCZKI**

**Zł. 10.000** poszukuję na I hipotekę w Grudziądzu, w zamian oddam dzierżawę kabaretu na dogodny warunkach. Bocheński, Grudziądź, Legionów 45. (17846)

**MATRYMONIALNE**

**Przemysłowiec** zamożny kawaler, lat 35, rzym-kat, zapozna panią ładną i bardzo zgrabną. Oferty wraz fotografią **Gdynia** poste restante 921. Zwrot fotografii ręczną słowem honoru. (17890)

**Panna** nie biedna wyjdzie za urzędnika. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Lat 24“. (9729)

**Przystojny** wysoki, prawego charakteru, samodzielny kupiec lat 36, mający interes hurtowy i detaliczny w Warszawie, poszukuje kasjerki miłej, przystojnej, inteligentnej z gotówką 5-10 000 na P. K. O. Po bliższym poznaniu małżeństwo. Oferty tylko z fotografią „Par“ Warszawa, Bracka 17, „Dla Wielkopolanina“. (17896)

**Kulturalny** kawaler, lat 25, posiadający dobry zawód i konto czekowe, 53.20 złotych, uszczęśliwi niezależną, przystojną do gustu pannę. Sprawa poważna. Zgł. do Dzien. z fotografią pod „Zgoda“. (17818)

**Wdowa** po 30 szuka pana inteligentnego celem zamążpójścia. Pod „W. 30“ filia Dziennika. (5889)

**POLECENIA**

**Przeprowadzki** w kraju i zagranicę wykonuje własnymi wozami meblowymi spedytor Wodtke, ul. Gdańska 76, telefon 3015. (24231)

**Kroju** szycia wyczoła fachowo mistrzyni krawiecka Warmańskiego 10-4. (9728)

**POSADY WOLNE**

**Kołodzielell** stolarzy, kawalerów, na stałe. Nakielska 145, II. ptr. (17868)

**100.- zł** i więcej tygodniowo mogą zarobić inteligentni akwizytorzy (ki) posiadające znajomości w domach prywatnych, urzędach, przy sprzedaży pożądanego artykułu. Oferty „Akwizytor“ Dz. Bydgoskiego. (17813)

**Ekspedientka** rzeźniczka i służąca mogą się zaraz zgłosić. Karłowicki, Wełniany Rynek 3. (17892)

**Służąca** z gotowaniem potrzebna. Śniadeckich 18-1. (9747)

**Meble** najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli** ul. Długa 42 dawniej 44. (9281)

**Kanapy** tapczany, leżanki, materace własny wyrób, najniższe ceny poleca Wacławski, Długa 59 (17871)

**Dzielną** bufetowa do restauracji potrzebna. Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz, Dworzec Główny. (9721)

**Służąca** potrzebna Marcinkowskiego 9-2. (9718)

**Krawców** damskich poszukuje. Długa 32. (17861)

**Panienka** do składu porcelany potrzebna, Śniadeckich 47. 9738

**Do robót** szydełkowych i na drutach poszukuje pilnej, dzielnej pracowniczki. Pracownia trykotarska, Bnkowskiej, Śniadeckich nr. 2. (17894)

**ZYRANDOLE LAMPY ELEKTRYCZNE** w nowoczesnym wykonaniu

**F. Kreski** GDANSKA 9

**Biuralistka** do księgowości z kilkuletnią praktyką z wyłączeniem 50 miesięcznie. Zgłosić się pod „A. 50“. (17875)

**Książkowy** potrzebny zaraz, kaucja gotówka 1000 — 1500 zł. Zgł. filia Dzien. Bydg. pod „Biurowy“ (9735)

**500 zł** stolarz, kołodziej, podróżujący, podróżująca lub robotnik jako wspólnik. Zgłoszenia „Pewność“ do Dzien. (17869)

**Stolarz** budowlany potrzebny. Ul. Toruńska 8. (9771)

**Duet** damski lub męski z akordionem poszukuje od 1. X. rb. Podanie warunków, fotogr. Hotel „Kopernik“ Lubawa. (17812)

**SPRZEDAŻE**

**Kuchnia** westfalska w dobrym stanie. Pijarów 18. (17872)

**Radio-monter** tylko pierwszorzędną siłą, złoży ofertę pod „Monter“ do Dzien. Bydg. (17812)

**SPRZEDAŻE**

**Kuchnia** westfalska w dobrym stanie. Pijarów 18. (17872)

**Radio-monter** tylko pierwszorzędną siłą, złoży ofertę pod „Monter“ do Dzien. Bydg. (17812)

**KUPNA**

**Kupię** dom czynszowy, komfortowy, przy głównej ulicy Bydgoszczy za 120 000, wpłata 95—100 000. Zgłoszenia pod „Komfort“ Dziennik Bydgoski, Toruń. (17843)

**LEKCYJE**

**Lekcyj** gry skrzypcowej — fortepianowej udzielam. Garbary 19-2. (17814)

**Poszukuje** korepetytora dla ucznia II kl. gimnazjum do wszystkich przedmiotów oraz niemieckiego. Zgł. pod „8“ do filii Dzien. (9740)

**DZIERŻAWY**

**Ubikacje** fabryczne 300 mtr. kw. parter, z instalacją elektryczną i gazową, będą szukane. Wyczerpujące oferty pod „Z. A. 400“ do Dziennika Bydg. (17884)

**Do wynajęcia** skład. Plac Wolności 1. wiadomość u gosp. (17809)

**Piekarnię** do wydzierżawienia poszukuje. Janik, Zygmunt Agusta 26. (9724)

**Warsztat** mały do wynajęcia. Chrobrego 12. (9733)

**POZYCZKI**

**5 pokojowe** Libelta 10. (9742)

**5 pokojowe** komfort. Jagiellońska 28 m. 10 (9734)

**5-pokojowe** z łaźienką Gdańska 65-4. 9732

**3 pokoje** knchnia, I. X. wolne. Nakielska 45. (9762)

**4 pokoje** (9767) komfort od 1. 10. Wiadomość Chrobrego 23 — 14

**Jednopokojowe** kuchnią słoneczną wygody oddam samotnej pani. Asnyka 7 willa. (9736)

**5 pokoi** (9770) wolnych I ptr. Długa 32.

**LEKCYJE**

**Lekcyj** gry skrzypcowej — fortepianowej udzielam. Garbary 19-2. (17814)

**Poszukuje** korepetytora dla ucznia II kl. gimnazjum do wszystkich przedmiotów oraz niemieckiego. Zgł. pod „8“ do filii Dzien. (9740)

**POZYCZKI**

**5 pokojowe** Libelta 10. (9742)

**5 pokojowe** komfort. Jagiellońska 28 m. 10 (9734)

**5-pokojowe** z łaźienką Gdańska 65-4. 9732

**3 pokoje** knchnia, I. X. wolne. Nakielska 45. (9762)

**4 pokoje** (9767) komfort od 1. 10. Wiadomość Chrobrego 23 — 14

**Jednopokojowe** kuchnią słoneczną wygody oddam samotnej pani. Asnyka 7 willa. (9736)

**5 pokoi** (9770) wolnych I ptr. Długa 32.

**POZYCZKI**

**5 pokojowe** Libelta 10. (9742)

**5 pokojowe** komfort. Jagiellońska 28 m. 10 (9734)

**5-pokojowe** z łaźienką Gdańska 65-4. 9732

**3 pokoje** knchnia, I. X. wolne. Nakielska 45. (9762)

**4 pokoje** (9767) komfort od 1. 10. Wiadomość Chrobrego 23 — 14

**Jednopokojowe** kuchnią słoneczną wygody oddam samotnej pani. Asnyka 7 willa. (9736)

**5 pokoi** (9770) wolnych I ptr. Długa 32.

**RÓŻNE**

**Za długi** pożyczki mej żony z domu Chm. el, nieodpowiadam. Błaszczak Władysław. (9753)



Dnia 17 września o godz. 1,30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa córka, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i dobra ciocia ś. p.

## Klara Hałasówna

w 39 roku życia, o czym zawiadamia w imieniu stroskanej rodziny  
**Ks. Antoni Hałas.**

Poznań, Bydgoszcz.

W niedzielę, 20 bm. o godz. 18-tej wprowadzenie zwłok do kościoła Matki Bożkiej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy, z domu żałoby przy ulicy Gołębia 2  
W poniedziałek, dnia 21 o godz. 8,30 msza św. z wigiliami, poczem eksportacja zwłok na cmentarz Parafialny (17:26)

Przewielebnemu Duchowieństwu, Organizacjom i Stowarzyszeniom oraz wszystkim Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym męża mego ś. p.

## Maksymiliana Wojciechowskiego

za okazane współczucie, mnie i mojej rodzinie, odprowadzenie drogiego Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz złożenie wieńców, składam w imieniu całej rodziny najserdeczniejsze

## Bóg zapłać! żona.

Bydgoszcz, we wrześniu 1936 roku.  
Wileńska 3. (17781)

## Aug. Hoffmann, Gniezno Tel. 212.

Szkółki drzew i róż.

### Pierwszorzędne największe zapasy

gwarantowane odmiany zdrowych

### drzew owocowych, alejowych i krzewów

Niskie i piene róże, konifery, rośliny na żywo itp.

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. (17723)

Oznaczone pierwszymi nagrodami. Katalog i cenik bezpłatnie.



P. 7/35

# Persil

## PIERZE, BIELI ; DEZYNFEKUJE

Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swą bieliznę.

1779) Do możenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenta.

1787J) *Nic ponad kawę i ciastka Grey'a*

17710) **Restaurację „WIR”** z wielkimi salami 4 śluza ul. Wrocławska 3 z dniem 19 września 1936 roku **uruchomiłem** i proszę Szanown. Gości i Towarzystwa o łaskawe poparcie **Gospodarz Małecki.**

17800) **Restauracja Kasyno Cywilne** W sobotę, dnia 19 b. m. urządzam **Wielkie „Swinobicie”** z tańcami, na które uprzejmie zapraszam **Edward Preus.**

**Fortepian lub pianino „Arnold Fibiger”** To ozdoba salonu pięknej Pani. **Centralny Magazyn Pianin Kalisz Poznań, Pierackiego 11 Szopena 9** Niskie ceny. 17202 Dogodne spłaty.

**Czas zimowy się zbliża!** **Jesienną i zimową GARDEROBĘ czyści i farbuje Dr. Proebstel i Ska** Farbiarnia i chem. Pralnia **FILIE: ul. Gdańska 54 ul. Dworcowa 2** 17244

**Naszych Szan. Czytelników** prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

### POLECENIA

**Meble** solidne kupisz najtaniej tylko w (9227) **składzie fabrycznym T. Kasprzyc, ul. Długa 34.** **Zegarki** nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. (9741)

### SPRZEDAŻ

**Rower** luksusowe wykonanie, całkowicie chromowany, okazanie sprzedam. Dworcowa 54, m. 1. (17895) **Sprzedam** (17902) dom z ogrodem, 2 morgi ziemi, przedmieście Więcborka, Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Więcbork” **Sprzedam** (9727) kuchnię westfalską. Śniadeckich 61, gospodarz. **Skład** delikatesów kolon. - wódczany z koncesją, zaprowadzony, centrum sprzedam. 6.250. Of. filia „Wyjazd”. (9759) **Parcele** w pięknym ogrodzie, Nakielska 43. (9760) **Wille** z ogrodem sprzeda właściciel za 17000. Zgł. pod „Lokata” do filii. (9765) **Tanie** pokoje umeblowane z wygodami, solidnym osobom. Nakielska 1-2. (9753) **Sypialkę** brzożową tanio stolarnia Warmińskiego 12. (9752) **Dom** czynsz roczny 12 000 okazanie sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (9769) **Sprzedam** dom piętrowy z ogrodem, wolne mieszkanie, centrum cena 17 000. Zgłoszenia pod „Właścicielka” do filii. (9766) **Cukiernię** z pracownią sprzedam w Gdyni, ul. Śląska 32. (17838)

**Wyżet** brunatny wszechstronny na sprzedaż. Kijewski, borowy, Będzitowo, Barcin. (17876)

**Rower** okazanie sprzedam. Gdańska 87, portjer. (17821)

**Skład** kolonialny, z koncesją wódek, obrót 4500, egzystencja bardzo dobra, sprzedam. Filia „Okazja 4.000”. (9751)

**3 piece** kaflowe, używane, sprzedam. Pilaczyński, Gdańska 14. (17900)

**Rower** patefon. Król. Jadwigi 13, m. 4. (9744)

**ia czystej** rasy doberman, liczące 8 tygodni, z obcięciami ogonkami, rude, 30-40 zł suka 20-30 zł. Matka wspomnianych o kolorze czarnolakerowanym z znakiem ciemno-czerwono-rdzawym, tresowana, z drzewem geneologicznym 140 zł, dziadek Champion Zwycięzca. Owczarka licząca 5 miesięcy, czarna z jasno - złotym znakiem, rzadko silnie zbudowane zwierze. Rodzice tresowane przez policję z pierwszorzędnym drzewem geneologicznym 100 zł. sprzedam. Kowalski, Handel Żelazem, Grudziądz. (17849)

### KUPNA

**Skład** (17897) mieszkaniem, bez towaru, ruchliwe miejsce kupię. Oferty filia „Krótkie”.

**Kupię** samochód 2-3 ton w dobrym stanie. Oferty Gdynia Kubicki, Gdańska 16. (17832)

**Wannę** piec kąpielowy dobrym stanie kupię Gdańska 37, Derchelt. (9737)

**Kupię** młyn wodny w dobrym stanie, okolica obojetna. Zgł. do adm. Dzień Bydg. pod „Młyn wodny”. 17901

**Kupuje** stare metale białe. Poznanska 1, warsztat (17820)

**WYPOZYCZKI PAŃSTWOWE DELTA**

i na dogodnych warunkach spłaty otrzymasz:

- światowych marek rowery
- przodujące na rynku radio odbiorniki
- oraz precyzyjne maszyny do szycia

w firmie 17242

## „DELTA”

Bydgoszcz, Dworcowa 39, róg Marcinkowskiego

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarniecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 22 września 1936 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Sw. Trójcy nr. 35 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stefana Łaszewskiego składających się z lustra, biura, umywalki, szafki do akt, lustra wiszącego, szafy dwudrzwiowej, garnituru salonowego, kanapy, toalety z lustrem, kredensu fornierowanego oszacowanych na łączną sumę zł 660. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 17889

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1936 r. **Komornik.**

**Licytacja.** W: poniedziałek, 21 bm. godz. 11,30 sprzedawać się będzie w tut. Ekspedycji Towarowej części samochodowe, kredę do pisania, watek konfekcyjną mydło i figurę wystawową. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz, (17880)

**Dykty klejone** dębowe, jesionowe, sosnowe, brzożowe, olszowe we wszystkich grubościach i rozmiarach, forniry krajowe i zagraniczne. Najkorzystniejsze źródło zakupu w składzie firmy

**PIOTR BARAJ - Bydgoszcz** Zbożowy Rynek 7. Telef. 28-33. Ceny fabryczne. (16730) Firma chrześcijańska.

**Wapno nawozowe** w partjach wagonowych i mniejszych ilościach oddadzą bardzo korzystnie **Bracia Schlieper** ul. Gdańska 140 Tel. 3306 Tel. 3361 17898

**SMOCZKI i INNE WYROBY** poleca światowej sławy firma **„PRIMEROS”** Polska fabryka wyrobów gumowych. **Wystrzegać się naśladowactwa!**

**W podróży** w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy ządać **Dziennik Bydgoski**

**Kancelaria adwokacka** w Bydgoszczy, zaprowadzona od 50 lat, tuż koło sądów, z powodu śmierci adwokata **na sprzedaż.** Oferty pod „Kancelaria adwokacka” do Agencji Reklamy Prasowej Dworcowa 54. (17773)

**POLECENIA**

**Wózki**  
dziecięce, rowery, wyżymaczki, koszulki, spodniki, buciki gimnastyczne. Długa 25. (17764)

**Kafele**  
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej Dworcowa 61. (18761)

**Trumny**  
w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych poleca Zakład Pogrzebowy A. Kosmowski, Plac Piastowski 9. (17785)

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard.

**Pompy**  
wiercone wykonuje tanio Nowak Pomorska 26. (17799)

**Fotografie** (17783)  
legitymacyjne, 3 szt. 1 zł. „Wiol” Sw. Trójcy 21.

**SPRZEDAŻE**

**Skład**  
towarów krótkich, dzielnica handlowa. — Oferty filia „Tanio”. (9665)

**Dom**  
centrum sprzedam, wpłata 12000. Chmoł, Długa 9, m. 2. (17789)

**Rzeźnictwo** (17790)  
sprzedam, kompletnie, urządzone. Długa 9, m. 2.

**Parcela**  
754 m<sup>2</sup> sprzedam. Zwierzchowicka, Wesoła 15a. (9711)

**Dom**  
jednopiętrowy, nowy sprzedam, cena 16 000. Błażejewska, Toruń, Bydgoska 102. (17839)

**Plac**  
budowlany, 1000 m, Kobilki-Orłowo, blisko dworca na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia, „Nr. 77”. (17831)

**Daniel**  
(byk) 3-letni oswojony zaraz na sprzedaż. Franciszek Kunca — Lutowo pow. Sepólno. (17856)

**Mundur**  
oficerski wzgl. dla leśników. Cytre fabrykat Róż. Klatkę do kanarka mościeńską, krzewy agrest, porzeczeki. Drzewo lipa ścięte, Szybkowar fabrykat, Rex tanio [sprzedaż] Gdańska 86, m. 2. (17893)

**Małatek** (17828)  
800 mórg, gorzelnia, okolica Poznania 200.000, wpłata ugodowa. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5.

**Dom**  
z piekarnią nowoczesną i rzeźnictwem korzystnie na sprzedaż, lub zamianę. Informacji udzieli, Tomaszewski, Grudziądz, Budkiewicza 3. (17845)

**Gospodarstwa**  
duży wybór, okolica Gniezna, każdej wielkości poleca Gawlakowa, Gniezno Lecha 5. (17826)

**Gdynia — okazja**  
sprzedam tanio niewykończony pięciopiętrowy dom w śródmieściu. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „150.000”. (17834)

**Rower**  
męski, damski nowy tanio Nakielska 3. (17860)

**Dobrze**  
zaprowadzony skład kolonialny przy Gdyni z powodu zmiany interesu saraz sprzedam, dzienny obrót 100 do 150 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Okazja”. (17833)

**Rowóz**  
na oponach w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Poznańska 1, w podwórzu godz. 1—5. (17817)

**Dom**  
w Bydgoszczy, Jasna 3 sprzedam. — Informacje: Sucharski, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 28. (17699)

**Tragarze**  
budowlane N. P. 14, 16, 18 długości do 9 m. mamy korzystnie do oddania. Oferty pod „Tragarze” do filii. (9686)

**Wóz**  
tanio sprzedam. Cmentarna 26. (17796)

**Tanie pompy**  
Wiercenie studzien. W. Kopyziński, Bydgoszcz. Gdańska 180, tel. 2395. 17770

**Fryzjerskie** (17769)  
urządzenie, pierwszorzędną sprzedam. Fredry 2—3.

**Maszynę** (9714)  
do szycia. Gdańska 19 1.

**Rower**  
tanio. Nowodworska 33, m. 3. (17797)

**Ostry**  
pies. Orła 20. (17792)

**Rower**  
nowy sprzedam. Mazowiecka 11—1. (9708)

**Smotę**  
tanio sprzedam. Gołębia 43, Purlinski. (17763)

**Motocykl**  
200 cm w bardzo dobrym stanie, gotów do jazdy, okazynie sprzedam. Zgł. ul. Gdanska 64, w podwórzu. (17786)

**Meble**  
jadalki, sypialki, kuchnie sprzedaje tanio stolarnia Toruńska 33, ostatni przystanek tramwaju. (17852)

**Sprzedam**  
korzystnie dwa domki, duży ogród. Sw. Trójcy 21—6 Butlerowa. (9662)

**Stylowe**  
gabinety męskie (włoski renesans) na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (9663)

**Meble**  
artystyczne St. Wachowicz, rzeźbiarz, Bydgoszcz, Pomorska 15. (9664)

**2 motorki**  
prąd stały i zmienny, maszyna krawiecka i różne inne przedmioty. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu, Zamorowski. (17801)

**Krzewy**  
agrest, porzeczeki, drzewo lipa tanio. Gdańska 86. (17802)

**Maszyny**  
do pisania sprzedam. Pomorska 7—6. (9707)

**Wóz**  
handlarski na resorach Szubińska 37, m. 4. (17822)

**Express**  
do parzenia kawy 12 litr. na sprzedaż. Zgł. Dzien. nr. „40”. (17779)

**Leżanki**  
nowe sprzedam 30—50 zł, gwarancja 5—15 lat. Karpacza 48. (17885)

**Inowrocław-Zdrój**  
kawiarnia pierwszorzędną dobrze zaprowadzona od 10 lat w centrum miasta tanio na sprzedaż. Koralewski, Inowrocław, Luccjana 2. (17850)

**Fretki**  
sprzedam. Rycerska 13 Rutkowski. (17810)

**KUPNA**  
**Wózek**  
dziecięcy kupię. Oferty „Wózek”. (17767)

**Dom**  
kupię do 10.000 gotówka. Pod Blankami 20. (9674)

**Karoserię**  
kryta używana, stosowną do Fiata 509 kupię. Oferty pod „Karoseria” do filii Dzien. Bydg. (9700)

**Wózek GROM**  
EXTRA CIENKI  
DOSKONAŁY ELASTYCZNY  
ZNACZNIE TAŃSZY

**POSAZY WOLNE**

**Cukiernik**  
może się zgłosić. Pl. Poznański 10. (17759)

**Furmanów**  
poszukuje. Cegielnia Ludwikowo. Jachcice. (17791)

**Gimnazjasta**  
mat. przyr. kl. VII, zdolny przygotować do egzaminu ze zakresu VI kl. poszukiwany. Oferty filia Dziennika „B. L. 100”. (9683)

**Radio**  
ekspedient wymowny potrzebny. Oferty pod „Zdolny” do Dziennika Bydgoskiego. (17811)

**Wyreczycielki**  
pani domu, młodej, reprezentacyjnej, poszukuje samotny wdowiec. Oferty z życiorysem do filii Dziennika pod „Dobre traktowanie”. (9713)

**Ekspedientka**  
rzeźniacza, dzielna potrzebna od 1. X. Zgłoszenia Pokora, Grudziądz, Toruńska 28. (17844)

**Czeladnik**  
szewski, dobry na reparacje potrzebny. Marsz. Focha 16. (17864)

**Dziewczyna**  
wiejska z gotowaniem znająca się na drobnej potrzebną od zaraz. Florjana 9, m. 4a. (17808)

**Fryzjerka**  
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na trwałą i wodną ondulację. Zgłoszenia filia Dziennika Bydg. pod „Fachowa”. (9720)

**Panienska**  
z ukończoną szkołą wydziałową, z bardzo dobrym świadectwem szuka posady biurowej. Oferty „Zdolna” filia Dziennika Bydgoskiego. (17815)

**Piekarz**  
cukiernik piecowy, poszukuje posady zaraz. N. Adolny, Zygmunt Augusta 26, m. 2. (9723)

**Fryzjerka**  
poszukuje posady. Oferty do filii „Fryzjerka”. (9717)



**...ogłaszać w „Dzienniku Bydgoskim”?**  
— Gdyż koło Czytelników, Sympatyków i Przyjaciół naszego pisma z dniem każdym powiększa się.  
**Kupiec i przemysłowiec, który pragnie mieć jakieś rezultaty z swoich ogłoszeń, — powinien przedtem sam stwierdzić wysokość nakładu, ilość stałych abonentów i codziennych czytelników naszego pisma.**  
**Taki „przeгляд” prasy przekona go, że istotnie „Dziennik Bydgoski” jest największym pismem na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim.**

**Uczennica**  
do kuchni i bufetu potrzebna. Ja łodajnia. Nowe Zacisze, Sniadeckich nr. 3. (17874)

**Kilku**  
odsprzedawców na mieszkankę kawową przy wysokim zarobku poszukuję zaraz. Zgł. ul. Św. Trójcy 16. (17798)

**Ślusarz**  
rowerowy, pierwszeństwo obeznani z montażem radioodbiorników poszukiwany. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw do Radio-Schmidt Brodnica n. Drwęca. (17857)

**Ekspedjentka**  
rzeźniacza potrzebna, możliwie kaucją. Dworcowa 11, Chełmno. (17855)

**Kierownika(czkę)**  
filii z kaucją poszukuje Spółdzielnia „Społem”, Sniadeckich 39. (17874)

**Ekspedientka**  
do cukierni potrzebna. Tuszewski, Zbożowy Rynek 7. (17765)

**Dziewczyna** (9722)  
umiejąca gotować do pomocy kucharzowi potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Wychowawczyni**  
starsza z francuskim szukająca posady do dzieci. Zgłoszenia filia Dziennika „B. W.” (9649)

**Pokojówka** (17840)  
lat 20, chlubne świadectwa poszukuje posady Of. „Sierota” filia Toruń.

**Buchalter**  
bilansista, korespond polsko niem długol. prakt. zał. samodzi. wszelkie sprawy podatk szuka posady zaraz. Zgłoszenia pod „Buchalter” (17859)

**DZIERŻAWY**

**Poszukuje**  
dzierżawy oberży bezkonkurencyjnej w wsi kościelnej okolica obojętna. Oferty z warunkami złożyć filia Dziennika Bydgosk. pod „Oberża”. (9698)

**Piwnice** (9699)  
na owoce lub warzywa do wynajęcia. Kanałowa 5.

**2 warszaty**  
do wynajęcia. Gdańska nr. 25 II. (9726)

**Dzierżawy**  
80 mórg 5.500, 130 — 6.500, 54 — 4000, przy Gnieźnie Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (17827)

**Wydzierżawie**  
lokal kabaretowy w Grudziądzu, na dogodnych warunkach Bocheński, Grudziądz. Legionów 45. (17847)

**Obwieszczenie.**  
Zarząd Miejski miasta Świecia wydzierżawi całą posiadłość położoną przy ulicy Dworcowej nr. 4 t. J. dom mieszkalny z przynależnościami wraz z podwórzem, stajnią i sadem owocowym na 6 lat począwszy od 1 października 1936 r. Nieruchomość ta nadaje się na prowadzenie każdego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty w zamkniętych kopertach z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego należy złożyć do dnia 28. IX. rb. do godz. 12 przed południem w wyżej podanym urządzie. Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta. Świecie, dnia 17 września 1936 r. Zarząd Miejski, Burmistrz Słabęcki. (17853)

**Poszukuje**  
10—20 mórg ziemi, dzierżawę, okolica Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg.

**Wydzierżawie**  
dom 5 mórg. Wiadomość Gołębia 16. (17824)

**DACH NAD GŁOWA**  
**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

**Jednopołożowe**  
wynajmę, czynsz z góry. Cmentarna 26. (17795)

**Pokój**  
kuchnią do wynajęcia. Ul. Czackiego 19—1. (17787)

**Korzystnie**  
za wypożyczenie tysiąca złotych, oddam w procentie mieszkanie, stajnię, względnie morga ziemi budowlanej. Bydgoszcz, przedm. Adres wskaże Dziennik. (9666)

**Pokój**  
kuchnią, Sierocą 26. (17816)

**6-pokojowe**  
mieszkanie, słoneczne — komfortowe. Słowackiego 1—9. (9716)

**Do** (17794)  
wynajęcia pokój z kuchnią Keyńska 3, przy ul. Pięknaj

**3 pokoje**  
z kuchnią. Kozielskiego 4. (9710)

**3 pokoje** (9706)  
z łazienką do wynajęcia. Grajnera, Kilińskiego 1.

**Mieszkanie**  
4 pokoje kuchnia II piętro zaraz do wynajęcia. Pomorska 17, gospodarz. (9719)

**4 pokoje**  
z komfortem, okolica Bielawki. Wiadomość Poznańska 20, Grzechowiakowa. 17884

**2 pokoje**  
z kuchnią do wynajęcia Leszczyńskiego 82. (17889)

**4 pokoje**  
łazienka, 3 pokoje łazienka, 2 pokoje bez łazienki I piętro w okolicy Wełnianego Rynku do wynajęcia. Dzien. Bydg. „W. W. 101”. (17873)

**3-pokojowe**  
mieszkanie Dąbrowskiego 31. (17807)

**Bezdzietnym**  
pokój kuchnia, nowa budowa. Wiatrakowa 7. (17862)

**MIESZKANIA SZUKA**  
**1 pokój**  
z kuchnią szuka małżeństwo na posadach. Oferty pod „Jot” filia (9680)

**2—3**  
pokoje, stajnia. Pod „Hur-fownik” filia Dzien. (9455)

**Pokoju**  
z kuchnią poszukuje. Pół roku zgóry. Oferty filia „Emeryt”. (9660)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** (9712)  
łazienka. 20 Stycznia 20/8.

**Dwuosobowy**  
utrzymanie, kuchnia warszawska, Cieszkowskiego 8—4. (9715)

**Pokój**  
ładny łazienka. Św. Jańska 21—4. (9701)

**Pokój**  
umeblowany osobne wejście. Filia „111” (9694)

**Pokój**  
umeblowany wszelkie wygody, osobne wejście. Filia „Przytulny”. (9669)

**Duży**  
ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Sniadeckich 59. m. 7. (17804)

**Gdańska 25**  
umeblowany pokój. (9725)

**Pokój**  
inteligentnemu panu. Focha 22—2, ewentualnie utrzymaniem. (9705)

**Pokój** (17822)  
umeblowany, osobne wejście. Biabia-Wieś 13-2.

**Pokój**  
słoneczny. Sw. Trójcy 3, m. 5. (17863)

**Pokój** (17882)  
osob dobrze umeblowany, słońce. Łokietka 40, m. 4.

**POKOJU POSZUKUJĄ**

**Próżny**  
pokój blisko dworca. Oferty filia pod „Stać pracca”. (9799)

**RÓŻNE**

**Młodo**  
i sztywnie wyglądają Panie w nowych toaletach. Już nadeszły najnowsze zurnale mód na październik i zimę do księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. (17803)

**Obiady**  
smaczne i obfite 80 gr. oraz kolacje wydaje Restauracja „Wenecja”, Sniadeckich nr. 57 (Plac Piastowski. (9704)

**Poszukuję**  
panią, cokolwiek gotówką, wspólny interes. Of. Dzien. „Samotny 30” 17762

**Kupca** (17889)  
bez pracy z gotówką 1000 zł., proszę podać zdolności, stan, wiek. Filia „Lot”

**ZGUBY**

**Zgubiono**  
dnia 12. 9. 36 tekę z papierami wojskowymi, osobiste, proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Dzien. Bydg. K. Kosobucki. (17415)

**MATRYMONIALNE**

**Rozwiedziona**  
nie z własnej winy krawcowa lat 40, posiada mieszkanie i cokolwiek gotówki, szuka męża starszego emeryta. Filia Dziennika Bydg. pod „B.”. 9661

**Urzędnik**  
etatowy na wyższym stanowisku, lat 34, pozna panią dobrze sytuowaną. Zgłoszenia z fotografiami Toruń, Wielkie Garbary nr. 17, m. 3. (17842)

**Kawaler**  
lat 40, solidny, dobrze sytuowany, pozna panią do lat 40, dobrze sytuowaną, nadającą się do restauracji, cel matrymonialny. Zgł. z fotografią Toruń, Wielkie Garbary 17, m. 3.

**Szukam**  
żony bez gotówki lecz przystojnej do lat 30, posiadającej przedsiębiorstwo wartości 20.000, jestem bardzo przystojnym szarym lat 29. Oferty z fotografią którą wracam — do Dziennika Bydgoskiego „29.” (17858)



**Ochrona prywatna**

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności, udziela porady prawnej.

**St. Banaszak,**  
**Bydgoszcz,**  
**Gdańska 35. Tel. 1304.**

**POLECENIA**

**Akuszerka**  
Gajzlerska przeprowadziła się na ul. Królowej Jadwigi 12-4. (9679)

**Okucia**

meblowe, budowlane, trumienne, dykty i forniry kupisz tanio w najstarszej chrześcijańskiej firmie

**Kalinowski**  
skład przyborów stolarskich  
**Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77**  
Telef. 3515. (6391)

**Fotografie**

paszportowe wykonuje na poczekaniu 6 sztuk 1,75 tylko (15064)

**Centrala Fotograficzna**  
**Gdańska 27.**

**Futra**  
przerabia, reperuje, modnie tanio. Kuśnierz, Długa 47. (17185)



**MEBLE**

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

**Dom Mebli**  
**Ign. D. Grajner**  
**Bydgoszcz, Dworcowa 21.**

**Futszarstwo**

nowoczesne tylko na zamówienie wykonujące jest celem wybrednej klienteli Rudak, kuśnierz, Dworcowa 70. (14880)

**Instrumenty**  
dęte, smyczkowe fachowo tania naprawia. Pomorska 26-3a. (17734)

**Swetry**

kamizelki, bluzki, pulowery oraz wełny do roboty ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Sniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (17771)

**MEBLE**

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński.

**SPRZEDAŻ**

**Dom**  
z interesem rzeźnickim, całkowitym urządzeniem elektrycznym, śródmieściu Grudziądz przy powoju stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam ewent. zamienię innym miastem Of. „999” Dzien. Bydg. Grudziądz. (17544)

**Gospodarstwo**  
13 mórg przy Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Pod „13 mórg”. (17656)

**Plac**  
narożnikowy przy Gajowej na sprzedaż. Wiadomość Toruńska 134. (17621)

**Skład**  
kolonialny sprzedam. Adres filii Dziennika Bydgoskiego. (9384)

**Dom** (9587)  
2 piętrowy z oficyną na Okolu, Chelmińska 3, tania na sprzedaż. Wiadomość Zduny 21, Derchełt.

**Wille**  
komfortowa, solidna, 6 pokoi piętrowy, 23.000 zł. ogródek, Bielawki, Litewska 14, od 2-4. (9672)

**Kamienica**  
II piętrowa centrum, dochód 600 zł, cena 45 000, wpłata 25 000.  
**Dom**  
nowy I piętrowy, cena 14 000, wpłaty 10 000.  
**Willa**  
nowa pierwszych rąk, cena 18 000, wpłaty 14 000.  
**Domek**  
pięć mórg ziemi, wpłaty 3 500. m. (9682)

**Gospodarstwa**  
od 500-120 do wydzierżawienia i sprzedania. Informator, Sniadeckich 42.

**Dom**  
w Gdyni z powodu choroby korzystnie sprzedam. Cena 30 000, dochód miesięczny 440. Wiadomość Gdynia, ul. Morska 158b, m. 4. (17721)

**Kiosk**  
dobry punkt, tania dzierżawa. Oferty Dziennik „S. W.” (17708)

**Skład**  
towarów krótkich, dobry punkt, tania. Oferty „S. S.” filia. (9559)

**Dom**  
dochodowy, duży owocowo-warzywny ogród 1 morga, wolne mieszkanie, skład, stajnia, z powodu spadku 10 000, sprzedam. Kujawska 91. (9670)

**Dom**  
handlowy, centrum Bydgoszcz, cena 10 000. Jekel, Halicka 4. (17737)

**Kolonialka**  
sprzedam. Wiadomość Dziennik. (17733)

**Willa**  
oficyna, plac budowlany, ogród owocowy. Koronowska 22. (17665)

**Restauracja**  
sala, 4 morgi ziemi, ogród warzywno-owocowy, większym miasteczku, bez długu, natychmiast na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dobra egzystencja”. (17692)

**Kiosk**  
z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość filia Dziennika. (9691)

**Ładne**  
duże biurko oraz białe łóżeczko z materacem długość 1,60 m. na sprzedaż. Bydgoszcz-Miedzy Orawska 12 m. 1. (17746)

**Dom**  
mały, centrum 12 500 sprzedam. Wiadomość Dziennik. (9684)

**Sprzedam**  
lub wydzierżawię 7 morgów roli z budynkami. Bielicka 36. (17736)

**Stół**  
składowy na sprzedaż. Bielicka 36. (17741)

**Maszyny**  
do czyszczenia pierza sprzedam. Tynecki, Grudziądz, Toruńska 14. (17545)

**Syplaki**  
złota brzoza — mahoniowe, tania stolarnia, Jakowskiego 34. (17730)

**Wózek** (17727)  
dziecięcy. Petersona 7.5

**Rower** (17744)  
sprzedam. Podwale 9-2.

**Czosnek**  
większa ilość na sprzedaż. Administracja Dziennika Bydgoskiego pod „J. S.” (17691)

**Wóz**  
platforma 3-tonnowa w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. „Kama” Zduny 20, (17774)

**Młocarnia**  
parowa ca 56 cal. na łok. kulk. gotową do potrzeb ma korzystnie do oddania Maj. Kotomierz — powiat Bydgoszcz. (17642)

**Billard**  
automatyczny tania sprzedam. Oferty filia Dziennika „Billard”. (9677)

**KUPNA**

**Kupię**  
domek, wpłata 5000. Of. Dzien. pod „Dobry” (17755)

Podaję do łaskawej wiadomości, iż  
**otworzyłem przy Starym Rynku nr. 3**  
(obok apteki)  
**Skład bławatów i galanterii**  
Prosząc o poparcie mojej czysto chrześcijańskiej placówki pozostaję  
z wysokim szacunkiem  
**Edmund Treuchel.**  
17782)

**Kupię** (17728)  
używane damskie futro karakułowe. Oferty Dziennik pod „Karakułowe”.

**Plac**  
budowlany kupię. Oferty pod „Gotówka” filia. 9687

**Lokomobilę** (17718)  
i walec młyński kupię. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „Gotówka”.

**Śliwki**  
(głubki) w każdej ilości kupuję „Kama”, Fabryka Cukrów, Zduny 20. (17775)



**Podwozie**  
samochód ciężarowy na 4-5 ton z oponami w dobrym stanie potrzebuje. Męclewski, Toruń, Łazienna 18. (17500)

**Kupię**  
dom z składem za gotówkę, miejscowość Bydgoszcz, Poznań, Tczew, Toruń. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Od gospodarza”. (16946)

**Łózka**  
żelazne kupię. Oferty filia „Łózka” 9692

**Kupię**  
dom przy wpłacie 15.000. Oferty pod „Maszyn” do Dzien. Bydg. (17745)

**NAUKA**

**Nauczyciel**  
domowy, wykwalifikowany wychowawca, zezw. rządowe, języki, polecenia, bez nałogów, uczyi sportmen, obejmie tania kondycje lub pisanie w majtaku biuralisty, urzędnika i t. p. Przygotuję z zakresu szkół powszech. i średnich. Pisać p. Szwarcenowo, Pomorskie. Probstowo dla W. A. (17689)

**Zapisz się**  
na wieczorny Kurs Handlowy. Vorreau, M. Focha nr. 10. Żądać prospektów. (17752)

**Francuskiego**  
lekcje, dobrą konwersację — udzieli dorosłym młodzieży, za pokój u inteligencji. Ewentualnie dopłać. Oferty: Sprzedaż gazet, Gdańska 32, „Nauczycielce Emerytów” (9681)

**Szukam**  
nauczyciela w grze tenisowej. Podanie pod następujący adres Kazimiera Malinowska, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 11. (9696)

**Szkoła Języków**  
Marii Romington wykładająca języki europejskich. Sienkiewicza 12-4. (9668)

**Przyjmę panią**  
na kurs haftowania, na dogodnych warunkach. Stolarska, Przyrzeczze 19, m. 9. (17539)

**POSADY WOLNE**  
**Zastępcy**  
na prowizję na Pomorze i część Wielkopolski poszukujemy, podać referencje. Laboratorium Chemiczne „Eskulap”, Poznań nr. 3. (17698)

**Ekspedientka**  
rzeźnicza potrzebna od zaraz. Oferty z fotografią i odpisami świadectw pod „3838” Dziennik Bydgoski, Grudziądz. (17676)

**Kelner**  
dzielny w swym zawodzie szuka posady, albo mały bufet na rachunek. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kelner”. (17625)

**Związek**  
Ogrodników Zawodowych poszukuje od 1 października dla swych członków posad. Zgłoszenia przyjmuje „Konkordia”, Chelma p. Górecki. (17670)

**Kupiec**  
bezrobotny, znajdujący się w rozpaczyliwym położeniu podejmie się jakiegokolwiek uczciwej pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Podejmie”. (17664)

**Szofer**  
mechanik pierwszorzędnego świadectwa, poszukuje posady, pensja 25 zł. Jan Zerbe, Bukowiec, koło Opalenicy. (17719)

**Kelner**  
młodszy, kaucją poszukuje posady. Dziennik Bydgoski Gniezno. (17720)

**Szofer**  
ślusarz syn rolnika, po wojskowości — poszukuje posady. Kaucja 1000 zł. Paweł Nowakowski, Stary Jasinieć, poczta Serock pow. Świecie. (17740)

**Panna**  
z dobrej rodziny poszukuje posady w składzie kolonialnym lub piekarnskim. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Rzetelna” (17717)

**Maturzystka**  
poszukuje posady w biurze. Oferty Dziennik pod „Wynagrodzenie” (17756)

**DZIERŻAWY**

**Lokale** (16947)  
jasne i piętro front, na biura, skład komisowy lub pracownię. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20.

**Filie**  
moją (skład rzeźniczy) ul. Mostowa, korzystnie oddam z powodu choroby żony. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Zgl. Długa 23, m. 1. (9654)

**Skład**  
z mieszkaniem na każdą branżę korzystnie. Adres Dziennik. (17729)

**Składnicę**  
handel węgla wydzierżawię. Kujawska 82. (17633)

**Ubikacje**  
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (17776)

**Ubikacje**  
mururowane, śródmieściu, światło, woda, duża 40 zł. mała 14 zł. miesięcznie. Pod Blankami 20. (9675)

**Zastępców** (17501)  
przyjmie Towarzystwo Oszczędnościowo - Kredytowe „Zgoda” Bydgoszcz, Długa 68. Zyciorys, dwie fotografie, pozamiejscowi znaczek na odpowiedź.

**Panienska** (17706)  
do bufetu i obsługi gości w hotelu od zaraz potrzebna. Pod „Przystojna”.

**Za pożyczenie**  
200 zł. dam wysoki procent i pomoc w nauce, tylko za utrzymanie. Pisać: Probstowo, p. Szwarcenowo, Pomorskie, dla „W. A.”. (17670)

**Dwóch** (17673)  
starszych pomocników blacharskich do samodzielnej pracy budowlanej z znajomością miedziowania cynku, od zaraz potrzebni. W. Przybielski, Starogard, Chojnicka 33.

**Kucharka** (17678)  
z dłuższą praktyką, znająca kuchnię restauracyjną potrzebna od 1 października. Restauracja „Pod Poczta” Grudziądz.

**Służąca** (9695)  
młodsza, chętna do dziećka. Adres filia Dziennika.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Kelner**  
dzielny w swym zawodzie szuka posady, albo mały bufet na rachunek. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kelner”. (17625)

**Związek**  
Ogrodników Zawodowych poszukuje od 1 października dla swych członków posad. Zgłoszenia przyjmuje „Konkordia”, Chelma p. Górecki. (17670)

**Kupiec**  
bezrobotny, znajdujący się w rozpaczyliwym położeniu podejmie się jakiegokolwiek uczciwej pracy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Podejmie”. (17664)

**Szofer**  
mechanik pierwszorzędnego świadectwa, poszukuje posady, pensja 25 zł. Jan Zerbe, Bukowiec, koło Opalenicy. (17719)

**Kelner**  
młodszy, kaucją poszukuje posady. Dziennik Bydgoski Gniezno. (17720)

**Szofer**  
ślusarz syn rolnika, po wojskowości — poszukuje posady. Kaucja 1000 zł. Paweł Nowakowski, Stary Jasinieć, poczta Serock pow. Świecie. (17740)

**Panna**  
z dobrej rodziny poszukuje posady w składzie kolonialnym lub piekarnskim. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Rzetelna” (17717)

**Maturzystka**  
poszukuje posady w biurze. Oferty Dziennik pod „Wynagrodzenie” (17756)

**DZIERŻAWY**

**Lokale** (16947)  
jasne i piętro front, na biura, skład komisowy lub pracownię. Rynek Marsz. Piłsudskiego 20.

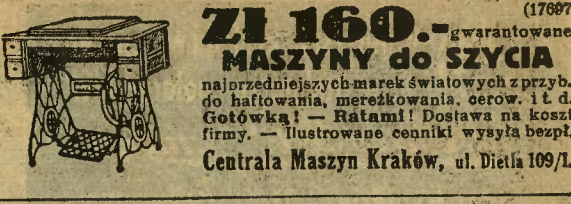
**Filie**  
moją (skład rzeźniczy) ul. Mostowa, korzystnie oddam z powodu choroby żony. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Zgl. Długa 23, m. 1. (9654)

**Skład**  
z mieszkaniem na każdą branżę korzystnie. Adres Dziennik. (17729)

**Składnicę**  
handel węgla wydzierżawię. Kujawska 82. (17633)

**Ubikacje**  
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (17776)

**Ubikacje**  
mururowane, śródmieściu, światło, woda, duża 40 zł. mała 14 zł. miesięcznie. Pod Blankami 20. (9675)



**Skład**  
i pokój do wynajęcia. Oferty Dziennik pod „Prosperujący”. (17766)



**Mieszkanie**  
7 pokojowe komfortowe z balkonami i ogrodem. Gdańska 46, m. 1. (9469)

**4-5**  
pokojowe mieszkanie, łazienka, wygodny, od 1 10. 36, do wynajęcia. Sniadeckich 33, narożnik Sienkiewicza. (9615)

**Mieszkanie**  
komfortowe 5 i 6 pokojowe Gdańska 95 od 1 października wolne. Wiadomość u portjera. (9591)

**4-5**  
pokoi oddam zaraz. Zgl. do filii „Wygodne” (9612)

**Do wydzierżawienia**  
2 pokoje z kuchnią, do tego mniej więcej 1 morga ogrodu lub 4 morgi. Bydgoszcz - Czyżkowo, Wyrzyska 12. (17694)

**7 oraz 6**  
pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem, w najlepszej dzielnicy miasta natychmiast do wynajęcia. Zgl. Gdańska 51, portier. (17751)

**Dwupokojowe**  
najlepsza dzielnica 65 zł. Administrator Asnyka 4, godz. 19-20. (9693)

**7 pokoi**  
komfortowych, przy ul. Dworcowej 76, parter na biura lub podobne, oraz skład, przy Dworcowej 85, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Hotel „Victoria”. (17772)

**2 pokoje**  
kuchnia bezdzietnym. Currie Skłodowskiej 20, koło stadjonu. (9685)

**3 pokoi**  
z łazienką, z balkonem, od 1. X. do wynajęcia. Wiadomość Sniadeckich 40, m. 3. (9673)

**MIESZKANIA SZUKA**

**5 pokojowe** 9638  
w willi, nowoczesnym domu, okolica Ossolińskich, Aleje, od zaraz. Oferty filia „Przemysłowiec 36”.

**Bezdzietne**  
małżeństwo poszukuje 2 lub 3 pokojowego mieszkania z łazienką w okolicy Placu Piastowskiego. Oferty pod „M. Ch. 56” do adm. Dziennika Bydgoskiego. (17680)

**Bezdzietni** (17738)  
poszukują pokój z kuchnią, czynsz rok z góry. Oferty pod „Skromni”.

**Zamienie** (17732)  
2 pokoje z kuchnią na Wilczaku, na 3 lub 4 pokoje w śródmieściu. Ofer. do red. Dz. pod „L. K. 100”

**Samotny**  
urzędnik poszukuje spokojnego 2 względnie 3 pokojowego mieszkania z łazienką. Oferty pod „B” filia Dziennika. (9688)

**Mieszkanie**  
2-3 pokojowe ul. duży parter lub I p. tylko centrum. Of. filia „Platniczk” (9690)

**POKOJU POSZUKUJĄ**  
**Pusty** (17731)  
pokój szuka panna. Filia dziennika pod „Pusty”.

**Poszukuję**  
skromnie umeblowanego pokoju osobnie położonego. Oferty Dziennik Bydgoski „Urządnic”. (17716)

**Pokoiku**  
umeblowanego poszukuję. „Panienska” 17778

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** (9697)  
dla pana. Gdańska 103/5.

**2 pokoje**  
umeblowane, osobne wejście. Ciemna 10. (9689)

**RÓŻNE**

**Światłolecznictwo**  
elektrokosmetyka, zabiegi oczyszczające, pielęgnujące, hormonalne, usuwanie defektów skóry, włosów. Masaże. Opieka lekarska. Trzebuchowska, Stycznia 22, tel. 1564. (17413)

**Chiromantka**  
przyjmuje. Poznańska 17, m. 4. (17739)

**Uwaga** (17705)  
mężczyźni i kobiety! Zanim wstąpiacie w związek małżeński, przeczytajcie najnowszą, niezwykle ciekawą naszą książkę. R. Z. P. Niezbędny poradnik w wspólnym życiu małżeńskim. Prospekt bezpłatnie. Dom wydawnictwa M. Żebrowska, Warszawa, Plac Napoleona, Skrzynka pocztowa 589/B.

**Młody**  
energiczny kupiec poszukuje zastępstwa przedstawicielstwa poważnej firmy na Pomorze, Poznańskie. Przyjmie jakakolwiek posadę. Złożę kaucję 20 000 zł. Oferty pod „909” Dziennik. (17725)

**POŻYCZKI**

**10.000 zł**  
na I hipotekę domu czynszowego w Gdyni zaraz potrzebne. Pełna gwarancja i wysoki procent. Oferty Dzien ik Bydg. pod „Czynszowy”. (11494)

**1.500 - 2.000**  
pożyczki za dobrym oprocentowaniem i pewnym zabezpieczeniem poszukuje. Oferty Dzien. Bydg. „Zabezpieczenie”. (17724)

**3-4 000 zł**  
poszukuję I. hip. nowy dom z ogrodem, 2 morgi łąki z torfem, dam dobry procent. Franciszek Pankowski, mistrz krawiecki, Kościerzyna, ulica Ciocińska. (17643)

**MATRYMONIALNE**

**Wdowa**  
lat 40, dobrego charakteru, posiadająca własne mieszkanie, zawód, pozna pana na stanowisku. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „Wesoła”. (17549)

**Brunetki**  
dwie, samotne, niebrzydkie, niestare poznają kulturalnych towarzyszy wolnych chwil. Zgłoszenia fotografii filii „L” autonomicznie triste”. (9703)

**Kawaler**  
przystojny, inteligentny, lat 33, posiadający skład bławatów w średnim mieście, poszukuje towarzyski życia do lat 30. Pannie posiadające odpowiedni majątek i mające chęć do interesu, proszę nadesłać z dołączeniem fotografii do Dz. Bydg. pod nr. 128. (17722)

**Największe składniki witaminowe**  
to w Budyniach i galaretkach  
**Kosinskiego Omega**  
zadac wszedzie BYDGOSZCZ Jagiellońska 2

**Jeśli radio**  
to tylko 5-lampowy **Albatros „Meteor”**  
głos, zasięg, selektywność i wygląd zewnętrzny prze wyższą wszystko, co dotychczas stworzyła radiotechnika.  
Wszelkie Pożyczki Państwowe przyjmujemy **zł 100 — za 100.**  
Pisemna gwarancja.  
Pomorskie Zakłady Radiotechn. „Albatros”, Toruń, Mostowa 20, I p.

Najkorzystniejsze źródło zakupu **MEBLI** wszelkiego rodzaju według najnowszych wzorów, oraz dogodnych warunkach poleca **FABRYKA MEBLI B. Siudowski**  
Bydgoszcz, ulica Jasna 11 — Telefon 22-74  
i SKŁAD FABRYCZNY w GDYNI POD FIRMA  
Bydgoski Skład Mebli, Gdynia, ulica 10 Lutego 37 — Telefon 20-47.

**STUDIUM RYTMIKI i PLASTYKI**  
Halmy Lewandowskiej  
ZAPISY: **GDAŃSKA 52-2.**

**Rolnicza Spółka Olejarska**  
Spółka z ogr. odp. w Poznaniu  
**OLEJARNIA W SZAMOTULACH**  
Telefon Szamotuły nr. 6 — Adres telegraficzny: **Olejarnia**  
Poleca:  
**Świeże oleje jadalne** rzepakowy, lniany (siemienny) i słonecznikowy (w bankach po 30 kg i w beczkach po ca 175 kg)  
**Specjalność:** wyborowy olej stołowy (jasny) do sałatek, majonezów, ciast, sosów itp. marki „RESOL”, jedynie w oryginalnych bankach po 5 i 10 kg  
**Oleje lniany i rzepakowy techniczne**  
**Pokosty:** 1. pod gwar. czysto lniany, dobrze odstany, szybkooschni marki „Szamotuński” Ia. 2. lniany zwykły, szybkooschnący  
**Prima olej do palenia** z gwarancją długotrwałego świecenia  
Przedstawiciel: **BOGDAN RUGE**  
**BYDGOSZCZ** **GDYNIA**  
Dworcowa 98, tel. 35-80 (18885) 10 Lutego 23, tel. 34-94

**Wieczne pióra**  
reparacja wszelkich systemów złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.**  
**Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.**

**Zapisz się**  
na kurs handlowy  
**G. Vorreau**  
Bydgoszcz (17754)  
Marszałka Focha 10.  
Żądać prospekty.

**Srebro**  
oraz stare srebrne monety i stare złoto **Kupujcie** po najwyższych cenach (13121)  
**B. Grawunder**  
Dworcowa 57.

**Sprzedam dom**  
czynszowy w centrum Bydgoszczy, ul. Gdańska, budynek frontowy, oraz 2 oficyny. Czynsz roczny 7000 złotych. **Telefon 37-90**, od godz. 4-6.  
9667

**Samochody TATRA**  
typ 57 4 cyl. . . . . zł 7.900  
typ 75 4 cyl. . . . . zł 11.600  
typ Detra 4 cyl. . . . . zł 10.300

**MOTOCYKLE**  
Phänomen 2 3/4 K. M.  
najtańszy w Polsce. **Cena tylko zł 730.—**  
Bez prawa jazdy i wolny od podatku (rejestruje się jak rower) dwa biegi, światło elektryczne.  
(15427)

**OPONY**  
fabryki: Pirelli Duulop, Michelin, Englebert, India, Firestone najtaniej poleca

**WUL-GUM**  
A. KWIATKOWSKI  
**POZNAŃ, W. Garbary 8, tel. 18-64**  
Protektownia jeżdżonych opon. — Wulkanizacja — Akcesoria — Smary — Akumulatory.

**Citropekt**  
daje w ciągu 8 minut margolade galaretkę!

Paczka już od 0,45 zł. Wszędzie do nabycia.

**Stacje akumulatorowa**  
110 lub 220 wolt używana ewtl. zniszczona **kupie za gotówkę.** Oferty pod „Akumulatory” do filii Dziennika. (9678)

**Wielki wybór materiałów na sezon jesienny i zimowy**  
Wełny na ubrania, płaszcze, suknie, spodniczki i kostiumy. Jedwabie w najmodniejszych kolorach i deseniach. Piękne flanele i barchany na szlafroczki i piżamy. Piłtina, inletry, zefiry, satyny, popeliny kolorowe i t. p. i t. p.  
Pierwszorządna białina meska, wierzchnia, sportowa i robocza w najlepszym wykonaniu. Koldry watowane, firany i kapy. Swetry męskie, damskie i dziecięce.  
**Nowozaprowadzony duży dział konfekcji** obfituje w najelegantsze i najmodniejsze płaszcze damskie jesienne i zimowe, płaszcze męskie, ubrania męskie i spodnie, nbranka szkolne, płaszcze szkolne, ubrania robocze.  
**Wszystkie ceny utrzymane na bardzo niskim poziomie.**  
**Skład bławatów i konfekcji „Textil” właśc. G. NEUMAN**  
**Rynek Marsz. Piłsudskiego 10 (Stary Rynek).** (17735) Firma chrześcijańska.

**Wapno**  
Cement portlandzki  
Smoła destyl.  
Papa dachowa  
Płyty posadzkowe  
Rury cementowe i koryta  
oddadzą (4686) bardzo korzystnie  
**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 3306 i 3361.

**Piotr Triebler**  
Art. Rzeźbiarz (13792)  
ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI  
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 94, telefon nr. 2236  
Figury, Pomniki - Nagrobki, Wodotryski, Wazon, Ornamenty architektoniczne.

istnieje od 1904 roku  
**„TORNEO”**  
W. TORNOW, ULICA DWORCOWA 49.

Największa i najlepsza **fabryka fortepianów i pianin**  
**B. SOMMERFELD, Bydgoszcz**  
Sniadeckich 2  
poleca nowe pianina już za 1.000,— zł. Najkrótsze fortepiany dług. 1,38 m.  
Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja. Zamiane używanych instrumentów. 15774

Od poniedziałku 21 września r. b.  
**SKŁAD I GŁÓWNE BIURO**  
moje mieścić się będą w nowym obszernym i pięknym lokalu **Rynek 13**  
po stronie, gdzie tramwaj staje. Uprzejmie proszę o dalsze łaskawe poparcie w nowej siedzibie i kreślę z poważaniem  
**Władysław Kulerski**  
Grudziądz, Gł. Rynek 13, Tel. 1330.  
17848

**Kto pracuje**  
Kutnowskim kieratem, nigdy nie dozna kłopotu i służy on mu na długie lata. A kto młóci „KUTNOWIANKA”, każdemu mówi: „Kup tę maszynę, a będziesz zadowolony jak tysiące innych rolników, którzy posiadają Kutnowskie maszyny z fabryki „KRAJ”. (17688)  
Wszędzie w składach i Spółdzielniach Rolniczych żądajcie **Kutnowskich maszyn z fabrycznym znakiem „KRAJ”.** Opisowe cenniki, na młocarnie, kieraty, sieczkarnie, siewniki rzędowe, i miedlice do obróbki lnu, wysyła bezpłatnie  
**„CERES” Biuro Sprzedaży fabryki „KRAJ”**  
Warszawa B., ulica Chmielna 26 m. 3. Tel. 2-41-33.

**Prawdą jest!**  
ze **Kosińskiego**  
**Budyni**  
czekoladowo-śmietankowy  
był pierwszym na rynku i uznany za bezkonkurencyjny w jakości  
Wstrzegaj się mniej wartościowych naśladownictw!  
**Żądać tylko** (17805)  
**KOSIŃSKIEGO** wyroby z wiatraczkiem.

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Jadzia” z Jadvigą Smosarską, premiera i nadprogram.  
**ADRIA:** „Cygańskie dziewczę” (Flip i Flap) i nadprogram.  
**APOLLO:** „Hrabina Marica” i dodatek kolorowy p.t.: „Papuzia poczta”.  
**MARYSIENKA:** „Potępieniec” i nadprogram.  
**REWJA:** Pat i Patachon jako „Bezdomni” i „Niewidzialny promień” oraz nadprogram.  
**BALTYK:** „Miłość Tarzana” i „Schowajcie swoje smutki” (Flip i Flap).

**Dziedzice-Gospodarze!**  
**RATYNA - RATYNINA**  
Zupełnie nieszkodliwe dla ludzi i zwierząt domowych **SYSTEM RATYNOWY**  
Szczury i myszy wracają do domostw. Teraz jest odpowiednia pora do zwalczania tych szkodników, najsukuteczniejszym środkiem  
**RATYNA i RATYNINA** zamówienia przyjmuje przedsiębiorstwo wykładania **RATYNY** (16901)  
Bydgoszcz, Marsz. Focha 15 - Tel. 1441.

**MIESZKANIE** (17757)  
2 pokojowe, komfortowe poszukuje. **Fabryka Maszyn Rzeźniczych Franciszek Goc, Jagiellońska 37, tel. 1091**

**„Express”**  
Bydgoszcz, Warszawska 25  
Przedsiębiorstwo przewozowo-ekspedycyjne  
uskutecznia przeprowadzki i przewóz bagażu i t. p. o każdym czasie, fachowo i tanio. (17780)  
**Bronisław Makowski**  
Zał. w roku 1911. Tel. 3800 i 3960.

**TAJEMNICA KASY ŻELAZNEJ**  
czyli jedyny skarb kasjera.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 kam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.